GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO-PRAWNYM i ZAWODOWYM

Rok IV. PAŹDZIERNIK — 1932. Nr. 10.

Od Redakcji.

Przypominamy, że w dniu 1 listopada r. b. upływa termin nadsyłania prac na ogłoszony przez Zarząd Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R.P., konkurs na prace naukowe (patrz. „Głos Sądownictwa" Nr. 5/32).

Zmiany ustrojowe.

W ciągu ostatnich kilku tygodni ogłoszony został cały szereg pierwszorzędnej wagi Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczących różnych dziedzin życia prawno-sądowego. A więc ukazały się w kolejności: Kodeks Karny, Prawo o wykroczeniach, Nowela do Prawa o ustroju sądów, Nowela do Ustawy Postępowania Karnego, Dekret w sprawie upoważnienia władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsca służbowe, wreszcie w dniach najbliższych ma się ukazać Ustawa, normująca ustrój adwokatury.

Co się tyczy Kodeksu Karnego, Noweli do K. P. K. oraz Prawa o ustroju Palestry, to przedmioty te omawialiśmy niejednokrotnie na łamach naszego czasopisma pod kątem widzenia legis ferendae. Bez wątpienia do ustaw tych będziemy musieli nieraz jeszcze powrócić na tle praktyki codziennego życia, stosowania ustawowych przepisów i nastręczających się przytem trudności.

Wydanie Dekretu w przedmiocie zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej, drugiego już w ciągu ostatniego czterolecia, zapowiedziane było z autorytatywnego miejsca oddawna, bo jeszcze przeszło półtora roku temu. Sprawę tę poruszaliśmy stale w rozmaitej formie na szpaltach „Głosu Sądownictwa", stojąc niezmiennie na stanowisku — z jednej strony konieczności utrzymania ciągłości pracy przy wymiarze sprawiedliwości i unikania w związku z tem jakichkolwiek poważniejszych wstrząsów w dziedzinie tak wyjątkowo czułej i tak mało nadającej się do wprowadzania radykalnych zmian, z drugiej zaś strony — w imię hasła „przez obowiązki do

praw" — podniesienia do najwyższego poziomu moralnej i zawodowej doskonałości składu osobowego sądownictwa po ewentualnem wyeliminowaniu z jego grona jednostek nieodpowiednich zapomocą dotychczasowych środków ustawowych, względnie drogą korporacyjnego wpływu i przymusu.

W przedmiocie ostatniej Noweli do Prawa o ustroju sądów powszechnych nie mieliśmy możności zabrania dotąd głosu, gdyż zapoznanie z odpowiednim projektem nie zostało nam we właściwym czasie udostępnione. Nie mogąc wypowiedzieć dotąd swych uwag w tej materji z punktu widzenia zadań i potrzeb wymiaru sprawiedliwości, zmuszeni jesteśmy zamiast mówić de lege ferenda uczynić to dopiero w stosunku do legis latae w tem mocnem przytem przekonaniu, że nowelizowane już dwukrotnie Prawo o ustroju sądów z dn. 6 lutego 1928 r. (Ustawa z d. 4 maja 1929 r. i Rozporządzenie P. Rz. z dn. 24 listopoda 1930 r.) nie uniknie nowej nowelizacji.

Prawo z d. 6 lutego 1928 r., zwężając nieco dotychczasowy zakres samorządu sądowego na terenie b. zaboru rosyjskiego, rozszerzyło jednocześnie zasadę samorządową na pozostałą część państwa, gdzie panował dotąd w dziedzinie sądownictwa system przewagi czynnika administracyjnego. Tym widomym znakiem, tym symbolem autonomji sądowej były, bez wątpienia, Zgromadzenia Ogólne sądów wraz z szerokim zakresem przysługujących im uprawnień, mających na celu dążenie do jaknajdoskonalszego urządzenia wymiaru sprawiedliwości. Nowela z dn. 23 sierpnia r. b. sprowadza funkcje Zgromadzeń Ogólnych wyłącznie do wyboru członków Kolegjum administracyjnego oraz w sądach apelacyjnych i Sądzie Najwyższym — członków sądu dyscyplinarnego; tym sposobem Zgromadzenie Ogólne sądu staje się tylko zwoływanem ad hoc raz na rok ciałem wyborczem.

Uprawnienia i zakres kompetencji Zgromadzeń Ogólnych przenosi Nowela na zmodyfikowane Kolegja administracyjne, w których pomimo zwiększenia o jednego w stosunku do przepisów dotychczasowych członka z wyboru przewaga pozostaje naogół w dalszym ciągu po stronie czynnika administracyjnego (prezes z głosem przeważającym oraz dwaj powołani przez niego członkowie).

W ręce kolegjum administracyjnego oddane zostały pierwszorzędnej wagi funkcje, jak wybór kandydatów na wakujące stanowiska sędziowskie, podział czynności sądowych (delegacje do wydziałów, wyznaczenie sędziów jednostkowych, ustalanie kolejności zastępstw) jak również wyznaczanie składu sędziowskiego, powołanego w sprawach, określonych w art. 102 § 2, lit. c i w art. 110 lit. c Prawa o ustroju sądów powszechnych. Artykuły te przewidują

możność przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe lub w stan spoczynku dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub powagi stanowiska sędziowskiego na podstawie orzeczenia sądu wyższego, podjętego w składzie trzech sędziów tegoż sądu na posiedzeniu niejawnem. Tam, gdzie orzekało dotąd zgromadzenie ogólne sądu kwalifikowaną przytem większością, decydować będzie obecnie powołany przez kolegjum administracyjne komplet trzech zwykłą jego większością.

Doniosłą inowację wprowadza Nowela w dziedzinie przepisów dyscyplinarnych. Ogranicza ona możność odwołania się do wyższego sądu dyscyplinarnego, o ile wymierzona została kara, nie wyższa od upomnienia i nagany. Zmiana ta ma nader istotne znaczenie, gdyż pozbawia sędziego możności wykazania braku swej winy w drodze przeniesienia sprawy do wyższej instancji dyscyplinarnej, a sędziemu wszakże ze względu na stanowisko, jakie zajmuje, w najwyższym stopniu zależy na tem, by nie ciążyła na nim najniższa nawet kara, rzucająca cień na jego postępowanie.

Z innych istotniejszych novum podkreślić należy przepisy Noweli o powierzeniu przewodniczącemu sądu dyscyplinarnego, a więc prezesowi sądu, wyznaczania składu sądzącego dla każdej poszczególnej sprawy dyscyplinarnej, o wyłącznem uprawnieniu prezesa sądu do udzielania sędziemu zwolnienia od zajęć, co dotąd należało w zasadzie do kompetencji kolegjum administracyjnego, o przekazaniu wreszcie Ministrowi Sprawiedliwości prawa do wydania w drodze rozporządzenia regulaminu także i dla Sądu Najwyższego, który zgodnie z dotychczasowemi przepisami sam uchwalał dla siebie regulamin.

Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach ważniejsze zmiany, wprowadzone do ustawy ustrojowej przez ostatnią jej nowelizację, a to w kierunku ograniczenia autonomji sądowej, szczególnie w dziedzinie instytucji zgromadzeń ogólnych, która poza zastrzeżeniem natury technicznej na terenie kilku wielkich sądów okręgowych cieszyła się pełnem uznaniem wśród szerokich sfer sądowniczych.

Sądownictwo odczuje wprowadzone przez ostatnią Nowelę zmiany tembardziej, że przyszły one w chwili, kiedy zrzeszeni sądownicy na tle prac nad nową Konstytucją wypowiedzieli się za zrealizowaniem całkowitem w przyszłej Ustawie Konstytucyjnej zasady odrębności władzy sądowej z Kanclerzem wymiaru sprawiedliwości na czele, za pogłębieniem idei niezawisłych sądów oraz zorganizowaniem w związku z tem wewnętrznego życia sądowego na podstawie szerokiej jego autonomji.

Uwagi do artykułu p. Edwarda Wolffa „Wadliwość ustawodawstwa i ustroju sądowego".

W Nr. 9 „Głosu Sądownictwa" w artykule p. t. „Wadliwość ustawodawstwa i ustroju sądowego" wypowiedział autor p. Edward Wolff, na str. 517 następujący sąd o działalności Prokuratorji Generalnej:

„Wreszcie poważnie się przyczynia do kryzysu prawa i sądownictwa przez poważne zwiększenie wpływu spraw lub przeciągając je niepotrzebnie sam fiscus w osobie Prokuratorji Generalnej, wytaczając bardzo często niesłuszne procesy lub broniąc się, co podkreśliłem już wyżej, przeciwko najsłuszniejszej pretensji obywatela, powodując rozgoryczenie tegoż względem Państwa. Tego rodzaju stanowisko Prokuratorji Generalnej prowadzi nadto do nadmiernego jej rozbudowania, którego jesteśmy świadkami, co znów odbija się wielce ujemnie na budżecie Państwa".

Jest rzeczą oczywistą, że stosowanie norm prawnych do wypadków życiowych, że wykładnia ustaw i przepisów zależy w znacznej mierze od indywidualności prawnika, który przepisy te interpretuje. Stąd też na tle wykładni norm prawa zdania są i zawsze będą bardzo rozbieżne.

Dlatego sam fakt, że Sz. Autor artykułu uważa procesy, prowadzone przez Prokuratorję Generalną w znacznej mierze za niesłuszne — wskazuje tylko na to, że zapatrywanie prawne Prokuratorji Generalnej jest w tej mierze odmienne od poglądu autora.

Sądzę jednakże, że uda mi się rzucić pewne światło w tej sprawie, jeśli odniosę się o rozstrzygnięcie do czynnika trzeciego, stojącego poza Prokuratorją Generalną i osobą autora t. j. do zdania sądów, które procesy Prokuratorji Generalnej rozpatrują i rozstrzygają.

Biorę za podstawę urzędową statystykę z działalności Prokuratorji Generalnej za ostatnie 5-o lecie. Z statystyki tej wynika, że w okresie powyższym ilość sporów wygranych przewyższała liczbę sporów przegranych 5-o krotnie.

Dokładne obliczenie stosunku powyższego wyraża się cyfrą 83,2% sporów wygranych.

Zdaje mi się, że bardzo niewiele kancelarji adwokackich może wykazać się podobnym procentem spraw wygranych.

Czyż wobec tego można zgodzić się na twierdzenie, że Prokuratorja Generalna prowadzi bardzo wiele spraw niesłusznych?

Bezpodstawność tego sądu uwydatnia się na zasadzie wyżej przytoczonych liczb tem wyraźniej, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że klijentami Prokuratorji Generalnej są władze i urzędy państwowe, reprezentujące interesy Skarbu Państwa i instytucji skarbowych, które skrępowane są z łatwo zrozumiałych względów w swobodzie dysponowania przedmiotem sporu, służącej w nieograniczonej mierze osobie prywatnej.

A również i Prokuratorja Generalna będąca urzędem państwowym, stojącym na straży interesów Skarbu Państwa, skrępowana jest i skrępowaną być winna w swych decyzjach i krokach procesowych w większej mierze niż prywatny adwokat. Oczywiście skrępowanie to daje się przedewszystkiem odczuć, o ile chodzi o decyzje zasadnicze, jak uznanie powództwa, czy zaniechanie wytoczenia sporu.

Opierając się na niesłusznem twierdzeniu, że Prokuratorja Generalna prowadzi znaczną liczbę nieuzasadnionych sporów dochodzi Sz. Autor artykułu do wniosku, że Prokuratorja Generalna doznała wskutek tego nadmiernej rozbudowy, a w konsekwencji obciąża swym budżetem b. znacznie wydatki Państwa.

I te twierdzenia Sz. Autora uważam za mylne.

Co do zbytniej rozbudowy urzędu podam jako odpowiedź parę cyfr, biorąc za podstawę lata 1921, 1926 i 1931 — a więc okresy 5-o letnie.

W r. 1921 ilość wpływu pism w wszystkich urzędach Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej wynosiła w sumie 100.658 liczb, a ilość stanowisk urzędniczych 188, w r. 1926 wpływ wzrósł do liczby 227.085 przy równoczesnym wzroście etatów do liczby 223, wreszcie w r. 1931 osiągnął wpływ liczbę 374.959 a etaty liczbę 262. Wynika z tego, że wzrostowi agend o przeszło 250% odpowiadał wzrost etatów o około 40%.

Gdy się weźmie pod uwagę, że mniej więcej 40% stanowisk etatowych to stanowiska urzędników kancelaryjnych, oraz, że dzięki obowiązującym zakazom przyjmowania nowych sił stan faktyczny niższy jest od etatowo przewidzianego — uderzać musi czytelnika ogromna dysproporcja między wzrostem wpływu w Urzędzie, a minimalnem powiększeniem jego etatów i to przedewszystkiem referendarskich.

O ile chodzi o rozbudowę — daleką jest ona od zakreślonego organizacyjnie planu, nie wszędzie bowiem w siedzibach sądów apelacyjnych znajdują się oddziały Prokuratorji Generalnej, jak tego wymagałyby racjonalne warunki obrony.

W tym stanie rzeczy Prokuratorja Generalna należy dziś z pewnością do najbardziej przeciążonych pracą urzędów państwowych, a przeciążenie to rośnie stale w miarę nieustającego, szybkiego wzrostu agend.

Wreszcie przejdę do ostatniego twierdzenia Sz. Autora mianowicie do tezy, że wydatki na Prokuratorję Generalną odbijają się wielce ujemnie na budżecie Państwowym.

Budżet Państwowy na r. 1932/33 wynosi w wydatkach kwotę 2.444.473.400 zł., zaś budżet Prokuratorji Generalnej ogranicza się do kwoty 2.288.500 zł. Zatem procentowo budżet Prokuratorji Generalnej wynosi 1‰ budżetu Państwa.

Czyż wobec tego można przyjąć za uzasadnione twierdzenie, że wydatki Prokuratorji Generalnej odbijają się „wielce ujemnie na budżecie Państwa"?

Antoni Kruczkiewicz.

Odpowiedź na „Uwagi"

Pisząc o popieraniu przez Prokuratorję Generalną częstokroć niesłusznych spraw i przysparzaniu przez to pracy sądom oraz wywoływanie niechęci wśród obywateli do Państwa, nie miałem oczywiście na myśli spraw niesłusznych z subjektywnego punktu widzenia, jak to Szanowny Autor „Uwag" chce mi przypisać, lecz uznane za niesłuszne właśnie przez sądy, na które powołuje się Szanowny Autor, przytaczając jako nieodparty dowód swej tezy — statystykę. Statystyka ta jednak pozornie tylko przemawia na korzyść Prokuratorji Generalnej. Jak wiadomo bowiem, prawie 90% prowadzonych przez Prokuratorję spraw to są sprawy drobne: o należność za bilety kolejowe z pasażerami, podróżującymi bez biletów, o zwrot należności za drzewo, otrzymane na odbudowę lub zabrane w lesie, o wypasy w lasach państwowych i t. p. Słuszności tych procesów, opartych bądź na dokumentach, bądź wynikających z deliktu strony, oczywiście nikt nie kwestjonuje. Pozostają jednak całe serje procesów bądź o dobra skonfiskowane, bądź o odszkodowanie za pożary kolejowe, bądź o zwrot nadebranego przewoźnego, czy o rewindykację drobnych działek gruntów od niepamiętnych czasów, jeszcze za zaborców, posiadanych przez włościan, czy o należności za wywłaszczone grunta, które to procesy Prokuratorja Generalna zazwyczaj prowadzi we wszystkich instancjach sądowych, nie wyłączając Sądu Najwyższego. O słuszności tych procesów m. in. świadczy również statystyka spraw, prowadzonych w Izbie I S. N., którą poniżej przytaczam. Podane cyfry oznaczają ilość spraw, w których Prok. Gener. występowała bądź jako strona, wnosząca kasację, bądź jako pozwana z kasacji.

Rok	Ilość spraw w S. Najw. z udz. Pr. Gen.	Ilość spraw wygranych		Ilość spraw przegranych	
1929	98	45	46%	53	54%
1930	159	78	49%	81	51%
1931	249	114	45%	135	55%

Widzimy więc, że jeżeli chodzi o procesy poważniejsze to statystyka przemawia raczej za moją tezą, iż Prok. Gener. znaczną ilość procesów prowadzi niepotrzebnie.

* * *

Słuszną jest uwaga Szanownego Autora, że Prok. Gener. jest skrępowana w prowadzeniu procesów ze strony urzędów, które zastępuje. Że urzędy te domagają się prowadzenia częstokroć niesłusznych spraw, przeczyć temu nie będę. Jednak § 8 Rozp. Prezyd. Rzecz. z 9.XII.1924 (poz. 967) zawsze zezwala w razie wątpliwości odwołać się do decyzji Ministra Skarbu, i trudno przypuścić, żeby Minister Skarbu stawał po stronie urzędu, gdy stanowisko tegoż jest niesłuszne, wbrew opinji Prokuratorji Generalnej — swego niejako doradcy prawnego.

* * *

Co do nadmiernej rozbudowy Prokuratorji Generalnej, o czem wspomniałem tylko mimochodem, nawiązując do zasadniczej myśli o prowadzeniu zbędnych procesów (— im mniej procesów, tem mniej potrzeba personelu) pozwolę sobie tylko zauważyć, że, przytaczając liczbę wpływów i stan liczebny urzędników Prokuratorji Generalnej, przyczem wypadło przeszło 1000 numerów wpływu na osobę, bynajmniej Szanowny Autor nie zobrazował istotnego stanu rzeczy. Zapomniał Szanowny Autor, że wszak gros spraw (o których wyżej wspomniałem) Prok. Gener. prowadzi bądź za pośrednictwem zakontraktowanych adwokatów bądź też przy pomocy upoważnionych przedstawicieli urzędów: nadleśniczych, naczelników urzędów skarbowych, drogowych, kolejowych, celnych i t. d. a więc i korespondencja w tych sprawach nie obciąża zbytnio samej Prokuratorji Generalnej. Podane więc przez Szanownego Autora cyfry nie przemawiają jeszcze za zbytniem obciążeniem samych urzędników Prok. Gen. (przeciw czemu ja zresztą nie oponowałem), skoro ciężar pracy obrończej Prokuratorji Generalnej przerzucony jest w znacznej części na osoby, stojące poza Prokuratorją Generalną.

* * *

Wreszcie co do budżetu Prokuratorji Generalnej i „znacznego" obciążenia budżetu Państwa. I o tem wspominałem mimochodem, wywodząc jedynie logiczny wniosek z poprzedniej przesłanki. Jeżeli już jednak mowa o cyfrach, przytoczonych przez Szanownego Autora, to zauważę, iż z tych cyfr wynika, że wydatki Prok. Generalnej (które są głównie wydatkami osobowemi) wynoszą przeszło 11.000 zł. na 1 urzędnika (2.888.500 : 262). Jeżeli natomiast weźmiemy np. globalną cyfrę kosztów wymiaru sprawiedliwości — 74.000.000 zł. i podzielimy ją przez liczbę sędziów i prokuratorów (3.600) oraz urzędników sądowych (8140) czyli razem przez około 12.000, to wypadnie cyfra 6.000 zł. na osobę. Jasnem więc jest, że Prokuratorja Generalna jest instytucją stosunkowo znacznie kosztowniejszą np. od wymiaru sprawiedliwości, a więc i „poważnie" obciąża Skarb Państwa.

Edward Wolff.

TADEUSZ SZYMAŃSKI.

Skutki prawne wyroków sądów duchownych.

I. Zarówno tom X cz. 1 Zwodu Praw. Ces. Ros., jak i Prawo o małżeństwie z 1836 roku jurysdykcję w sprawach małżeńskich oddają sądom duchownym, tom X — co do wszystkich małżeństw (art. 45, 72[1], 87[1], 98[1], 99), z wyjątkiem małżeństw staroobrzędowców i sektantów (art. 1356[1] U. P. C.). Prawo zaś o małżeństwie — co do związków małżeńskich osób wyznań katolickiego (art. 4), grecko-katolickiego (art. 127), prawosławnego (art. 122 i 123) i ewangelickiego (art. 173), przekazując orzekanie o ważności lub nieważności oraz o rozwodzie małżeństw innych wyznań sądom cywilnym (art. 189).

Właściwość sądów w sprawach mieszanych małżeństw chrześcijańskich unormowana jest w artykule 196 (i 198) [1]) Pr. o Małż. w brzmieniu zdania Rady Państwa z 11/23 czerwca 1891, jak następuje: „Jeżeli osoby pozostające w małżeństwie, są wyznania chrześcijańskiego obcego i każdy małżonek jest odmiennego wyznania, to, chociażby te osoby brały ślub w kościele tych dwóch wyznań, wyrzeczenie rzeczywistego istnienia małżeństwa i ważności tegoż należy do sądu wyznania, którego duchowny wpierw ślubu udzielił, zaś wyrok, dotyczący słuszności przyczyn rozwiązania, i co do samego rozwiązania stanowi sąd wyznania, do którego należy pozwany; lecz wyrok ten może być wydany dopiero po rozpoznaniu sprawy co do rzeczywistego zawarcia małżeństwa i jego ważności. Orzeczenie co do tych dwóch wypadków i sam wyrok o rozwiązaniu lub nierozwiązaniu małżeństwa, wydany w ten sposób, uważa się za obowiązujący dla obojga małżonków". Analogiczny przepis zawarty jest w art. 74[1] tomu X.

Specjalne przywileje dla religji prawosławnej zawierały artykuły 199 — 201, 203 i 204 Pr. o małż. oraz art. 65, 67, 72 i 73 t. X, obecnie jednak mają one znaczenie tylko historyczne, gdyż „z odrodzeniem państwowości polskiej, jako z nią sprzeczne, utraciły moc przez sam fakt odzyskania tej państwowości" — jak uznał Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby I z 8.XI.1926 r. (Zb. Orz. 172/26). Stano-

---

[1]) Prof. Gwiazdomorski nie zwrócił widocznie uwagi na art. 198, skoro utrzymuje (Przgl. Pr. i Adm. t. L str. 15, odsyłacz), że „sąd duchowny nie może orzekać w sprawie, w której choćby jedna ze stron należy do takiego wyznania, w stosunku do którego jurysdykcję w sprawach małżeńskich wykonują sądy państwowe" i że nietrafne jest orzeczenie og. zebr. Senatu nr. 15/1913 r., według którego art. 196 stosuje się i do małżeństw, w których jedna strona jest wyznania katolickiego, a druga marjawickiego. Art. 198 każe stosować przepisy art. 196 „do małżeństw między osobami, wyznającemi religję rzymsko-katolicką, i osobami innych wyznań chrześcijańskich, wyjąwszy małżeństwa z osobami, wyznającemi religję grecko-rosyjską"... Ponieważ o osobach wyznania ewangelickiego jest mowa w art. 196, osoby wyznania grecko-rosyjskiego są w art. 198 wyłączone, przeto do tych „innych wyznań chrześcijańskich" wypadłoby zaliczyć tylko wyznanie grecko-unickie, będące jednym z obrządków religji rzymsko-katolickiej, gdyż tylko ono ma uznaną jurysdykcję w sprawach małżeńskich. Gdyby tak być miało, art. 198 winienby brzmieć: „Rozporządzenia w poddziale poprzedzającym objęte służą za prawidło co do małżeństw pomiędzy osobami, wyznającemi religję rzymsko-katolicką, i osobami, wyznającemi religję grecko-unicką". (por. orz. Izby I S. N. z 27.XI.1931 r. — Zb. Orz. 222/31).

wisko Sądu Najwyższego znalazło potwierdzenie ustawowe w ustawie z 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 214).

Jednakże sądy duchowne orzekają w sprawach małżeńskich nietylko na podstawie prawa świeckiego, lecz stosują również właściwe prawo wyznaniowe zarówno materjalne, jak i formalne, którego przepisy są często wręcz sprzeczne z postanowieniami prawa cywilnego. Tak więc sądy biskupie katolickie opierają się na postanowieniach Codicis iuris canonici, który poddaje wyłącznie sądownictwu kościelnemu katolickiemu wszelkie sprawy małżeńskie między ochrzczonymi (can. 1960), choćby nawet żaden z małżonków nie był wyznania katolickiego, podczas gdy w myśl Prawa o małż. właściwym dla tych spraw jest sąd odnośnego wyznania. Ponieważ zaś w myśl przepisu can. 1094 małżeństwo jest ważne tylko, jeśli zawarte jest wobec proboszcza lub ordynarjusza, albo kapłana, przez jednego z nich delegowanego, i w obecności dwóch świadków, przyczem ta forma obowiązuje zarówno w małżeństwach między dwiema osobami wyznania katolickiego (can. 1099 § 1), jak i w małżeństwach mieszanych (can 1099 § 2), — przeto w obliczu prawa kanonicznego nieważne jest małżeństwo, zawarte na podstawie art. 192 i 194 Pr. o małż. przed duchownym akatolickim. Stąd pochodzi, że sądy konsystorskie katolickie unieważniają często małżeństwa, jakkolwiek z punktu widzenia przepisów prawa świeckiego nie mają do tego podstaw ani formalnych, ani materjalnych.

Podobnie rzecz się ma i w innych sądach duchownych, przyczem powołują się one bądź na nieobowiązujące już przepisy Pr. o małż. (np. art. 199 — 201, 203, 204), bądź też na swoje przepisy wyznaniowe, bądź wreszcie na przepisy Pr. o małż., dotyczące właściwości sądów duchownych w sprawach małżeństw jednowyznaniowych, czerpiąc z nich — wbrew postanowieniu art. 196 — dowód swej właściwości w sprawach małżeństw mieszanych.

Co więcej, zarówno warszawsko - chełmski konsystorz prawosławny, jak też i wileński ewangelicki uznają się za właściwe do rozpatrywania spraw małżeńskich bez względu na miejsce zamieszkania małżonków, tak, że rozpoznają niejednokrotnie skargi rozwodowe, wnoszone przez osoby, zamieszkałe w b. zab. austrjackim lub pruskim, przeciw osobom tamże zamieszkałym.

II. Zagadnienie, czy sąd cywilny przy rozważaniu skutków cywilnych małżeństwa jest uprawniony do badania przedmiotowej właściwości sądu duchownego orzekającego o nieważności lub rozwiązaniu tego małżeństwa było parokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. [1])

---

[1]) Skutkami prawnemi wyroków sądów duchownych zajmują się m. in.: Prof. M. Allerhand, którego zdaniem, „sądy duchowne winny być uważane za równorzędne sądom państwowym, to też orzeczenia ich uznać należy bezwarunkowo, a nie można badać, czy zachodziła właściwość miejscowa, czy też personalna i czy sprawę należycie oceniono"; — jedynie w wypadku, gdy w tej samej sprawie zapadły dwa sprzeczne ze sobą orzeczenia różnych sądów duchownych, bądź sądu państwowego i duchownego, należy orzeczenie późniejsze uznać

W głośnej sprawie Bremerów, ze względu na zasadniczy charakter rozpoznawanej przez Komplet Całej Izby I, Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 8 listopada 1926 r. (ogłoszonem w Zbiorze Orzeczeń z 1926 r. pod nr. 172) uznał, że „wyrok sądu duchownego może mieć znaczenie w obliczu prawa cywilnego, o ile wydany został w granicach, zakreślonych przez przepisy prawa świeckiego... O ile więc sąd duchowny orzeka, wbrew wyraźnym przepisom prawa cywilnego, wyłączającym z pod jego jurysdykcji wyrzeczenie nieważności małżeństwa mieszanego, wyrok taki w obliczu prawa cywilnego nie istnieje — bez względu, że utrzymany był w mocy przez wyższą instancję... W związku z tem Sąd Najwyższy uznaje, że badanie przez sąd cywilny, czy wyrok sądu duchownego wydany został przez sąd, uznany za właściwy zgodnie z obowiązującemi przepisami prawa cywilnego, nie może być uważane za ingerencję w sferę jurysdykcji sądu duchownego, sąd cywilny bowiem nie wdaje się w ocenę zasadności orzeczenia sądu duchownego, przestrzega tylko, czy wyrok sądu duchownego, w myśl obowiązujących przepisów prawa cywilnego, może mieć skutki cywilne". —

Analogicznie orzeczenie Izby I z 25.I.1928 r. (Orz. Sądów Pol. t. VIII str. 56) głosi: „wyrok sądu biskupiego, wydany z przekroczeniem przepisów prawa cywilnego, ważny jest w obliczu kościoła, lecz nie ma skutków cywilnych". Podobnie orzeczenie z 16.XII 1931 r. (O. S. P. t. XI Nr. 218).

Natomiast zarówno przed orzeczeniem z 8 listopada 1926 r., jak i po jego ogłoszeniu, zapadło kilka wyroków, krańcowo sprzecznych ze stanowiskiem, zajętem przez Izbę I Sądu Najwyższego.

I tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 18 listopada 1925 r. uznał, że nie można podawać w wątpliwość prawomocnego wyroku sądu duchownego, który przyjął swą właściwość, nawet gdyby mylnie przyjął pod swe rozpoznanie sprawę, należącą do sądu duchownego innego wyznania. Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że „jeżeli sądy duchowne w b. dzielnicy rosyjskiej, będąc uznane przez państwo jako wyłącznie właściwe do orzekania w sprawach małżeńskich, stoją w tym zakresie narówni z sądami państwowemi, to należy je jako takie traktować także i w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, choć przepisy tam obowiązujące nie

---

za nieistniejące, gdyż w sprawie już osądzonej nie może zapaść ponowne orzeczenie. (O wpływie orzeczeń w sprawach małżeńskich, wydanych przez sądy duchowne w b. zaborze rosyjskim na stosunki prawne w innych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej. Przegląd Prawa i Administracji t. L str. 116); Dr. J. Bühn, który odmawia znaczenia wyrokom sądów duchownych, wydanym z przekroczeniem granic właściwości, gdyż „sąd duchowny dla strony, która nie podlega jego jurysdykcji, nie jest sądem — lecz jest prywatnem kolegjum obcego jej wyznania" (Wykonalność wyroków sądów duchownych w sprawach małżeńskich. P. P. A. t. L str. 262); prof. J. Gwiazdomorski, który uważa wyrok sądu duchownego wyznaniowo niewłaściwego za skuteczny i wiążący władze państwowe, dopuszczając jedynie wyjątek w tym wypadku, gdy zapadły sprzeczne orzeczenia sądów duchownych; lecz zamiast konsekwentnie uznać — jak prof. Allerhand — za bezskuteczne orzeczenie późniejsze, uważa, że sąd państwowy winien ocenić, które z orzeczeń pochodzi od sądu wyznaniowo właściwego, i temu przypisać skutki prawne. (Skuteczność orzeczeń sądów duchownych b. Król. Kongr. w sprawach małżeńskich wobec prawa państwowego. P. P. A. t. LVII str. 4).

uznają w zasadzie sądów duchownych. Z tego wynika, że skoro wyroki sądów państwowych, wydane w jednej dzielnicy Polski, należy bezwzględnie uważać za obowiązujące i w innych dzielnicach Polski, jako wydane przez organy tej samej władzy sądowej, należy i orzeczenie sądów duchownych innych dzielnic, wydane w powierzonym im przez ustawę państwową zakresie, uznawać w reszcie Rzeczypospolitej za obowiązujące". (Orz. Sąd. Pol. t. V nr. 519; tamże krytyka tego wyroku przez d-ra Lipińskiego). Główny motyw tego wyroku, ten mianowicie, że wyrok, ważny w jednej z dzielnic Polski, musi być uznany za ważny także i w innych dzielnicach, w świetle orzeczenia w sprawie Bremerów doprowadzićby winien do wniosku wprost przeciwnego, niż ten, jaki wysnuł Sąd Apelacyjny.

Mimo autorytetu Kompletu Całej Izby I, najlepiej z prawem cywilnem b. zab. rosyjskiego obeznanej, Izba III Sądu Najwyższego w szeregu orzeczeń zajęła stanowisko krańcowo przeciwne poglądowi Izby I.

W orzeczeniu z 27 marca 1930 r. (O. S. P. t. IX nr. 357) Izba III (sek. 1) uznała, że w sprawie, gdzie jeden z małżonków wyznania grecko - katolickiego, zamieszkałych w b. zab. austrjackim, a których ślub zawarty został w kościele katolickim, przyłączył się do Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego, wytoczył w sądzie duchownym tego kościoła przeciw współmałżonkowi, który pozostał przy wyznaniu grecko - katolickim, skargę rozwodową i uzyskał rozwód, — „słusznie przyjął zaskarżony wyrok, że prawomocny wyrok sądu konsystorskiego tworzy co do rozwodu sprawę osądzoną (§ 411 p. c.)".

Podobnie głosi orzeczenie Izby III (sek. 1) z 14 maja 1930 roku (O. S. P. t. X nr. 129): „Sąd konsystorjalny ewangelicko - reformowany w Warszawie prawomocnym wyrokiem z 15 września 1921 r. uznał małżeństwo pozwanego z pierwszą jego żoną, zawarte według obrzędku rzymsko - katolickiego, za rozwiązane. Wyrok ten, wydany w imieniu Rzeczypospolitej przez sąd, mający jurysdykcję w sprawach małżeńskich, dotychczas nieuchylony w sposób ustawowo przepisany, musi być uznany przez sądy (§ 411 p. c.)".

Najdobitniej ten pogląd na znaczenie wyroku sądu duchownego sformułowany został w (ogłoszonem w Przeglądzie Prawa i Administracji z 1928 r. pod nr. 22) orzeczeniu z 6 września 1927 r. I. III. Rw. 1976/26/1: „Orzeczenie prawosławnego sądu duchownego, sprawującego wedle przepisów, obowiązujących w byłym zaborze rosyjskim, wyłączną jurysdykcję w sprawach małżeńskich, stoi narówni z orzeczeniem sądu państwowego i jak długo we właściwej drodze uchylonem nie zostało, musi być respektowane przez sądy i władze państwowe innych dzielnic, a tem samem nie można podawać w wątpliwość, czy sąd, od którego pochodzi orzeczenie, był właściwym do zajęcia się sprawą".

Punktem wyjścia tych orzeczeń był pogląd, że wyrok, wydany przez sąd jednej części państwa, nie może być kwestjonowany przez sądy innych części, pogląd, wypowiedziany w orzeczeniu Izby III Sądu Najwyższego z 15 stycznia 1924 r. (O. S. P. t. III. nr. 147) w sprawie, w której na podstawie tego orzeczenia nie można usta-

lić, czy wyrok sądu duchownego ewangelicko - reformowanego wydany był zgodnie z przepisami prawa świeckiego o przedmiotowej właściwości sądów duchownych.

W każdym razie powołane orzeczenia Izby III S. N., wychodzące ze słusznego założenia, wysnuwają z niego mylne wnioski, sprzeczne z wnioskami Izby I, gdyż opierają się na przesłance, że wyrok sądu duchownego ma równą moc, jak wyrok sądu cywilnego, podczas gdy orzeczenie w sprawie Bremerów wyraźnie rozróżnia wyroki sądów państwowych i wyroki sądów duchownych pod względem ich skutków prawnych. Wytworzyła się w ten sposób paradoksalna sytuacja, że wyroki sądów duchownych jednej dzielnicy Polski przez sądy państwowe tejże dzielnicy uznawane bywają za nieważne w obliczu prawa cywilnego, a są honorowane bez zastrzeżeń przez sądy pozostałych dzielnic.

Judykatura Izby III spotkała się z krytyką sędziego tejże Izby d-ra Dbałowskiego, który dowodzi, że wobec braku właściwości funkcyjnej wyrok sądu duchownego nie może uzyskać powagi rzeczy osądzonej, powoływanie się na § 411 p. c. jest bezpodstawne, wyroki bowiem sądów duchownych nie zapadają w postępowaniu, unormowanem tą procedurą, a niema żadnych norm, regulujących sposób uchylania takich wyroków, analogicznie do art. 77 Prawa o ustroju sądów powszechnych. (Glossa do powołanego wyżej orzeczenia z 27 marca 1930 r. w Orz. Sądów Pol. t. IX. nr. 357).

Nie wydaje mi się zresztą, aby wprowadzenie uchylania wyroków sądów duchownych było możliwe ze względu na charakter tych sądów, które mają swoje funkcje, określone niezależnie od ustawodawstwa państwowego przez własne wyznaniowe prawo autonomiczne (dotyczy to zwłaszcza sądów katolickich — art. 114 konstytucji i art. 1 Konkordatu z 10 lutego 1925 r.); możnaby co najwyżej mówić o ustalaniu, że takie wyroki nie mają znaczenia wobec prawa cywilnego.

Może w art. 45 Prawa o ustr. sąd. powsz. dałaby się znaleźć podstawa dla rozstrzygania z punktu widzenia prawa cywilnego sporów o właściwość sądów duchownych różnych wyznań, które w ustroju sądownictwa państwowego są sądami szczególnemi.

Że Komisja Kodyfikacyjna uważała sądy duchowne za sądy szczególne — dowodzi tego art. 65 projektu ustawy o ustroju sądownictwa zwyczajnego, opracowanego przez prof. Stefkę (Kom. Kod. Podkomisja ustroju sądownictwa t. I str. 12); w motywach do tego artykułu sądy duchowne wyraźnie zaliczone są do sądów „odrębnych". Jednakże w orzeczeniu z 16 grudnia 1931 r. (ogłoszonem w Zb. Orz. 1931 nr. 239) Izba I S. N. pozostawiła bez rozpoznania wniosek Rz. Kat. Sądu Biskupiego w Lublinie o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między tym sądem a Sądem Duchownym Konsystorza Prawosławnego Warszawsko - Chełmskiego w sprawie, wszczętej w Sądzie Prawosławnym przez męża, wyznającego religję prawosławną, przeciwko żonie, należącej do wyznania rz. - katolickiego, o rozwiązanie małżeństwa, zawartego w kościele katolickim, uznając, że „sądy duchowne nie wchodzą do organizacji sądowej państwowej,... są oparte na zasadach wyznaniowych i temiż zasadami są związane w swej wewnętrznej działalności,.... po-

wołane są do orzekania o ważności lub nieważności sakramentu małżeństwa, co w żadnym przypadku nie leży w kompetencji sądu powszechnego i co czyni niemożliwem uchylenie przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu duchownego niewłaściwego w drodze art. 45 U.S.P., że w tych warunkach sądy duchowne nie mogą być poczytywane za sądy szczególne, o których jest mowa w § 1 art. 45 U.S.P., rozstrzygnięcie przeto sporu kompetencyjnego między temi sądami nie należy do Sądu Najwyższego".

Gdyby nawet orzecznictwo poszło w przeciwnym kierunku, to i tak w każdym razie dla wkroczenia Sądu Najwyższego konieczne jest powstanie sporu kompetencyjnego, co się rzadko zdarza, strona bowiem pozwana przed sąd wyznaniowo niewłaściwy ogranicza się zazwyczaj do zgłoszenia zarzutu niewłaściwości sądu, który zarzut oddala, a sprawa nie dochodzi do wiadomości sądu duchownego właściwego. Tem samem więc przepis art. 45 U.S.P. nie zapobiegnie rozpoznawaniu spraw małżeńskich przez sąd przedmiotowo niewłaściwy z punktu widzenia prawa cywilnego.

Dlatego uważam, że zasadnicze wyjaśnienie zakresu mocy prawnej wyroków sądów duchownych przez Sąd Najwyższy w trybie art. 41 § 1 Prawa o ustr. sąd. powsz. jest rzeczą konieczną, gdyż zapobiegnie istniejącemu obecnie stanowi niepewności prawnej.

Przekonania tego nie zmienił fakt, że po napisaniu niniejszego artykułu w nr. 21 Gazety Sądowej Warszawskiej z 1932 r. ogłoszone zostało orzeczenie Izby III (sek. 1) S. N. z 23.III 1932 r. R. 207/31, w którem skład siedmiu sędziów wbrew całej dotychczasowej judykaturze tej Izby uznał, że „motywy orzeczenia Izby I S. N. z 8.XI.1926 r., ogłoszone w zbiorze urzędowym pod nr. 172, są przekonywujące" i że „okoliczność, iż według przepisów postępowania kanonicznego orzeczenie sądu duchownego, wydane z przekroczeniem właściwości zakreślonej ustawą państwową, uprawomocniło się, nie może mieć znaczenia decydującego, gdyż orzeczenie takie, chociażby pro foro ecclesiae strony wiążące, jest wobec państwa bezskuteczne". Mimo to uważam wyjaśnienie tej sprawy przez połączone Izby Cywilne S. N. za wskazane, gdyż zasada prawna, uchwalona przez skład siedmiu sędziów, głosi, że „wyrok prawosławnego sądu duchownego, orzekający rozwód małżeństwa, zawartego na ziemiach b. zaboru austrjackiego między osobami dawniej religji rzymsko - katolickiej, z których następnie jedna przeszła na prawosławie, nie jest skuteczny przeciwko małżonkowi, pozostającemu przy dawnej wierze, gdy ostatniem wspólnem prawem małżonków było prawo poaustrjackie"; nacisk więc spoczywa na stronie materjalno - prawnej, nie zaś na sprawie właściwości, a jakkolwiek obie te kwestje są ze sobą bardzo ściśle związane, obawiam się jednak, że mimo tej zasady prawnej orzecznictwo Izby III może w dalszym ciągu pójść dawnemi torami.

III. Powstaje z kolei pytanie, czy strona, której małżeństwo zostało rozwiązane lub unieważnione wyrokiem sądu duchownego, wydanym z przekroczeniem przepisów prawa świeckiego o przedmiotowej właściwości tych sądów, może wystąpić do sądu cywilnego z powództwem o ustalenie, że wyrok sądu duchownego w obli-

czu prawa cywilnego nie istnieje i żadnych skutków cywilno - prawnych za sobą nie pociąga?

Art. 7 przep. przechodnich do ust. post. cywilnego rozciąga „zakres jurysdykcji sądowej na spory o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego, gdy powód ma w tem interes prawny", przyczem w zdaniu drugiem głosi: „właściwym dla tych skarg będzie sąd, który ze względu na przedmiot byłby właściwy przy pogwałceniu prawa spornego"... Z takiego sformułowania art. 7 przepisów przech. wynika, że wytoczenie powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego jest dopuszczalne co do każdego prawa, które ze względu na swój przedmiot podlega właściwości sądów cywilnych. Skoro więc można do sądu cywilnego wystąpić z powództwem o alimenta, prawa majątkowe, płynące z intercyzy, o prawo do używania nazwiska małżonka, o prawa spadkowe, o ile są one zaprzeczane, i jeżeli przyjąć, że sąd cywilny, rozpatrując powództwo o jedno z tych praw, może, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 8 listopada 1926 r. w sprawie Bremerów, orzec, że mimo wyroku sądu duchownego, unieważniającego lub rozwiązującego małżeństwo, stronie służą prawa cywilne, płynące z małżeństwa, — to uznać należy, że zanim jeszcze prawa jednego z małżonków zostaną naruszone, może on wystąpić do sądu cywilnego o ustalenie, że wyrok sądu duchownego, wydany z przekroczeniem przepisów o właściwości przedmiotowej, w obliczu prawa cywilnego nie istnieje i że skutki cywilne małżeństwa, takim wyrokiem rozwiązanego lub unieważnionego, trwają nadal.

Pewne wątpliwości budzi tu ten wzgląd, że tego rodzaju powództwo zmierzałoby niejako do ustalenia ważności lub nieważności małżeństwa, co zgodnie z przepisami Prawa o małżeństwie z 1836 r. i tomu X cz. 1 Zwodu Praw należy do władz duchownych. Jeżeli jednak zważyć, że celem procesu byłoby nie uznanie małżeństwa za ważne lub nieważne, lecz jedynie ustalenie, czy wyrok sądu duchownego pociąga za sobą skutki cywilne, to należy przyjść do przekonania, że takie powództwo jest dopuszczalne.

Ze względu jednak na wymienione wątpliwości wskazane byłoby również wyjaśnienie i tego pytania przez Sąd Najwyższy.

IV. Jeżeli uznać, że s ą d y c y w i l n e mają prawo badać zgodność wyroków sądów duchownych z przepisami prawa cywilnego, normującemi właściwość tych sądów, pozostanie jeszcze otwarte pytanie, czy ważność wyroku sądu duchownego mogą również zakwestjonować w ł a d z e a d m i n i s t r a c y j n e?

Orzeczenie w sprawie Bremerów nie daje odpowiedzi na pytanie, czy władza administracyjna może wdawać się w ocenę mocy wyroku sądu duchownego; wynika to jednak ze sformułowania pytania prawnego, poddanego rozstrzygnięciu Kompletu Całej Izby I, które ograniczone było jedynie do uprawnień sądu cywilnego. Dlatego też w całem orzeczeniu jest konsekwentnie mowa wyłącznie o sądach cywilnych.

Unius positio non est alterius exclusio. To też referent sprawy Bremerów w Sądzie Najwyższym p. Sędzia W. Miszewski pisze: „czy poza sądem każdy inny urząd lub urzędnik władny jest przy

rozstrzyganiu spraw, sobie właściwych, poddać ocenie z punktu widzenia art. 196 pr. małż. prezentowany mu przez stronę wyrok sądu duchownego? Na to pytanie odpowiedź wyczerpująca jest bardzo trudna. Nadanie władzom administracyjnym względnie policyjnym lub skarbowym prawa orzekania o czynnościach sądów duchownych wydaje się co najmniej niecelowem. A jednak mogą zajść liczne przypadki (np. zameldowanie, wydanie dowodu osobistego, obliczenie pensji urzędnika, wymierzenie podatku i t. d.), gdzie władza ta będzie zmuszona ustalić ten lub inny stan cywilny, chociaż nie będzie miała ani doświadczenia, ani należnych wiadomości z dziedziny jej obcej. Wobec tego, zdaniem mojem, należałoby przyjąć, że w razie wynikłego w sprawie administracyjnej sporu na tle ważności wyroku sądu duchownego urząd administracyjny winien (o ile to jest możliwe) wstrzymać się z rozstrzygnięciem tej sprawy aż do rozwiązania kwestji stanu cywilnego przez sąd. W tym kierunku mamy poniekąd wskazówkę w art. 3 ust. post. cyw., obowiązującej w b. Królestwie i na Ziemiach Wschodnich". (Zaprzeczenie wyrokowi sądu duchownego mocy prawnej na tle prawa małżeńskiego z 1836 roku. Ruch Prawn. Ekon. i Socj. zesz. 1 z 1927 r. str. 183). Jak widać ze sformułowania tezy p. Miszewskiego, nie odmawia on władzom administracyjnym prawa badania ważności wyroków sądów duchownych, uważając jedynie wstrzymanie się od oceny takiego wyroku za podyktowane względami celowości.

Również i orzeczenie Połączonych Izb Cywilnych Sądu Najwyższego z 24 października 1931 r. L. I. N. 138/31 w sprawie wyjaśnienia stosunku, zachodzącego między art. 80 Pr. o małż. z 1836 r. a can. 1990 i 1991 Codicis Iuris Canonici głosi: „w razie nieuznawania przez władze cywilne, wyrok taki (t. j. wydany w trybie can. 1990), aczkolwiek wydany przez sąd właściwy według prawa cywilnego i zgodnie z przepisami, przez to prawo wymaganemi, nie miałby skutków cywilnych, a nowe związki osób, których małżeństwo zostało unieważnione takim wyrokiem, byłyby uważane przez władze cywilne za nieważne". Wynika z tego, że prawo kwestjonowania ważności wyroku sądu cywilnego zostało tu ubocznie przyznane władzom cywilnym, a więc nietylko sądom cywilnym, ale także i władzom administracyjnym.

Uprawnienie to służy obecnie władzom administracyjnym na mocy wyraźnego przepisu prawa, jakiem jest obowiązujące od 1-go lipca 1928 r. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. nr. 36, poz. 341), którego art. 74 głosi:

1. Gdy dla wydania decyzji konieczne jest rozstrzygnięcie pytania wstępnego, podlegającego kompetencji innych władz administracyjnych lub sądu, władza rozstrzygająca wyda decyzję tymczasową, uwarunkowaną późniejszem rozstrzygnięciem pytania wstępnego, jeśli zaś taka decyzja jest niemożliwa, władza rozstrzygnie sprawę, opierając się na własnej ocenie pytań wstępnych.

2. Władza powinna wstrzymać postępowanie do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia pytania wstępnego, jeśli ono już jest

przedmiotem sprawy we właściwym urzędzie lub sądzie, a natychmiastowe wydanie decyzji nie jest konieczne ze względu na interes publiczny i mogłoby w razie odmiennego rozstrzygnięcia pytania wstępnego spowodować niepowetowane szkody dla strony lub niemożność przywrócenia stanu poprzedniego.

3. Władza obowiązana jest wstrzymać postępowanie w wypadkach, wyraźnie wskazanych przez prawo.

Jakkolwiek więc rozstrzygnięcie, czy sąd duchowny, orzekający unieważnienie lub rozwód małżeństwa, był przedmiotowo właściwy, należy do zakresu działania sądów cywilnych — to jednak na postawie art. 74 rozp. o post. adm. władza administracyjna w wypadku, gdy wydanie decyzji tymczasowej, warunkowej, lub wstrzymanie postępowania do czasu rozstrzygnięcia tego pytania przez sąd cywilny, okaże się niemożliwem, może je rozstrzygnąć samodzielnie, o ile ono ma być podstawą jej decyzji. Stronie służy w tym wypadku prawo odwołania się w toku instancyj administracyjnych aż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Może też strona, uważając ocenę wyroku sądu duchownego pod kątem widzenia jego właściwości przedmiotowej przez władzę administracyjną za niesłuszną, wystąpić do sądu cywilnego w trybie art. 7 przep. przech. do U.P.C. o ustalenie skutków wyroku sądu duchownego. W razie odmiennego rozstrzygnięcia tego pytania wstępnego przez sąd cywilny znajdzie zastosowanie art. 95 powołanego rozp. o post. adm.: „W sprawie, zakończonej decyzją, od której nie służy środek prawny, może nastąpić wznowienie postępowania... c) jeżeli władza administracyjna lub sądowa, właściwa dla rozstrzygnięcia pytania wstępnego, zadecydowała o niem w istotnych punktych odmiennie od oceny pytania, przyjętej za podstawę orzeczenia".

Na podstawie zgłoszonego przez stronę wniosku władza administracyjna, która w sprawie wydała decyzję w ostatniej instancji, wyda na podstawie aktów, jakiemi rozporządza, oraz uwzględniając rozstrzygnięcie sądu cywilnego, nową decyzję (art. 97 rozp. o post. adm.). Nawet i bez wniosku o wznowienie postępowania władza, która decyzję wydała, mogłaby ją uchylić lub zmienić za zgodą stron, o ileby się zmieniła ocena pytania wstępnego (art. 100 rozp. o post. adm.). Zgoda stron byłaby zbędna, o ileby na podstawie decyzji poprzedniej nie nabyły żadnych praw (art. 99).

Powstaje tu jednak niebezpieczeństwo, że władze administracyjne będą znaczenie wyroków sądów duchownych różnie oceniać, zależnie od tego, czy za podstawę swych rozstrzygnięć brać będą orzecznictwo Izby I czy III Sądu Najwyższego. Ten wzgląd jest jeszcze jednym argumentem, przemawiającym za koniecznością poddania tej sprawy pod rozpoznanie Połączonych Izb Cywilnych Sądu Najwyższego.

Jest to tem bardziej wskazane, że jakkolwiek nie można przewidzieć, jak długo będą jeszcze obowiązywać Prawo o małżeństwie z 1836 r. i tom X część 1 Zwodu Praw. to jednak skutki cywilne małżeństw, zawartych pod rządami tych przepisów prawnych, i wyroków sądów duchownych, na ich podstawie wydanych, rozciągać się będą na wiele lat nawet po ustaniu mocy obowiązującej ich podstawy prawnej.

OLGIERD KRYCZYŃSKI

O wzajemnym stosunku prokuratora i władzy administracyjnej w postępowaniu w sprawach karno-administracyjnych.

Od Redakcji. Aczkolwiek wywodów autora podzielić nie możemy, uważając, że orzeczenie S. N., powołane przezeń, nie usprawiedliwia jego wniosków, to jednak artykuł niniejszy drukujemy, jako materjał do dyskusji.

Art. 621 K. P. K. stanowi, iż w postępowaniu w sprawach karno-administracyjnych władza może popierać oskarżenie zamiast lub obok prokuratora.

W związku z tem powstaje pytanie, czy może władza administracyjna w wypadku, gdy prokurator odstąpił od oskarżenia, popierać oskarżenie i zapowiadać kasację.

Wbrew istniejącej praktyce, opartej po części na okólniku Ministerstwa Sprawiedliwości (Zb. Rozp. i ok. poz. 635), — wydanym w dn. 8 sierpnia 1928 r., czyli przed wejściem w życie K.P.K., należy przyjść do wniosku, iż z chwilą odstąpienia prokuratora od oskarżenia wszelkie uprawnienia władzy administracyjnej odpadają.

Skłaniają do tego wniosku następujące względy:

Art. 621 K.P.K. jest to były art. 38 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.III.1928 r. poz. 365 o postępowaniu karno-administracyjnem, który został przeniesiony w dosłownem brzmieniu do K. P. K. i jako twór innej myśli nie jest skoordynowany z podstawowemi zasadami K. P. K.

Jak wynika z motywów ustawodawczych do K. P. K., Komisja Kodyfikacyjna uznała, iż w zasadzie byłoby pożądanem, ażeby we wszystkich sprawach, ściganych z urzędu, oskarżenie mógł wnosić i popierać wyłącznie Urząd Prokuratorski. Tylko przy powierzeniu prokuratorowi ścigania wszystkich przestępstw, prócz prywatno-skarbowych, organizacja oskażenia publicznego będzie, zdaniem tej Komisji, odpowiadać wymaganiom teorji i celowości.

Oskarżenie publiczne przez władze administracyjne jest odstępstwem od powyższej zasady, wprowadzonem do K. P. K. wyłącznie li-tylko ze względów utylitarnych, (ze względów oszczędnościowych nie można mieć odpowiedniej ilości prokuratorów), przyczem władze administracyjne mogą popierać oskarżenie w charakterze oskarżyciela publicznego tylko w granicach, zakreślonych im przez poszczególne ustawy.

Według koncepcji, przyjętej przez Komisję Kodyfikacyjną, właściwym do rozpoznania sprawy w wypadku złożenia żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego przez osobę, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, był nie sąd okręgowy (art. 620 K.P.K.), lecz sąd grodzki (art. 633 projektu K. P. K.).

Art. 55 projektu K. P. K., a jeszcze wyraźniej art. 56 § 2 K. P. K., dotyczące sądów grodzkich, zaznaczają niemożliwość kolizji pomiędzy prokuratorem a innemi władzami, jako oskarżycielami

publicznymi. Prawo tych władz do samodzielnego wnoszenia i popierania oskarżenia upada z mocy prawa z chwilą objęcia oskarżenia przez prokuratora.

Obecnie — wobec przekazania spraw karno - administracyjnych do właściwości sądu okręgowego — znajduje się w K. P. K. obok art. 56 nieuzgodniony z nim art. 621, zgodnie z którym prawo władz administracyjnych do samodzielnego popierania oskarżenia w sądzie okręgowym nie upada z mocy prawa z chwilą objęcia oskarżenia przez prokuratora, jak to ma miejsce w sądzie grodzkim.

Jest to niezrozumiałe ze względu na przyjętą w K. P. K. zasadę wyłączności prokuratora, jako oskarżyciela publicznego, we wszystkich sprawach, ściganych z urzędu.

Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Sprawiedliwości, które znalazło swój wyraz we wspomnianym już okólniku, dotyczącym postępowania w sprawach karno - administracyjnych (Zb. Rozp. i ok. poz. 635), w zasadzie będzie popierał oskarżenie na rozprawie przedstawiciel władzy administracyjnej, prokurator zaś będzie występował tylko wyjątkowo. Otóż, w tych wypadkach wyjątkowych, kiedy chodzi o sprawy szczególnie ważne, popierać oskarżenie powinien w zasadzie wyłącznie prokurator.

Wynika to zarówno z ducha K. P. K., jak i z zadań prokuratora, które zostały określone w U. S. P.

Jest nie do pomyślenia, aby w wypadkach (muszą być one wyjątkowe), gdy oskarżenie popiera prokurator, inne władze, występując równolegle, mogłyby wytwarzać kolizję pomiędzy swemi a jego czynnościami.

Jest to niemożliwością, ze względu na art. 8 § 1 K. P. K., zgodnie z którym władze państwowe są obowiązane do udzielania pomocy prokuratorom, a więc wykluczone jest wszelkie ich przeciwdziałanie czynnościom prokuratora, jako oskarżyciela publicznego. Popieranie zaś oskarżenia przez przedstawiciela władzy administracyjnej wtedy, jeśli prokurator oskarżenia się zrzekł, powinno być uważane jako takie przeciwdziałanie.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy (Orz 7/30), K. P. K. przeciwstawia władzy administracyjnej prokuratora, jako oskarżyciela publicznego o pełni praw, o najwyższej sumie praw. Wynika stąd, iż władza administracyjna, działając zamiast prokuratora lub obok niego, ma mniejsze uprawnienia, niż prokurator, a więc nie może przeciwstawić się żadnym wnioskom prokuratora i wytwarzać kolizję pomiędzy swemi a jego czynnościami.

Jak wynika z przytoczonego wyżej Orzeczenia Sądu Najwyższego, tylko prokurator imieniem oskarżenia publicznego uprawniony jest w sprawach karno - administracyjnych do złożenia wywodu kasacji (art. 489 § 1 K. P. K.), tak samo zresztą, jak w sprawach, popieranych przez innych oskarżycieli publicznych. (art. 56 K. P. K.).

W tych warunkach, jeśli prokurator zrzeka się oskarżenia, popieranie oskarżenia przez władzę administacyjną może być bezprzedmiotowe, ponieważ w wypadku wyroku uniewinniającego władza ta nie może sama złożyć wywodu kasacji, lecz powinna zwrócić się w tym przedmiocie do prokuratora, który jednak nie

będzie mógł uwzględnić tego wniosku, albowiem odstąpienie od oskarżenia zamyka w myśl art. 496 K. P. K. drogę do kasacji.

W tym wypadku niecelowość popierania przez władzę administracyjną oskarżenia obok prokuratora, uwidacznia się w sposób jaskrawy i w praktyce przysparza sądowi nieprodukcyjnej pracy w postaci sporządzania na piśmie wyroku z uzasadnieniem.

Zgodnie z duchem K. P. K., art. 621 powinien być interpretowany w tym sensie, iż rola władzy administracyjnej polega na zastępowaniu prokuratora, gdy ten jest nieobecny na rozprawie; w wypadku, gdy prokurator sam działa, władza administracyjna nie musi w zasadzie występować obok niego w charakterze oskarżyciela publicznego; występując zaś obok prokuratora, władza administracyjna powinna zastosowywać się do jego wskazówek, co oznacza, iż — gdy prokurator odstąpił od oskarżenia, nie może ona popierać oskarżenia i zapowiadać kasacji.

Glossy do Kodeksu Karnego.

1. PREMJA ZA DZIAŁANIE NA ZWŁOKĘ.

W części ogólnej nowego kodeksu karnego, której logiczna konstrukcja spotkała się powszechnie z zasłużonem uznaniem, znajdują się dwa przepisy, których treść nasuwa poważne wątpliwości z punktu widzenia zarówno sprawiedliwości, jak i celowości. Zaznaczyć wypada, iż figurowały one już w projekcie Kom. Kodyfik., uchwalonym w drugiem czytaniu, i stamtąd przeszły do tekstu ostatecznego z niewielkiemi zmianami natury redakcyjnej. Są to art. 64 i 68 obowiązującej ustawy.

Treść powyższych dwuch przepisów jest dosyć podobna, przyczem pierwszy z nich odnosi się do instytucji „warunkowego zawieszenia kary", drugi zaś — do t. zw. „warunkowego zwolnienia". Art. 64 przewiduje bez żadnych wyjątków, że „jeżeli w ciągu 3 miesięcy po upływie okresu zawieszenia sąd nie zarządzi wykonania kary, skazanie uważa się za niebyłe"; art. 68 zawiera dyspozycję analogiczną z tą jedynie różnicą, iż mówi o „okresie próby" zamiast o „okresie zawieszenia".

Idźmy dalej. Rozważyć trzeba z kolei wypadki, w jakich może, względnie musi, nastąpić „zarządzenie wykonania kary", albo też „odwołanie warunkowego zwolnienia". Zagadnienie to rozwiązują w sposób jednolity dla obu instytucji art. 63 i 67 Kodeksu.

Przepisy te głoszą zgodnie, co następuje: „Jeżeli w okresie zawieszenia kary (resp. w okresie próby) skazany popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju co poprzednie, sąd z a r z ą d z i wykonanie zawieszonej kary (wzgl. warunkowe zwolnienie b ę d z i e odwołane)". Jest to zatem o b l i g a t o r i u m, co wynika niedwuznacznie z samego brzmienia ustawy. Ponadto istnieją jeszcze powody fakultatywne, których skutki zależne są od swobodnego uznania sądu: „Jeżeli w okresie zawieszenia kary (w okresie próby) skazany popełni inne przestępstwo, niż określone w § 1, albo uchyla się z pod dozoru lub źle się prowadzi — sąd m o ż e zarządzić..." Rzecz prosta, iż sąd, decydujący o wykonaniu zawieszonej kary, nie może sam ustalać, czy owo nowe przestępstwo zostało istotnie popełnione, lecz winien się zastanowić jedynie nad kwestją, czy jest rzeczą wskazaną z punktu widzenia polityki kryminalnej pozbawienie danej jednostki wolności, albo nawet ograniczy się do rozpoznania tylko strony formalnej zagadnienia; kwestja faktu — winien czy niewinien — winna być rozstrzygnięta już przedtem przez sąd właściwy, w ogromnej większości wypadków — w formie prawomocnego wyroku.

A teraz należy sobie na prostym przykładzie uprzytomnić, jak zastosowanie powyższych przepisów będzie wyglądało w praktyce. Sąd skazał kogoś w r. 1932 za kradzież i zawiesił mu karę na 3 lata; w roku 1935 — na kilka miesięcy przed upływem okresu zawieszenia — temu samemu osobnikowi wytoczona zostaje nowa sprawa, o takie samo przestępstwo; podsądnemu grozi nieuchronne „odwieszenie" poprzedniej kary, lecz jest to uzależnione od uznania jego winy; oskarżony nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu, twierdzi, iż zerwał dawno z karjerą przestępczą, broni się energicznie, choćby przez alibi; wyobrazić sobie nietrudno, iż w tych warunkach zdarzyć się może choćby tak, że 1-sza instancja skaże, 2ga uniewinni, potem kasacja wyrok uchyli i tak dalej; wszystko to trwać będzie miesiące i lata, a tymczasem — minie okres zawieszenia plus kwarantanna 3 miesięczna.

Oczywiście w interesie oskarżonego leży, aby sprawę przewlekać jaknajbardziej, byleby tylko minął fatalny termin. Nie cofnie się on zapewne przed żadnemi środkami, o ile tylko mogą się okazać skuteczne: sąd bowiem, który orzekał w pierwszej sprawie, ma ręce związane aż do uprawomocnienia się nowego wyroku.

Przy pierwszej sposobności podniesiona przez nas luka winna być usunięta, gdyż niewątpliwie przyczyni się to wydatnie do zmniejszenia plagi procesowego „matactwa".

J. Firstenberg.

2. ŁAGODZENIE KAR ZA PRZESTĘPSTWA KWALIFIKOWANE WEDŁUG K. K. R. 1903 R.

(Glossa jest odpowiedzią na zapytanie Kol. Stefana Dembickiego, Sędziego Grodzkiego w Piotrkowie Trybunalskim z dn. 16.IX.32).

I. Przy łagodzeniu kary za przestępstwa popełnione przed dniem 1.IX.32 r., a podlegające w konkretnym przypadku w myśl art. 2 K. K. 32 r. kwalifikacji z odpowiedniego artykułu K. K. R. 03 r., stosuje się łagodzenie kary z mocy art. 53 lub 53a K. K. R. 03 r., bądź też nadzwyczajne złagodzenie z mocy art. 59 K. K. 32 r., lub art. 9 Pr. o wykr. zależnie od tego, który z tych dwóch przepisów jest w danym razie względniejszy dla sprawcy.

W praktyce sądów grodzkich zazwyczaj względniejszym będzie K. K. R. 03 r. Weźmy dla przykładu: 1) jeśli np. sąd znajduje podstawę do zastosowania art. 53a K. K. R. 03 r., należy zastosować ten artykuł, nie zaś artykuł 59 K. K. 32 r., ponieważ jest niewątpliwie względniejszy, jako dający możność obniżenia kary do dowolnego zakresu; 2) jeśli np. według art. 581 cz. I K. K. R. 03 r. za kradzież grozi kara więzienia do roku, wówczas należy przy łagodzeniu stosować art. 53 K. Kł 32 r., jako względniejszy, daje on bowiem możność przejścia na karę aresztu, co według art. 59 K. K. 32 r. jest niemożliwe wobec treści § 2 tegoż artykułu, wyłączającej stosowanie aresztu zamiast więzienia, jeśli przestępstwo wynikło z niskich pobudek, za taką zaś niską pobudkę ustawodawca w art. 47 § 2 uważa zawsze chęć zysku (pomijany teoretyczny raczej przypadek, gdy kradzież nie wypływa z chęci zysku).

II. Traktujący o nadzwyczajnem złagodzeniu kary art. 10 lit. c przep. wprow. K. K. dotyczy w zasadzie przestępstw, przewidzianych w ustawach szczególnych, pochodzących z okresu czasu do dn. 1.IX.32 r., a więc wydanych pod mocą innych zasad co do łagodzenia kar, niźli obowiązują obecnie, przyczem przepis ten nie nosi charakteru przejściowego do czasu ostatecznego osądzenia przestępstw z przed dnia 1.IX.1932 r., lecz charakter trwały (póki oczywiście obowiązywać będą nieprzystosowane do obecnego systemu prawa karnego ustawy szczególnie dawne). Natomiast art. 11 przep. wprow. K. K. rozciąga zasadę wyrażoną w art. 10 lit. c) również na przypadki sądzenia przestępstw popełnionych przed dniem 1.IX.32 r., przy których sąd stosuje ustawę dawną (czy też ogólną — K. K. R. 03 r., czy szczególną zastąpioną obecnie przez przepis K. K. 32 r. lub Pr. o wykr.) — w myśl ogólnego przepisu art. 2 K. K. 1932 r.

M. Siewierski.

3. ZNIEWAŻENIE WŁADZY I WOJSKA.

(przyczynek do wykładni art. 127 K. K. 32 r.)

Przepis art. 127 K. K. 32 r. o tyle odbiega od sformułowania odpowiedniego przepisu art. 154 K. K. Ros. 1903 r., że w praktyce mogą powstać wątpliwości, zwłaszcza w dwuch kierunkach: 1) czy pod art.127 podpada znieważenie władzy, zawarte w piśmie złożonem do organu władzy, 2) czy art. 127 przewiduje również znieważenie władzy samorządowej, czy też jedynie władzy państwowej?

Ani uzasadnienie Projektu Komisji Kodyfikacyjnej, ani protokuły rozpraw Komisji, ani wreszcie jedyny w chwili obecnej komentarz do części szczególnej, opracowany przez członka Kom. Kod. prof. Makarewicza nie dostarczają nam w obu tych kwestjach żadnych wyjaśnień.

Na obydwa postawione pytania odpowiadamy jednak twierdząco, a to z zasad następujących:

1) Aczkolwiek sformułowanie art. 127 nie zawiera ścisłego odpowiednika części II art. 154 K. K. 03 r., to jednak odnośny stan faktyczny, polegający na znieważeniu władzy w piśmie skierowanem do władzy, mieści się w ramach omawianego art. 127 K. K. 32 r. Wiemy z uzasadnienia Kom. Kod., że zarówno wyrażenie „władza", jak i „urząd", zawarte w rozdziale XXI, należy rozumieć jako „organ władzy". Przyjąć należy, że treść znieważającego pisma dochodzi do wiadomości władzy (a tem samem przestępstwo znieważenia zostaje dokonane) w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych danego organu władzy. Dzieje się to zarówno wówczas, gdy pismo zostało skierowane

do tego samego organu władzy, który znieważono, jak i kiedy przesłano je do innego organu (np. skargę znieważającą w swej treści prowincjonalny urząd skarbowy skierowano do Ministerstwa Sprawiedliwości), a to wobec uznanej już w orzecznictwie dotychczasowem zasady jedności władzy. Podobnież znieważenie wojska wypełnia stan faktyczny art. 127, nie tylko wtedy, jeśli się go dopuszczono w instytucji wojskowej, lecz również jeśli miało to miejsce w instytucji cywilnej np. w komisarjacie policyjnym. Nawet wówczas, kiedy znieważające pismo przesłano pod adresem prywatnym urzędnika, nie jako osoby prywatnej, lecz jako reprezentanta odnośnego organu władzy, np. prokuratora okręgowego, — uznać należy, iż zachodzą cechy przestępstwa z art. 127, ponieważ odczytanie takiego pisma niewątpliwie wchodzi w zakres zajęć urzędowych prokuratora.

Interpretacja przeciwna doprowadziłaby do nieuznawania cech przestępstwa w przypadkach, gdy zniewaga zawarta w piśmie, podaniu, lub skardze nie dotyczy poszczególnych urzędników, a więc nie ma również cech art. 132. Wprawdzie przyjąć należy że art. 109 Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22.III.28 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. Nr. 36 poz. 341) utrzymany został w mocy w części dotyczącej kary za wniesienie do urzędu podania, zawierającego wyrażenia nieprzystojne lub utrzymanego w tonie niewłaściwym lub nie odpowiadającym godności urzędu, jednakże dyspozycja wykroczenia z art. 109 Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22.III.28 r., podlegającego właściwości władzy administracyjnej, nie pokrywa się z przestępstwem znieważenia, ulegającem karze surowszej i ściganem sądownie.

2) W dyspozycji art. 127 użyto wyrażenia „władza" i „urząd" bez bliższego określenia, czy chodzi tu jedynie o władzę państwową, czy też również o władzę samorządową. Jednakże z całości rozdziału XXI o przestępstwach przeciwko władzom i urzędom wynika, że zamiarem ustawodawcy było udzielenie ochrony prawnej zarówno władzom państwowym, jak i samorządowym, przyczem w niektórych artykułach Kodeks wyraźnie to zaznacza (art. 128, 138, 139) w innych zaś w bliższe oznaczenie nie wchodzi, uważając to za rzecz zrozumiałą.

Ogólne założenie jednolitego traktowania w Kodeksie władzy państwowej i samorządowej przebija, również z rozdziałów: XIX o przestępstwach przeciwko zrzeszeniom prawa publicznego, XX o przestępstwach przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych oraz XII o przestępstwach urzędniczych, zwłaszcza zaś z określenia pojęcia urzędnika, które obejmuje zarówno osoby, pozostające w służbie Państwa, jak i samorządu.

M. Siewierski.

4. UTRATA MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ ART. 8 i 9 PRZEP. WPROW. K. P. K. A GRANICA GÓRNA STOSOWANIA KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI PRZEZ SĄD GRODZKI.

Art. 8 przep. wprow. k. p. k., uzupełniający przepis art. 18 k. p. k. o właściwości sądu okręgowego, oraz art. 9 przep. wprow. k. p. k., uzupełniający przepisy art. 15 k. p. k. o właściwości sądu grodzkiego, — nie zostały w sposób wyraźny uchylone ani przez Przepisy wprowadzające Kodeks Karny, ani przez ostatnią nowelę do k. p. k. Wobec tego powstał pogląd — zdaniem naszem niesłuszny, — że obydwa te artykuły zachowały nadal swą moc obowiązującą i to w stosunku do przestępstw, popełnionych już pod rządem nowego Kodeksu (po 1.IX.32 r.). Zwolennicy tego poglądu rozumują, że obowiązują one nadal z tą jedynie zmianą, że w myśl zasady, wyrażonej w art. 7 § 1 przep. wprow. k. k., należy zamiast powołanych w nich artykułów kodeksów dzielnicowych wstawić odpowiednie przepisy nowego Kodeksu. Takie lub inne rozstrzygnięcie kwestji powyższej pociąga za sobą ważkie konsekwencje praktyczne przy określaniu właściwości sądów okręgowych i grodzkich. Dla przykładu wskażemy sporną w takim przypadku kwestję właściwości sądu co do przestępstw urzędniczych n i e u m y ś l n y c h (z art. 286 § 3 i 289 § 3 K. K.). Wiąże się z tem nadto uboczne zagadnienie pierwszorzędnej wagi: czy sąd grodzki ma prawo przekroczyć normalną swą kompetencję (do 2 lat) i wymierzyć za kradzież, przywłaszczenie, oszustwo i t. d. karę do 5 względnie do 7½ lat pozbawienia wolności?

Stoimy na stanowisku, że art. 8 i 9 przep. wprow. k. p. k. z chwilą wprowadzenia nowego Kodeksu zostały m i l c z ą c o u c h y l o n e przez znowelizowane art. 15 i 16 k. p. k.

Teza nasza ma oczywiście na względzie przestępstwa, spełnione po dniu 1.IX.32 r.; w stosunku do przestępstw dawniejszych omawiane artykuły zachowały moc w granicach wyrażonych w art. 21 i 22 § 1 przep. wprow. k. k. W uzasadnieniu tej tezy powołujemy co następuje:

Najprościej przedstawia się kwestja § 1 art. 8 przep. wprow. k. p. k., który to przepis został zastąpiony przez § 3 art. 16 przep. wprow. K. K.

Co do pozostałych paragrafów podnieść wypada, że z chwilą wprowadzenia nowego Kodeksu i Prawa o wykroczeniach nanowo określono właściwość sądów w Przepisach wprowadzających kodeks karny a to w drodze nowelizacji art. 15 i 16 k. p. k. O ile dawniejszy art. 15 k. p. k. wyrażał jedynie ogólne zasady co do właściwości sądu grodzkiego, wyliczenie zaś artykułów prawa materjalnego (dzielnicowego) przerzucono do omawianych art. 8 i 9 przep. wprow. k. p. k., o tyle obecnie znowelizowane art. 15 i 16 k. p. k. wyliczają w swej treści artykuły nowego Kodeksu.

Z zestawienia treści art. 8 i 9 przep. wprow. k. p. k. z treścią znowelizowanych art. 15 i 16 k. p. k. wynika, że jedne wstąpiły w miejsce drugich. Jest nie do pomyślenia, aby ustawodawca chciał rozbijać te same normy o właściwości i włączał je do dwóch różnych ustaw. Twierdzenie o równoczesnej nadal mocy obowiązującej art. 8 i 9 przep. wprow. k. p. k. z jednej, a art. 15 i 16 k. p. k. z drugiej strony, tembardziej utrzymać się nie da, że jeśli chodzi o województwa zachodnie, to punkty 3, 4 § 1 art. 9 przep. wprow. k. p. k. wyraźnie kolidują z § 2 art. 15 k. p. k. Konsekwencją utrzymania w mocy art. 8 i 9 przep. wprow. k. p. k. z podstawieniem odpowiednich artykułów nowego Kodeksu na miejsce dawnych (dzielnicowych) byłoby różne określenie właściwości sądów w poszczególnych dzielnicach, co stałoby w rażącej sprzeczności z zasadniczą ideą unifikacji prawa karnego i procedury karnej na terytorjum całego Państwa, urzeczywistnioną w lwiej części z dniem 1.IX.1932 r.

Dalszym wreszcie argumentem przeciw poglądowi o utrzymaniu w mocy omawianych przepisów jest to, że po podstawieniu odpowiednich artykułów nowego kodeksu, opatrzonych inną, w większości przypadków surowszą sankcją, przepisy te przeważnie tracą wszelką rację. Weźmy dla przykładu: jako przestępstwo, podlegające mimo niższej sankcji sądowi okręgowemu, dotychczasowy § 2 art. 8 przep. wprow. k. p. k. wskazuje nieostrożne spowodowanie śmierci — art. 464 K. K. R. 03 r., któremu obecnie odpowiada art. 230 nowego Kodeksu, opatrzony jednak sankcją o tyle wyższą (w § 1 — więzienie do 5 lat, w § 2 — do lat 10), przestępstwo to podlega nadal właściwości sądu okręgowego nie w drodze wyjątku, lecz w myśl zasady ogólnej.

Skoro zaś dowiedliśmy, że milcząco uchylony został cały art. 8 oraz § 1 art. 9 przep. wprow. k. p. k. — to również uchylony został § 3 tegoż art. 9 przep. wprow. k. p. k., jako odnoszący się ściśle do przypadków wymienionych w § 1 tego artykułu.

Wskazany wyżej § 3 art. 9 przep. wprow. k. p. k. — dotyczący zresztą tylko dzielnicy po—austrjackiej i po—pruskiej — zawierał doniosłą zasadę, że sąd grodzki nie mógł wymierzyć kary surowszej, niż dwa lata pozbawienia wolności. Jeśli sąd grodzki uznał w toku rozprawy za odpowiednią karę surowszą, winien był przekazać sprawę sądowi okręgowemu, który jednak mógł się z tem nie zgodzić i sprawę przekazać z powrotem sądowi grodzkiemu. Zwolennicy poglądu przez nas zwalczanego twierdzą, że ten właśnie przepis (dotychczas przecież w naszej dzielnicy nie obowiązujący) stał się obecnie regułą ogólną, niedozwalającą sądowi grodzkiemu wymierzać kar powyżej 2 lat pozbawienia wolności (z wyjątkiem recydywy i t. d.). Pogląd ten stracił jednak grunt, ponieważ — jak dowiedliśmy — § 3 art. 9 przep. wprow. k.p.k. został milcząco uchylony.

Ponieważ zaś paragraf ten był jedyną tamą, niedozwalającą sądowi grodzkiemu stosować kary powyżej 2 lat pozbawienia wolności, której to tamy nie znają pozatem ani przepisy wprowadzające ani normy ustrojowe, przeto stawiamy tezę: „Sąd grodzki, rozpoznając w myśl art. 15 § 2 k. p. k. sprawy o przestępstwa z art. 160, 257, 262 § 2, 264, 268 i 269 (o paserstwo, kradzież, sprzeniewierzenie, oszustwo, lichwę i nadużycie zaufania) może wymierzyć karę więzienia do lat 5, a w przypadku art. 60 lub 291 k. k. — do lat 7 i pół, rozpoznając zaś sprawy z art. 262 § 1 i 267 (przywłaszczenie i dochodzenie pokrytej należności) może wymierzyć karę więzienia do lat 3, a w przypadku art. 60 lub 291 k. k. — do lat 4 i pół."

Na zakończenie warto powołać zasadę, wyrażoną przez Sąd Najwyższy

w swoim czasie przy interpretacji tegoż właśnie, nieobowiązującego już obecnie § 3 art. 9 k. p. k.: „Wysokość kary za dane przestępstwo winna być określona li tylko i ściśle na zasadach, wskazanych w ustawie materjalnej, nie może zaś być uzależniona od tego, czy w myśl ustawy procesowej wymierzać ją ma sąd wyższego czy też niższego rzędu" (Orzecz. S. N. z 25.II.1931 r., Nr. 2 K. 105/21, Zb. O. 268/31).

M. Siewierski.

5. WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU GRODZKIEGO W PRZYPADKU STOSOWANIA ART. 291.

(Glossa jest odpowiedzią na zapytanie Kol. Stefana Dembickiego, Sędziego Grodzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, z dn. 16.IX.1932 r, i pozostaje w związku z glossą poprzednią).

Przewidziana w art. 291 k. k. wyższa karalność urzędnika za przestępstwo powszechne (nieurzędnicze), spełnione podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, — nie wpływa na zmianę właściwości sądu grodzkiego, określonej na podstawie art. 15 k. p. k.

Powyższą tezę uzasadniamy jak następuje:

Art. 15 k. p. k., określający właściwość sądu grodzkiego. ustala w § 1 zasadę ogólną rozpoznawania spraw, za które ustawa przepisuje karę pozbawienia wolności do 2 lat, w § 2 — wymienia przestępstwa, rozpoznawane przez sąd grodzki niezależnie od wyższej sankcji karnej, a jedynie w zależności od wartości mienia, będącego przedmiotem przestępstwa, w § 3 zaś wprowadza odstępstwo od ogólnej zasady wyrażonej w § 1, a mianowicie utrzymuje właściwość sądu grodzkiego, choćby ze względu na powrót do przestępstwa, zawodowość lub nawyknienie groziła przestępcy kara wyższa, niż przewidziana w § 1 (t.zn. powyżej 2 lat pozbawienia wolności).

Art. 15 k. p. k. nie uwzględnia natomiast istnienia przepisu o wyższej karalności urzędników z art. 291, skonstruowanego analogicznie do art. 60, który wprowadził wyższą karalność recydywistów i przestępców zawodowych. Jest to niewątpliwie luka, którą w dziedzinie proceduralnej należy wypełnić drogą interpretacji.

Kwestję tę rozstrzygnąć łatwo, o ile chodzi o przestępstwa wyliczone w § 2, a więc kradzieże, przywłaszczenia, oszustwa i t. p. Skoro w stosunku do nich właściwość sądu jest zupełnie niezależna od wysokości grożącej kary, a jedynie sprawdzian właściwości leży w wartości mienia, to tem samem grożące ewentualnie podwyższenie kary wymierzanej urzędnikowi z mocy art. 291 nie ma żadnego wpływu na właściwość sądu.

Rozstrzygnięcie kwestji tej w stosunku do przestępstw, podlegających sądowi grodzkiemu z mocy § 1 omawianego artykułu, a więc w zależności od wysokości grożącej kary, — przedstawia pewną trudność. Podobne zagadnienie — aczkolwiek w innej płaszczyźnie stanęło jednak już przed Sądem Najwyższym pod mocą przepisów dotychczasowych, gdy sąd grodzki. powołany w myśl art. 30 k. p. k. do wydawania wyroków łącznych, musiał stosować wymiar kary, przekraczający dwa lata pozbawienia wolności. Już wówczas Sąd Najwyższy orzekł, że § 1 art. 15 k. p. k. nie ogranicza sądów grodzkich w przypadkach, gdy zachodzi obowiązek lub ustawowe uprawnienie sądu grodzkiego— w sprawach rzeczowo im właściwych — zwiększenia kary ponad 2 lata (Orzecz. S. N. z 25.II.1931 r. Nr. 2 K 105/31 Zb. O. 268/31).

W związku z takim poglądem Sądu Najwyższego i poprzedniemi naszemi rozważaniami należy przyjść do wniosku, że § 1 art. 15 k. p. k. ma na względzie jedynie normalną sankcję, t. zn. wskazaną w Kodeksie za dane przestępstwo, nie dotyczy zaś wyjątkowego podwyższenia wymiaru kary, stosowanego przez sąd z innych zasad, zwłaszcza z uwagi na cechy osobiste sprawcy, jak to ma miejsce w przypadku art. 292, które to podwyższenie wymiaru kary nie wpływa na zmianę właściwości sądu.

Na zakończenie godzi się podkreślić, że skoro art. 15 i 16 k. p. k. w obecnem brzmieniu nie wyłączają z pod właściwości sądów grodzkich przestępstw urzędniczych (art. 286 — 293 K. K.), poddając w ten sposób ich właściwości przypadki z art. 286 § 3 i 289 § 3, to zachodzi brak podstaw do twierdzenia, aby art. 291, nie operujący samodzielną sankcją karną, którąby wykraczała poza ramy art. 15 § 1 k. p. k., miał być z rzeczonej właściwości wyłączony.

M. Siewierski.

WYDAWNICTWO **F. HOESICK** WARSZAWA, SENATORSKA 22

Prof. Wacław Makowski

b. Minister Sprawiedliwości

Członek Komisji Kodyfikacyjnej

KODEKS KARNY

1932 r.

KOMENTARZ

obszerny i wyczerpujący około 700 stron druku

TOM I (Część ogólna) już wyszedł z druku

Cena w oprawie zł. **12**.—

TOM II (Część szczegółowa) wyjdzie w połowie listopada r. b. Cena całości w opr. wpłacona zgóry zł. **25**.—

Już wyszło dawno oczekiwane

PRAWO CYWILNE

ZIEM WSCHODNICH

Tom X c, I zwodu praw rosyjsk.

Tekst podług wydania urzęd. z roku 1914 z uwzględnieniem zmian wprowadzonych przez ustawodawcę polskiego, przez ustawy związkowe, tudzież judykatura Sądu Najwyż. i b. senatu rosyjskiego.

Przekładu nowego dokonali i opracowali:

Zygmunt Rymowicz
Adwokat

Witold Święcicki
Sędzia Sądu Najwyż.

Tom I

str. 890+XXVIII

Cena w opr. zł. 60.—

DZIAŁ SKARBOWY
I ADMINISTRACYJNO - KARNY

J. GUMIŃSKI.

Nowelizacja U. K. S.

Po wejściu w życie u. k. s. z d. 2.8.26 niemal każdy rok, poczynając od 1927, przynosił jakieś częściowe do niej zmiany, które dotyczyły art. 19, 22, 48, 55, 56, 91, 104 — 111, 128, 132, 211, 213, 222 — 224, 226 i 230. Pozatem utraciły rację bytu tytuły nad art. 75 i n., 104 i n. 124 i n. i 128. W tych warunkach operowanie przepisami u. k. s. stało się utrudnione. Jeżeli do tego dodać, że na tle wykładni poszczególnych przepisów ustawy powstał cały szereg wątpliwości z powodu wadliwego pod względem redakcyjnym ich brzmienia, oraz że w praktyce stwierdzono to zbyt łagodny, to zbyt surowy wymiar sankcji karnych, to stanie się zrozumiałą rzeczą, że ustawa k. s. wymagała gruntownej nowelizacji. Poza koniecznością zdyskontowania zaszłych wypadków należało zająć się kwestją przyśpieszenia trybu postępowania sądowego przez wprowadzenie postępowania uproszczonego, którego niedopuszczalność raziła wobec przekazania części spraw do jednostkowych sądów grodzkich, oraz przez przyrównanie postępowania, wdrażanego na skutek odwołania od orzeczeń karnych władz skarbowych, do postępowania w sprawach karno - administracyjnych (art. 618 i n.), a to dla braku logicznych podstaw do niejednolitego traktowania spraw z ustawy o pod. dochodowym lub przemysłowym z jednej strony, a z u. k. s. z drugiej, z uwagi na to, że we wszystkich tego rodzaju sprawach zarówno przeprowadzenie dochodzenia, jak i w wielu wypadkach orzecznictwo należą do władz skarbowych.

Zadośćuczynienie wymienionej potrzebie w drodze jedynie nowelizacji u. k. s. odbiłoby się szkodliwie na przejrzystości ustawy i utrudniłoby orjentację, czemu nie zapobiegłoby upoważnienie M-rów Sk. i Spr. do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy, ponieważ w grę wchodziłaby konieczność zmiany numeracji artykułów, oznaczenia poszczególnych ustępów paragrafami dla ułatwienia odszukania i powoływania, ogłoszenie zaś jednolitego tekstu ustawy, który musiałby zawierać dodatkowe artykuły z oznaczeniem ich cyfrą „1" lub lit. „a", nie zawierać zaś wcale art. 128 i 215, z większym pożytkiem dla sprawy może być zastąpione wprowadzeniem nowej u. k. s. na miejsce starej.

Pozostawiwszy bez zmiany 70 przepisów, nie wymagających nowelizacji, nowa u. k. s. zmieniła redakcję wielu innych artykułów z powodu czy to błędnej lub niejasnej ich stylizacji, czy to złego szyku wyrazów. Pozatem: wyrzucono przepis art. 128, jako uchylony w rozp. Prez. Rzp. z d. 7.10. 27, poz 797; przepis art. 139 przeniesiono do § 2 art. 40 ratione materiae; wyrzucono art. 215, jako bezprzedmiotowy z uwagi na zniesienie instytucji ławni-

ków; wyrzucono przepisy art. 219 i 220, ponieważ nie zachodziła potrzeba oddzielnego regulowania w u. k. s. kwestji postępowania władz sądowych z osobami zatrzymanemi z uwagi na istnienie odnośnych norm w k. p. k.; wyrzucono przepis ust. 2 art. 237, jako obecnie nierealny (spraw z ustaw b. państw zaborczych już niema); wyrzucono zdanie drugie ust. 2 art. 238, jako nieaktualne z uwagi na powszechną moc obowiązującą k. p. k.; wyrzucono z art. 239 wyliczenia pod pp. 2 i 6, jako zbędne, ponieważ ustawy państw zaborczych utraciły swoją moc jeszcze w dniu 1 stycznia 1927 r.; pozostawiono w mocy ze starej u. k. s. art. 240 gwoli utrzymaniu podstawy prawnej dla rozporządzenia Mra Sk. co do nagród za wykrywanie przestępstw skarbowych. Wreszcie wyrzucono z art. 1 pp. 9, 10 i 13 i odpowiednio zmieniono numerację dalszych punktów z uwagi na rozporządzenie pod poz. 700/27, 252/28 i 797/27.

Po tych ogólnych uwagach przechodzimy do rozważenia powodu zmian, jakie nowa u. k. s. przeprowadziła bądź w sankcjach karnych bądź w stanach faktycznych występnych czynów.

Art. 8. Zmiana art. 8 ma na celu wprowadzenie karalności za usiłowanie dokonania nie tylko przestępstw, polegających na uszczupleniu dochodu skarbowego lub naruszeniu zakazów przywozu, wywozu lub przewozu, lecz również karalności za usiłowanie dokonania innych przestępstw, z wyjątkiem przestępstw porządkowych.

Te t. zw. „inne przestępstwa", jak np. przewidziane w art. 66 i 90 u. k. s. z r. 1926 (68 i 92 nowej ustawy), jakkolwiek nie powodują bezpośrednio ubytku dochodu skarbowego ani naruszenia wymienionych wyżej zakazów,—tem nie mniej wyrządzają nieuchwytne, ale bardzo dotkliwe szkody dla interesów Skarbu. Celem zabezpieczenia tych interesów, usiłowanie popełnienia tego rodzaju przestępstw z winy umyślnej musi być karane narówni z przestępstwami, powodującemi bezpośrednio ubytek dochodu skarbowego. Jest to tembardziej uzasadnione, że np. przy potajemnej sprzedaży wyrobów tytoniowych lub spirytusowych rządowej fabrykacji uchwycenie momentu sprzedaży w praktyce jest b. trudne. Najczęściej przy rewizji zostają ujawnione przygotowane na sprzedaż wyroby, a więc zachodzić może tylko usiłowanie sprzedaży, które jednak w myśl art. 8 uks. z r. 1926 było niekaralne. Wykrycie potajemnej sprzedaży wyrobów, a zwłaszcza ustalenie ilości potajemnie sprzedanych wyrobów jest możliwe tylko w wyjątkowych wypadkach.

Art. 13 § 3. Kwota 2000 zł., ustanowiona jako maximum kary pieniężnej, w tych wypadkach, kiedy nawet w przybliżeniu nie dało się oznaczyć podstawy wielokrotności, była za mała. W pewnych wypadkach, jak np. wykrycia nielegalnej, na dużą skalę, fabrykacji wyrobów tytoniowych. gdy nie wykryto ani gotowych wyrobów, ani też przygotowanego do ich fabrykacji materjału, lub gdy ujęto stosunkowo znikomą ilość tych wyrobów albo materjału, jak również w wypadkach przemytnictwa dużych partji towaru, kiedy podstawy wielokrotności nie da się ustalić nawet w przybliżeniu, — zastosowanie nawet maximum kary w kwocie 2000 zł. nie odpowiadało rozmiarom przestępstwa. Z tego powodu maxi-

mum kary podwyższono w celach bardziej skutecznej walki z przestępstwem.

Art. 18 § 2 U. K. S. z r. 1926 nie dawał podstawy do orzekania konfiskaty maszyn, narzędzi i materjałów, które zabrania się wyrabiać, rozpowszechniać lub przechowywać, — w tych wypadkach, gdy nie zostały jeszcze użyte do fabrykacji przedmiotów podlegających opłacie lub monopolowi, wobec czego zwracano je stronie po uczynieniu ich niezdatnemi do użytku, co ułatwiało powrót do przestępstwa po dokonaniu niezbędnych napraw.

Art. 19. Poprzednia U. K. S. w wielu artykułach operowała terminem: „osoby trzecie" — dla oznaczenia zarówno osób „odpowiedzialnych", jak i osób, roszczących sobie pretensje do zajętych przedmiotów (art. 19, 33 i n. 158, 185 pp. 5 i 6, 230), zaszła tedy potrzeba odmiennej nomenklatury. Ponieważ osoba trzecia, roszcząca sobie pretensje do zajętych przedmiotów, jest osobą postronną w stosunku do danej sprawy, najbardziej zaś pojęciowo odpowiada t. zw. interwenjentom w procesie cywilnym, przeto wprowadzono terminy: „osoba postronna" i „interwenjent" w art. 19, 158 § 3, 168 § 2, 172, 178 § 3, 185 p. 6, 217 i 229. Pozatem w redakcji art. 19 uwzględniono rozporządzenie poz. 178 z r. 1928.

Art. 20. Poprzednie brzmienie art. 20 było wadliwe, ponieważ: 1) wyrazy: „w wypadkach, określonych w art. 21" wywoływały domniemanie, że najpierw należało stwierdzić istnienie warunków art. 21, a potem dopiero mogło nastąpić wyrzeczenie kary aresztu zastępczego, czemu przeczy przepis p. 2 art. 185; 2) wyrazy: „przy uwzglednieniu wszystkich towarzyszących okoliczności" stanowiły ogólnik, nic nie mówiący, a pozatem niezgodny z dalszem brzmieniem przepisu, jako nakreślającem wyraźnie warunki łagodzenia aresztu zastępczego; 3) wyrazy: „inne okoliczności, zasługujące na szczególne uwzględnienie" w zestawieniu ze zwrotem w ust. 1 art. 31: „wyjątkowo ważne okoliczności łagodzące" wywoływały domniemanie, że w art. 20 chodziło o co innego, niż w art. 31. Z tych względów wyrazy ad 1) skreślono, zachowując w ten sposób dla § 1 art. 20 charakter przepisu prawa materjalnego zgodnie z istotną jego treścią (art. 21 jest przepisem procesowym z dziedziny wykonywania wyroku) i wprowadzono jednolitą terminologię z art. 31.

Art. 24. Według przepisów art. 24 uks. z r. 1926 zwiększenie kary za powrót do przestępstwa następowało, jeśli przestępstwo trzecie popełniono z winy umyślnej; natomiast wina umyślna przy pierwszym i drugiem przestępstwie nie była wymagana, wyrażenie bowiem: „jeśli popełnił je z winy umyślnej", według brzmienia tego artykułu, należało odnieść do 3 lub dalszego przestępstwa. Ów powrót do przestępstwa może polegać nietylko na powtórzeniu takiego samego czynu, lecz również na popełnieniu innego czynu, podlegającego ukaraniu w myśl u. k. s. Stąd wynika, że po 2-krotnem odcierpieniu przez sprawcę kary za przestępstwo, przewidziane w art. 49 uks. (złożenie nieprawdziwej deklaracji celnej) następowało dlań obostrzenie kary na mocy art. 24, jeśli trzeciego takiego samego przestępstwa lub innego polegającego na uszczupleniu dochodu skarbowego albo na naruszeniu zakazów transpor-

towych, dokonał z winy umyślnej, co nie było słusznem. Zmieniono zatem art. 24 w ten sposób, że warunkiem odpowiedzialności za powrót do przestępstwa stało się popełnienie z winy umyślnej nie tylko 3-go lub dalszego przestępstwa, lecz również i pierwszych 2. W konsekwencji takiego stanowiska należało zaostrzyć karę.

Art. 25. Zwiększenie kary w art. 24 pociągnęło za sobą konieczność odpowiedniego podwyższenia sankcji karnej i w art. 25.

Art. 26. Surowsze ukaranie za recydywę oraz zawodowość powinno mieć zastosowanie przy wszystkich przestępstwach skarbowych (z wyjątkiem porządkowych), bo tego wymaga prawidłowa polityka kryminalna. Poprzednio, przy przestępstwach z art. 66 lub 90 (art. 68 i 92 u. k. s. z r. 1932), recydywa i zawodowość, zachodzące niezmiernie często, nie odbijały się na losach oskarżonego.

Art. 27. Poprzednie jego brzmienie dawało podstawę do wniosku (podany jako teza w komentarzach Hartmana), że przewidziane w tym artykule przestępstwo polega na samem połączeniu się 3 lub więcej osób w celu równoczesnego dokonania jednego i tego samego przestępstwa, czyli że konkretne dokonanie zamierzonego przestępstwa nie stanowiło warunku kwalifikacji, — co jednak nie odpowiadało dalszej treści art. 27, wynikało bowiem z niej, że kara aresztu nie była zasadniczą i jedyną, lecz dodatkową. Pozatem art. 27 był zredagowany w sposób chaotyczny przez połączenie w jednej formie: a) 2 rodzajów przestępstw i 2 wymiarów kar oraz b) fakultatywnego charakteru jednej sankcji i obligatoryjnego — drugiej. Nowa redakcja art. 27 usunęła powyższe braki.

Art. 31 § 1. Zmiana przepisu § 1 ma na celu uwydatnienie myśli, że chodzi nie tylko o okoliczności, zmniejszające winę przestępcy, lecz w równej mierze o okoliczności, wymagające złagodzenia kary ze względu na interes publiczny.

Art. 34 § 2. Przepis ten umożliwia zastosowanie art. 33 w razie dokonania przestępstwa, nie polegającego na uszczupleniu dochodu skarbowego lub na pogwałceniu przepisów celnych, ponieważ tego rodzaju przestępstwa mają doniosłe znaczenie dla dochodów Skarbu, uszczuplając je pośrednio (np. przestępstwa z art. 69, 70, 92 nowej u. k. s.)

Art. 40 — 43. Przepisy dawnej u. k. s., traktujące o przedawnieniu, nie regulowały sprawy zajętych przedmiotów przestępstwa, żaden bowiem przepis u. k. s. nie wypowiadał się w przedmiocie konfiskaty zajętych towarów w sprawach, umorzonych z powodu przedawnienia. Wprawdzie kodeksy karne zawierały przepisy, dotyczące t. zw. przedmiotowych skutków przestępstwa, pozwalając na samoistne orzeczenie przepadku przedmiotów, zdobytych w drodze występnej (art. 36 — 38 K. K. 1903, §§ 41 — 43 K. K. 1871), lecz przepisy te według orzeczenia S. N. z d. 31.10.1929, I. II, 4K, 687 nie miały zastosowania, gdy chodziło o niezgłoszone wyroby monopolowe lub przedmioty przemycone, albowiem przedmioty tego rodzaju nie należą ani do kategorji wytworzonych sposobem przestępczym ani do kategorji narzędzi przestępstwa. W konsekwencji władze skarbowe zmuszone były w razie umorzenia sprawy na mocy przedawnienia, do zwracania obwinionym

nawet takich zajętych przedmiotów, które wyjęte były z obiegu, czy to ze względów zdrowotnych, czy bezpieczeństwa publicznego czy wreszcie ze względu na monopole państwowe. Aby zapobiec temu, wprowadzono w art. 43 zasadę, że przedmioty, których zwrot byłby naruszeniem nakazów ustawowych, ulegną konfiskacie pomimo przedawnienia (vide art. 44 ust. 2 uks.). W myśl dawnego art. 40 uks. przestępstwa, nie polegające na uszczupleniu dochodu Skarbu Państwa ani na naruszeniu zakazów, ulegały przedawnieniu w jednorocznym okresie czasu, wskutek czego przestępstwa, wyrządzające poważne szkody Skarbowi (potajemny wyszynk wódki monopolowej, potajemna sprzedaż wyrobów tytoniowych rządowej fabrykacji) ulegały przedawnieniu ścigania po roku, mimo że były zagrożone ciężką karą w porównaniu z niektóremi przestępstwami, powodującemi bezpośredni ubytek dochodu skarbowego, przestępstwo zaś z art. 92 jest zagrożone nawet karą bezwzględnego aresztu. Oczywiście, że i pod względem przedawnienia przestępstwa te należy traktować narówni z przestępstwami, powodującemi ubytek dochodu skarbowego lub naruszenie zakazów. Podwyższenie okresów przedawnienia wyrokowania tłumaczy się tem, że w sprawach skomplikowanych wymagających długotrwałych dochodzeń, poprzednie okresy okazały się za krótkie, co pociągało za sobą bezkarność sprawców, świadomie działających na zwłokę w postępowaniu karnem. Wreszcie wprowadzenie nowego przepisu w § 2 art. 41 ma na celu ukrócenie działania na zwłokę i odpowiada pojęciu „wyroku skazującego" (§ 1 art. 41), ponieważ wyrok S. N. nie jest „wyrokiem skazującym", jak to wynika z art. 494 i n. k. p. k., może zaś być doń przyrównany tylko pod kątem widzenia tymcz. przep. o kosztach sąd. (orz. S. N. Nr. 6 z r. 1930).

Art. 45 — 48. Art. 45 i 46 uks. z r. 1926 były zredagowane błędnie, ze skutków bowiem czynu robiły znamiona przestępstwa. Przestępstwo przemytnictwa, przewidzianego zarówno w art. 45, jak i w art. 46, polegało w istocie rzeczy na wprowadzeniu na obszar Państwa P., na wyprowadzeniu z tego obszaru lub na przewiezieniu przez rzeczony obszar towarów, ulegających opłatom celnym, bez uiszczenia tych opłat, szkoda zaś Skarbu („uszczuplenie należności celnych") była tylko skutkiem czynów powyższego rodzaju. Przy powyższym stanie rzeczy zachodził brak podstaw do rozróżniania wypadków, gdy towary nie są zakazane do przywozu (art. 45) i gdy warunkowym zakazem są objęte (art. 46), ponieważ jest to okoliczność wtórnego znaczenia, nie zmieniająca istoty rzeczy (nieuiszczenie należytego cła). Stąd też oba wypadki zamieszczono w jednym przepisie (art. 45), przyczem przepis art. 48 u. k. s.z r. 1926 uwzględniono w treści p. 2 art. 45 u. k. s. z r. b. Wreszcie co do art. 47 i 48, to artykuły te oparto na noweli do art. 48 z r. 1927 poz. 526, lecz przepisy noweli tej rozbudowano przez dodanie § 2 w art. 47 oraz przez wprowadzenie nowego brzmienia w art. 48 a to w celu wzmożenia represji karnej, ustalonej w art. 51 i powołanej uprzednio w art. 48. Konieczność tego wzmożenia wynikała z faktu, że z chwilą użycia towarów do niewłaściwego celu lub niezachowania przepisanych warunków zezwolenia na przywóz odpadała podstawa ulgi celnej, a więc umyśl-

ne wykorzystanie w sposób nielegalny przyznanej ulgi należy traktować, jako uszczuplenie należności celnych.

Art. 49. Przepisy §§ 1 i 3 odpowiadają pierwotnemu brzmieniu art. 49; natomiast §§ 2 i 4 wprowadzono w komisji prawniczej Sejmu, odbiegając, niestety, w § 2 od zasadniczych podstaw prawa karnego (karalność przy braku dowodów winy!). Podstawę do tego „novum" dały następujące okoliczności:

Zgłaszając towar w urzędzie celnym, strona, upoważniona do rozporządzania towarem, powinna dołączyć do deklaracji celnej wszelkie, posiadane przez nią, dokumenty handlowe (faktury, rachunki), któreby zawierały ścisłe określenie towaru nie tylko pod względem ilości (waga, miara), ale również pod względem gatunku i rodzaju. W przeciwnym razie deklarację uważa się za niezupełną i pobiera się dodatkową opłatę „manipulacyjną" w wysowości 10% cła („akcydencja", §§ 26 i 27 rozp. o post. celn., poz. 276 z r. 1930 i art. 15 rodz. IV rozp. o taryfie celn., poz. 314 z r. 1920). W razie zadeklarowania towaru w sposób zupełny, można zrewidować tylko $^1/_{10}$ część towaru, w przeciwnym razie całe 100%. Strona ma zatem prawo wyboru; przepisy powyższe jednak są martwą literą, albowiem celem uchylenia się od obowiązku uiszczenia „akcydencji" oraz uniknięcia szczegółowej rewizji towaru strony, (z nielicznemi wyjątkami) zawsze deklarowały towar w sposób zupełny, nie ponosząc za to żadnej odpowiedzi karnej w razie fałszywego zadeklarowania towaru, zarzut bowiem rozmyślnego podania fałszywej deklaracji bardzo trudny jest do przeprowadzenia dla niemożności ustalenia dowodów, że importer krajowy porozumiał się z eksporterem zagranicznym co do tego, aby faktura zawierała fałszywe dane, zarzut zaś nieumyślnego podania fałszywej deklaracji obalany był na tej drodze, że towar wysyłano na nazwisko nie nabywcy lecz spedytora, a ten zawsze zasłaniał się zgodnością deklaracji z fakturą i listem przewozowym oraz nieświadomością istotnego stanu rzeczy. Władze skarbowe stwierdziły, że faktury na sprowadzony z zagranicy towar były sporządzane częstokroć w kraju na oryginalnych blankietach firm zagranicznych, nadsyłanych w dowolnej ilości polskim odbiorcom celem sporządzenia faktury na miejscu w sposób, odpowiadający interesom odbiorcy.

Powyższym nadużyciom należało położyć kres, a droga po temu szła w 2 kierunkach: 1) obniżenia „akcydencji", dajmy na to, do 2% (lepsze 2% w 1000 wypadkach, niż 10% w 50!), 2) wprowadzenia rewizji wstępnej, któraby poprzedzała sporządzenie deklaracji. O pierwszym nie pomyślano, — na drugi zaś się nie zdecydowano ze względu na trudności techniczne, recte budżetowe (brak personelu). Jeżeli zaś chodzi o przepis karny, to, wzorem art. 64 u. k. s. z r. 1926, można było onus probandi co do braku zamiaru wyrządzenia szkody skarbowi przesunąć na barki oskarżonego (odpisy zamówień). Za wzór mogły posłużyć §§ 136 i 137 ustawy niemieckiej z r. 1869 (utrzymane w mocy w ustawie z d. 9.1.31), obowiązujące na terenie Gdańska.

Art. 51. Podwyższenie sankcji karnej wynikło z konieczności zaostrzenia kar za popełnienie przestępstw porządkowych w mor-

skim przywozie (np. odejście statku z portu bez zezwolenia urzędu celnego lub wkroczenie na statek osób niepowołanych przed rewizją celną).

Art. 57. Stopień dojrzałości rośliny tytoniowej jest okolicznością, której stwierdzenie w praktyce jest b. trudne i która nie powinna stanowić nieodzownego warunku karalności. Uzupełnienie postanowień § 2 słowami: „licząc 4 krzewy za 1 mtr. kw." ma na celu wyłączenie dowolności w określaniu rozmiarów przestępstwa i jest oparte na fachowem doświadczeniu Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

(dok. nast.).

Na marginesie „Dwóch kryzysów"

Artykuł p. St. Zaleskiego p. t. „Dwa kryzysy" (Gł. S. N. 11 z r. 1931) wywołał bardzo liczne echa wśród naszych czytelników. Ostatnio otrzymaliśmy od p. Bron. Filipkowskiego z Mławy przyczynek do rozbieżności pomiędzy prawem obowiązującem a warunkami doby obecnej. Autor podnosi kwestję karalności posiadania sacharyny do własnego użytku i podkreśla, że posiadanie sacharyny stało się w ostatnich czasach zjawiskiem nagminnem wśród niższych sfer ludności, nie będących w możności nabywania cukru. Z tym życiowym objawem nasze prawodawstwo się nie liczy i grozi karą pieniężną i osobistą posiadaczowi choćby 1 gr. sacharyny, nie zaopatrzonemu w odpowiednią receptę lekarza (art. 3 i 9 rozp. Prez z d. 7.X.27, poz. 797), przyczem nawet przy nadzwyczajnem łagodzeniu kary niema możności pominięcia kary aresztu. Autor proponuje znowelizowanie przepisów o sacharynie w tym kierunku, aby posiadanie sacharyny w minimalnych ilościach dla własnego użytku stanowiło podstawę do bezkarności, względnie do wybitniejszego złagodzenia kary w kierunku niewymierzania kary aresztu.

Aczkolwiek z życiowego punktu widzenia wywodom kol. Filipkowskiego nie możnaby odmówić racji, jednak propozycje jego, zdaniem naszem, nie nadają się do urzeczywistnienia, ponieważ dałyby asumpt do wykrętnego tłumaczenia się ze strony wszystkich s p r z e d a w c ó w sacharyny, że ją posiadają dla własnego użytku, niezwalczanie zaś p o s i a d a n i a sacharyny byłoby aktem popierania niedozwolonego wyrobu i sprzedaży oraz przemytnictwa. Im większy popyt, tem większa podaż. Nie można zwalczać podaży, nie zwalczając popytu.

Red.

Z piśmiennictwa.

USTAWA KARNA SKARBOWA Z DNIA 18 MARCA 1932 R. Komentarze, orzecznictwo Sądu Najwyższego, motywy ustawodawcze, okólniki ministerjalne. Opracował dr. Rafał Lemkin. Przejrzał Konrad Berezowski, sędzia Sądu Nawyższego. Warszawa 1932. Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza". Jest to książka bardzo na czasie, ponieważ wydanie w r. b. nowej u. k. s. ze zmienioną częściowo numeracją artykułów (w porównaniu z u. k. s. z r. 1926) utrudniało osobom zainteresowanym orjentację co do tego, jakie orzeczenia S. N., i jakie okólniki Mra Skarbu pozostały w mocy. Prócz tekstu samej u. k. s. z dn. 18 marca r. b. (z komentarzami, motywami prawodawczemi, orzeczeniami S. N. i okólnikami Mra Sk.) książka zawiera rozporządzenie wykonawcze z dn. 22.IV. r. b. i rozporządzenie Prezydenta Rzp. z dn. 7.X.27 o szt. środkach słodz. w brzmieniu noweli z dn. 25.II r. b. Jako wydana w pierwszej połowie r. b., książka dr. Lemkina zawiera i rzeczy obecnie nieaktualne (powołanie przepisów uchylonych kodeksów karnych— pod art. 2, 6, 22, 32, 102). Pozatem wkradły się do wydawnictwa drobne usterki,

zresztą bardzo nieliczne, a polegające na przytoczeniu tez, które straciły swoją rację bytu wobec znowelizowania odnośnych przepisów u. k. s. Do usterek tych należą: 1) teza IV pod art. 20, jako obecnie sprzeczna z § 2 art. 20; 2) teza IV pod art. 25, jako sprzeczna z obecnem brzmieniem art. 26; 3) teza XV pod art. 92, jako sprzeczna j. w.; 4) teza V pod art. 229, jako sprzeczna z § 7 art. 229.

Słuszna skądinąd przesłanka autora na str. 111 pod art. 114 o rodzaju kary pozbawienia wolności (areszt) obecnie znajduje swoje potwierdzenie w nowym Kodeksie Karnym, który minimalną granicę kary więzienia określa na sześć miesięcy (art. 39). Nowele, związane z u. k. s., a wydane w II połowie r. b., z natury rzeczy, nie mogą znaleźć odbicia w książce dr. Lemkina.

J. G.

ORZECZNICTWO

Art. 27 u. k. s. Warunki zastosowania.

Warunkiem zastosowania art. 27 u. k. s. jest dojście do skutku przestępstwa jako dokonanego lub conajmniej usiłowanego przy udziale conajmniej trzech uczestników przestępstwa (art. 6 u. k. s.) i połączenia się tych uczestników, działających w porozumieniu, w celu równoczesnego popełnienia tego przestępstwa. Sankcja z art. 27 u. k. s. jest okolicznością obciążającą (p. napis nad tym działem u. k. s. przy art. 23), uzasadniając obok kar, przewidzianych za odnośne przestępstwo (np. z art. 46 u. k. s.) nadto karę aresztu.

30.XII.1930 Nr. 2 K. 1446/30.

Art. 27 U. K. S. w związku z art. 279 K. K. Banda, a połączenie kilku osób w celu popełnienia określonego przestępstwa.

I. Artykuł 27 U. K. S. traktuje o połączeniu się ze sobą 3 lub więcej osób w celu równoczesnego popełnienia jednego i tego samego przestępstwa, nie zaś trwałego dokonywania przestępstw jednego rodzaju, i o ile powszechne ustawy karne nie przewidują za czyn tego rodzaju surowsze kary.

II. Utożsamianie więc przestępstwa z art. 27 U. K. S. z pojęciem „bandy" jest sprzeczne z treścią art. 27 U. K. S.

1.XII.1930 r. Nr. 1 K. 849/30.

Art. 45 i 46 U. K. S. Obowiązek dowodzenia uiszczenia cła.

1. Przy przestępstwach przemytu ciężar dowodzenia spoczywa, z natury rzeczy, na właścicielu towaru i oskarżyciel nie ma obowiązku przeprowadzenia dowodu nieuiszczenia cła, ponieważ udowodnieniu poddaje się tylko pozytywne fakty nie zaś negatywne okoliczności.

2. Towar ujęty w granicach Państwa Polskiego (a tylko taki towar może być traktowany za przemyt) nie przestaje być towarem przemycanym, jeśli na granicy nie został opłacony cłem.

1.XII.1930 r. Nr. 1 K. 1264/30.

Art. 45, 46. 7 U. K. S. Odpowiedzialność za posiadanie towarów zagranicznego pochodzenia.

Fakt posiadania towaru zagranicznego w razie gdy oskarżony nie może udowodnić uiszczenia należnych opłat celnych za ten towar, nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 45, 46. 7 U. K. S. o ile Sąd nie ustali przytem bądź uczestnictwa (art. 6 U. K. S.) bądź świadomego działania sprawcy.

(Orzecz. 12.VIII.31 Nr. 2 K. 617/31).

Odpowiedzi od Redakcji.

P. M. GRYSZKIEWICZOWI, OBROŃCY W ŁUNIŃCU.

Jeżeli weksel zostanie zaindosowany na jednego z indosantów (indos powrotny, Rückindossament) ten ostatni nie będzie miał regresu do swoich następców, lecz jedynie do poprzedników, gdyż nikt nie może mieć roszczenia do tego, względem kogo winien jest zabezpieczenie lub zadośćuczynienie (orzecz. Wyższ. Sądu handl. Rzeszy 18, 413; por. Staub, art. 10, uw. 7, oraz J. Stranz i M. Stranz, 1930, art. 10, uw. II, prof. Wróblewski, II wyd.). Osobę tę uważa się za nabywcę, a nie za wykupującego weksel indosanta, wskutek czego ma ona wobec poprzedników akcję, jak posiadacz (skarżyć więc może dłużników regresowych nie w ciągu 6 miesięcy, lecz w ciągu roku).

P. P. JĘDRUSZKOWI, OBROŃCY W ŻARKACH.

Uchwała walnego zgromadzenia spółdzielni, upoważniająca likwidatorów do dochodzenia na drodze sądowej od członków spółdzielni dopłat, przewidzianych art. 93 ustawy o spółdzielniach z 1920 r. jedynie na przypadek upadłości spółdzielni (ust. 2 art. 93 stanowi: „skoro tylko w toku postępowania upadłościowego okaże się, że majątek spółdzielni nie wystarcza.., zarządca upadłości sporządzi.., obrachunek dopłat", a art. 95 mówi o przedstawieniu obrachunku do zatwierdzenia sądowi, „który ogłosił upadłość", gdyż obrachunek dopłat i postępowanie, zmierzające do jego zatwierdzenia są częściami składowemi postępowania upadłościowego) — jako pozostająca w sprzeczności z prawem bezwzględnie obowiązującem, nie może być uważana za ważną.

J. Namitkiewicz.

NIEPRZYZNANIE SIĘ OSK-GO, JAKO PRZESŁANKA WYROKU. Zamieszczanie w uzasadnieniu wyroku (zwykle na pierwszem miejscu) przesłanki, że oskarżony nie przyznał się do winy, ma rację bytu tylko w 2 wypadkach: 1) gdy oskarżonego uniewinniono (nieprzyznanie się do winy przyjęto za jedną z podstaw uniewinnienia) i 2) gdy nieprzyznanie się zostało uznane za okoliczność obciążającą. W pozostałych wypadkach powołanie się na zaprzeczenie winy przez osk-go staje się bezprzedmiotowe, a więc jest zbyteczne.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI, SZKODLIWYCH DLA ZDROWIA. Na mocy art. 2 Rozp. Prezyd. z d: 22,3,28, poz: 343,, artykuł żywności jest szkodliwy dla zdrowia, jeżeli posiada własności trujące lub zakaźne, albo też zawiera składniki, mogące szkodliwie oddziałać na zdrowie ludzkie. Wyrób, sprzedaż, przechowywanie na sprzedaż i t. d. powyższego rodzaju artykułów ulega karze na mocy art. 27 i 28 rozp. przy winie umyślnej i z art. 31 przy winie nieostrożnej. Z powyższych przepisów wynika, że karalny jest sam wyrób (sprzedaż i t. d.) szkodliwych dla zdrowia ludzkiego artykułów żywności, wobec czego ewentualna możność ze strony nabywcy unieszkodliwienia artykułu drogą gotowania, solenia lub t. p. nie znosi cech przestępstwa (orz. 25.XI.30 z spr. Kolberga).

GAZETY, A USTAWA O LICHWIE WOJENNEJ. Przepisy ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej nie mogą być rozciągane na pisma codzienne, ponieważ: 1) zarówno sama nazwa ustawy, jak i notorycznie znane warunki życia społecznego, które spowodowały jej wydanie, nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że ustawa ta została wymierzona przedewszystkiem przeciw lichwie żywnościowej i mieszkaniowej, jako zjawiskom życia powojennego, powstałym na gruncie braku żywności i mieszkań, i że nie było zamiarem prawodawcy objęcie jej przepisami pism, choćby codziennych, książek i t. p.; i 2) samo brzemienie art. 1 powołanej ustawy w dostatecznej mierze oświetla istotną myśl prawodawcy w powyższym sensie, zawarte bowiem w nim wyliczenie takich przedmiotów jak: „żywność ziemiopłody, odzież, przedmioty służące do opału i oświetlenia, środki lecznicze; wyroby tytoniowe i t. p.", świadczy o tem, że pisma codzienne nie dadzą się podciągnąć pod definicje art. 1 ustawy (orz. 25.XI 30—2 K. 1245).

GOSPODARSTWO LEŚNE A SKŁADY DRZEWA. Na mocy art. 2 ust. o pod. przem. z d. 15.7.25, poz. 550, podatkowi temu, między innemi, nie podlegają sprzedaż i dostawa wytworów własnego gospodarstwa leśnego, dokonywana bez utrzymywania w tym celu osobnych zakładów handlowych i oddzielnych składów poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów. Z powyższego przepisu jak najwyraźniej wynika, że utrzymywanie nie tylko zakładów handlowych w celu sprzedaży wytworów własnego gospodarstwa leśnego (drzewa, bali, desek), lecz i oddzielnych składów, czyli pomieszczeń, choćby otwartych, służących nie do sprzedaży, lecz do przechowywania, przesuszania, oczyszczania, sortowania, brakowania, przeładowywania lub pakowania towarów (ust. 2 art. 22 ustawy o pod. przem.), pociąga za sobą konieczność wykupienia świadectwa przemysłowego na samą sprzedaż. Utrzymywanie oddzielnych składów przyrównane tu jest w swoich skutkach do urzymywania oddzielnego zakładu handlowego. Jeśli więc właściciel gruntów leśnych, po wyrobieniu ściętego przezeń drzewa na miejscu, przesyła je do stacji kolejowej, gdzie trzyma skład na gruncie, dzierżawionym od kolei, a stamtąd partjami transportuje go w miarę podstawienia mu wagonów, to na tego rodzaju skład powinien wykupić świadectwo przemysłowe jednej z kategorji handlu towarowego pod groźbą odpowiedzialności z art. 98 ustawy o pod. przem., względnie i z art. 100 tejże ustawy, jeśli zaniedba, wywieszen a szyldu (orz. 1.12.30 w spr. 2 K 1353).

J. G.

PIEKARNIE W SUTERENACH. Do dnia 24 listopada 1929 r., jako daty wejścia w życie rozp. M. S. W. z d. 29. X. 29, p. 582, w materji piekarni suterenowych obowiązywało rozp. M. Zdr. P. z d. 26. II. 21, poz. 151, które prowadzenie powyższego rodzaju piekarń nie zaopatrzyło w żądane sankcje, ani administracyjne, ani karne (552 i 14), czyli że zawarte w 82 zastrzeżenia co do lokali suterenowych nie dotyczyły piekarni, prowadzonych przed wydaniem rozporządzenia. Powyższe honorowanie praw nabytych utrzymało się do d. 24. XI. 29, wobec czego i na mocy art. 3 rozp. Prezyd. o prawie przemysłowem z d. 7. VI. 27, poz. 468, prawo prowadzenia piekarni w suterenie, nabyte na mocy przepisów z przed roku 1921, nie mogło być kwesjonowane, z dniem zaś 24. XI. 29, kwestjonowanie to ulega przepisom § 34 rozp. M. S. W., poz. 582 (ewentualna ulga do 24. XI. 33.). (orz. 25. XI. 30 w spr. Federmana).

Na warsztacie ustawodawczym.

We wrześniu w Ministerstwie Sprawiedliwości wykończony został ostatecznie projekt prawa egzekucyjnego. Zawiera on zgórą 400 artykułów. Projekt wprowadza instytucję komorników w całem Państwie. Sądy wykonywać będą egzekucję tylko w nielicznych przypadkach (wyjawienie majątku, przymus osobisty, zarząd przymusowy i t. p.). Skargi na czynności komorników rozstrzyga w zasadzie sąd grodzki. Projekt dopuszcza jednak w pewnych przypadkach dalsze zażalenie do sądu okręgowego, a nawet apelacyjnego. Kasacja w postępowaniu egzekucyjnem jest wyłączona.

Ministerstwo ukończyło również projekt noweli do K. P. C. Projekt wprowadza (wzorem procedury karnej) zapowiedzenie apelacji i ogranicza doręczenia odpisów orzeczeń stronom tylko do przypadków, gdy strona zapowiedziała środek odwoławczy. Następnie projekt wprowadza jednoosobowe orzekanie w sprawach o spory do 50.000 zł. Pozatem projekt zaprowadza inne zmiany w K. P. C., mające na celu przystosowanie procedury cywilnej do zmienionego ustroju sądów.

Z innych prac Ministerstwa zanotować należy ukończenie opracowania jednolitego prawa o kosztach sądowych i drobnej (czwartej) zmiany prawa o ustroju sądów, dotyczącej pragmatyki sędziowskiej. Pozatem w opracowaniu są nowe regulaminy, ogólny i karny, przystosowane również do zmian w ustroju i w procedurze karnej.

T. I.

KRONIKA

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

W dn. 1 września odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego. Po przyjęciu protokułu ostatniego posiedzenia oraz załatwienia bieżących spraw wewnętrznych rozwinęła się dłuższa dyskusja w przedmiocie projektowanego na d. 24—25 w Gdyni plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego. Po dyskusji uznano w obecnych warunkach zarządzenie tego zjazdu w powyższem czasie i miejscu za nieodpowiednie, uchwalono zaś zwołać zebranie plenarne Zarządu Głównego w Warszawie w okresie nieco późniejszym, przypuszczalnie na początku listopada r. b. Podania o pożyczki długoterminowe jako niedostatecznie uzasadnione oddalono. Uchwalono wyasygnować sumę dwustu złotych na samolot imienia bohaterskiego lotnika Franciszka Żwirki.

Posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego w dn. 16 września poświęcone zostało wyłącznie sprawie okazania pomocy kolegom sędziom, członkom Zrzeszenia, przeniesionym w stan spoczynku na podstawie Dekretu z dn. 23 sierpnia r. b. W przedmiocie tym rozwinęła się długa ożywiona dyskusja, przyczem wszyscy jej uczestnicy wypowiedzieli się jednogłośnie za koniecznością zorganizowania jaknajszybszej wydatnej pomocy tym wszystkim przeniesionym w stan spoczynku kolegom, którzy w związku z tem znaleźli się w ciężkiem położeniu materjalnem. W dyskusji zgodnie podkreślano moralny, korporacyjny obowiązek władz Zrzeszenia wszczęcia w tym względzie akcji koleżeńskiej samopomocy, do czasu zaś definitywnego załatwienia tej sprawy — na najbliższem plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego — czerpania na ten cel funduszy z ogólnych sum Zrzeszenia, niemających specjalnego przeznaczenia. Zebrani wyłonili specjalną Komisję w składzie: Przewodniczący L. Supiński; członkowie: Z. Bańkowski, K. Fleszyński, J. Karyory i J. Maciejewski, dla zajęcia się tą sprawą. Komisja ta zwołana została już w dniu następnym 17 września. W wyniku dłuższych obrad uchwalono zwrócić się niezwłocznie do Zarządów wszystkich Oddziałów i Kół Zrzeszenia o jaknajszybsze nadesłanie do Zarządu Głównego wykazu kolegów, którzyby potrzebowali pomocy materjalnej w związku z przeniesieniem ich w stan spoczynku, oraz o wskazanie w każdym poszczególnym wypadku formy, w jakiej pomoc ta winna im być okazana. Jednocześnie chcąc wybitniej rozszerzyć na przyszłość powyższą pomoc koleżeńską, zadecydowano zaproponować Zarządom Kół dobrowolne opodatkowanie na ten cel wszystkich swych członków. Odpowiednie pisma do Oddziałów i Kół zostały w tymże dniu 17 września rozesłane.

W SPRAWIE ULG KOLEJOWYCH — ODPOWIEDŹ ODMOWNA. Zabiegi Zarządu Głównego Zrzeszenia o uzyskanie ulg kolejowych dla rodzin sądowników niestety nie dały wyników dodatnich. W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji nadesłało odpowiedź na takież starania ze strony Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, czynione za pośrednictwem Prezydjum Rady Ministrów.

W odpowiedzi tej M. Kom. wyraża obawę, że uwzględnienie żądania urzędników państwowych wywołałoby takież żądania ze strony urzędników samorządowych, kontraktowych i in., kórzy, rzekomo, mają również tytuł do podobnych ulg, co znacznie miałoby uszczuplić dochody kolejowe, zwraca dalej uwagę, że rodziny urzędników już korzystają z 50% ulg przy powrocie z uzdrowisk, (!) wreszcie polemizuje z powołaniem się na przyznanie ulg rodzinom wojskowych. Ustęp ten przytaczamy w całości:

> „Powoływanie się Stowarzyszenia Urzędników Państwowych na ulgi dla przejazdów osób wojskowych i ich rodzin polega na nieświadomości istotnego stanu rzeczy. Ulgi dla osób wojskowych oraz 50% ulga, zasadniczo dla czterech przejazdów rocznie, ich rodzin została przyznana, jak wiadomo, jako rekompensata za skasowanie bezpłatnych przejazdów osób wojskowych oraz przewozów przesyłek wojskowych wzamian za gotówkową opłatę przy kasach kolejowych za przejazdy i przewozy".

Oczywiście nie możemy się zgodzić ze stanowiskiem M-wa Komunikacji, co zaś do odjęcia darmowych przejazdów osobom wojskowym i konieczności rekompensaty, to pamiętać należy, że sytuacja urzędników państwowych wogóle znacznie pogorszyła się w porównaniu z położeniem osób wojskowych i stąd należy się im słusznie pewna kompensata, szczególnie sędziowie i prokuratorzy nawet w porównaniu z urzędnikami państwowymi odpowiednich rang są upośledzeni pod względem uposażenia, ponieważ nie otrzymują ani dodatków za wyższe studja ani dodatków służbowych za kierownictwo w takiej wysokości, jak niektórzy urzędnicy państwowi.

Z życia prowincji

Z KOŁA BIAŁOSTOCKIEGO.

1) Dnia 31 sierpnia r. b. w gmachu Sądu Okręgowego odbyło się zebranie sędziów i prokuratorów celem omówienia szeregu kwestyj w związku z nowym Kodeksem Karnym. Całokształt najbardziej aktualnych przepisów nowego Kodeksu Karnego przedstawił Prezes Sądu Zubelewicz i Prokurator Ostruszko, poczem wywiązała się kilkogodzinna dyskusja w której zabierali głos sędziowie i prokuratorzy.

2) W dniu 13 września 1932 roku w gmachu tut. Sądu Okręgowego sędziowie, prokuratorzy, palestra, rejenci i pisarze hipoteczni żegnali ustępującego na emeryturę wiceprezesa Wydziału Cywilnego tut. Sądu p. Eustachego Mrozowskiego. Pożegnanie miało charakter bardzo uroczysty. Przemawiali Prezes Sądu Zubelewicz, Wiceprezes Moszyński, Prokurator Ostruszko, sędzia Wolisch, adwokat Różański, sędzia śledczy Kownacki.

W wygłoszonych przemówieniach mówcy podkreślili olbrzymie zasługi p. Wiceprezesa Mrozowskiego na polu pracy zawodowej, który z wielkim poświęceniem od szeregu lat pracował w tutejszym sądzie, świecąc przykładem w ofiarnej pracy dla dobra sądownictwa i szkoląc młode pokolenia prawnicze.

Słusznie też w prasie miejscowej z tego tytułu ukazała się dłuższa notatka w której między innemi znajduje się zwrot: „Sądownictwo traci z ustąpieniem p. Eustachego Mrozowskiego jednego z najlepszych prawników, podwładni zaś sprawiedliwego i wyrozumiałego, choć surowego zwierzchnika".

F. N.

KRONIKA Z KIELC

5 kwietnia r. b. odbyło się Zgromadzenie członków kieleckiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. Sprawozdanie za rok ubiegły złożył prezes Koła Prok. Bolesław Wilkowski. Działalność Zarządu skierowana była przedewszystkiem w kierunku samopomocy: dwukrotnie sprowadzano dla członków Koła węgiel wprost z kopalń po znacznie niższych cenach jak rynkowe, oraz starano się zaspokoić wszystkie prośby członków o pożyczki z Kasy Poż. Oszczęd. Koła, Udzielano pożyczek długoterminowych i t. zw. „chwilowych" z kasy podręcznej, zwrotnych w ciągu jednego miesiąca, a nie wyższych od 100 zł. Pożyczek tych udzielono 59. Kapitał, przeznaczony na te pożyczki, wynosił 500 zł. miesięcznie i nie mógł, niestety zaspokoić wszystkich reflektantów na pożyczki. Wskutek tego Zgromadzenie powzięło uchwałę podwoić kapitał pożyczkowy Kasy Chwilowej. (Obecnie i ta suma okazała się niewystarczająca, co świadczy o postępującej pauperysacji sądowników).

Działalności naukowo - referatowej Zarząd Koła nie rozwijał, ponieważ miejscowe Towarzystwo Prawnicze okazało dużą ruchliwość w tym kierunku.

Dla nawiązania stosunków towarzyskich i koleżeńskich Zarząd Koła zorganizował w ciągu roku zabawę taneczną i projektował szereg wycieczek po kraju (np. do Sandomierza, Ojcowa i t. d.). Niestety, wycieczki pozostały w sferze projektów, ponieważ obniżenie uposażenia spowodowało przygnębienie, oszczędności w budżetach domowych i brak chętnych do wycieczek.

Z inicjatywy Prezesa S. O. w Kielcach p. A. Lechowickiego - Czechowicza weszły w zwyczaj herbatki miesięczne, gromadzące członków Koła dla wymiany myśli na tematy organizacyjne, zawodowe i naukowe. P. sędzia S. O. F. Lis rzucił więc myśl bliższego poznania Statutów Wiślickich z 1347 r. (Wiślica znajduje się w naszym okręgu sądowym). Myśl ta rozwinęła się następnie w projekt uczczenia pierwszej kodyfikacji praw polskich, jaką były właśnie Statuty Wiślickie. Członkowie Koła upoważnili Zarząd do opracowania projektu „święta prawniczego", zaś Zarząd prosił p. sędziego F. Lisa i wiceprok. L. Wójcika do opracowania referatów o Statutach Wiślickich.

Ludwik Wójcik.

Przegląd czasopism prawniczych.

„PRZEGLĄD SĄDOWY" (Czerwiec, Lipiec i Sierpień) w zeszytach czerwcowym i lipcowym daje dwa artykuły dra J. Rosenblutha pod wspólnem tytułem „Projekt Ustawy o prawie egzekucyjnem". W zeszycie czerwcowym autor oświadcza, że projekt ten oznacza krok wsteczny w kulturze prawnej, a opierając się w zasadniczych kwestjach o prawo porosyjskie idzie w ujemnym kierunku dalej od tegoż prawa. Autor jest przekonany, że opracowany przez referentów członków Kom. Kodyf. profesorów Drów K. Stefkę i M. Allerhanda projekt wstępny stał na wysokim poziomie pod względem konstrukcji teoretycznej jak i pod względem praktycznym i przypuszcza, że widocznie referenci ci ulegli majoryzacji przez pozostałych członków Kom. Kodyf. Po rozważeniu ogólnych przepisów projektu autor poddaje krytyce poszczególne działy projektu, wskazując ujemne ich strony i jedynie dział „egzekucja z roszczeń niepieniężnych" wzorowany, jak zaznacza autor na przepisach austrjack. ordynacji egzekucyjnej, uznaje autor za trafny, nie wywołujący żadnych zastrzeżeń

Zeszyt sierpniowy (Nr. 8) zawiera artykuł Dra J. Bibringa „Uwagi krytyczne do projektu prawa o zobowiązaniach". Autor oświadcza, że ogłoszony przez Kom. Kodyf. „projekt prawa o zobowiązaniach" jest w zasadzie tworem pięknym, jest rewelacją w świecie prawniczym bodajże nie mniejszą niż ongiś ustawa szwajcarska o zobowiązaniach. Nawskroś nowoczesny projekt uwzględnia najnowsze zdobycze naukowe oraz praktykę i doświadczenia orzecznictwa, dotychczasowe luki wypełniające. Wskazując, że ten projekt pod wieloma względami stoi wyżej od francusko - włoskiego projektu ustawy o umowach, autor jednakże zaznacza, że i nasz projekt ma niektóre ujemne strony i owe wady natury zasadniczej poddaje rozważeniu. Autor stanowczo zwalcza art. 49 projektu, który głosi: „błąd co do prawa pociąga za sobą te same skutki co błąd do faktu", a więc, mówi autor, wobec art. 47 projektu to oznacza, że „error juris non nocet" i przytaczając szereg argumentów przeciwko tej zasadzie, konkluduje, że całe prawo stanie się iluzorycznem, skoro będzie obowiązywać tylko tych, którzy zechcą je znać i do tej znajomości się przyznać. Również zwalcza przepis art. 218 projektu, upoważniający sąd do odroczenia dłużnikowi terminu spełnienia świadczenia, rozłożenie długu na raty i t. d. Przytaczając szereg argumentów i wskazując na sprawy waloryzacyjne i ochronę lokatorów autor stanowczo wypowiada się za bezwzględnem uchyleniem art. 218 projektu.

Tenże sierpniowy zeszyt zawiera artykuł M. Patkaniowskiego „Czy wedle K. P. K. oskarżony musi się poddać oględzinom?" Autor zaznacza że ta kwestja na gruncie K. P. K. nie jest jasna, budzi wątpliwości, a orzecznictwo S. Najw. nie dało odpowiedzi. Czy można drogą użycia siły fizycznej zmusić oskarżonego do poddania się oględzinom w celu ustalenia dowodu przeciw temuż oskarżonemu, skoro on na mocy art. 81 K. P. K. może nawet nie odpowiadać na zadawane mu pytania, może odmówić wydania dowodów rzeczowyrh a środki przymusowe (art. 153 K P. K.) nie mają zastosowania do oskarżonego (§ 3 art. 154 K. P. K.). Przytaczając i inne argumenty autor jest tego przekonania, że oskarżony ma prawo do uchylenia się od badania swego ciała i sąd przymusu fizycznego użyć nie może.

Tenże zeszyt zawiera artykuł Dra A. Matakiewicza „Znaczenie wizytacji sądow." Autor dowodzi potrzeby powołania do życia instytucji stałych wizytatorów sądowych z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości, którzyby będąc łącznikami między Ministerstwem a Sądami przez swą działalność przyczyniali się do jednolitego wprowadzania w życie rozmaitych ustaw i rozporządzeń i unifikacji ustawodawstwa w Polsce. Wizytacja nie powinna trwać zbyt krótko, by wizytujący miał możność wglądnąć w akty, przysłuchiwać się rozprawom i na podstawie swych spostrzeżeń odrazu na miejscu wydać zarządzenia, zmierzające do usunięcia zauważonych braków.

Pozatem tenże zeszyt zawiera artykuły Dra W. Gajewskiego „Za 337 złotych" i Dra E. Klosa „Toga i rzeczywistość". Z dniem 1 czerwca 1932 r. uposażenie miesięczne sędziego grodzkiego w Krakowie wynosi 337 złotych. „Doszliśmy do rekordów w wyścigu pracy" mówi p. Gajewski i wyłuszczając nader przykre i ciężkie warunki bytowania sędziów i ich materjalne upośledzenie „jako nędzarz" podnosi głos pełen rozżalenia i bólu.

Dr. Klos mówi, że mniemanie, iż toga podniesie w oczach społeczeństwa autorytet sędziego nie sprawdziło się, przeciwnie nastąpił jaskrawy rozdźwięk między tym pontyfikalnym strojem a otaczającą w sali sądu grodzkiego rzeczywistością i dość obszernie opisuje opłakane warunki zewnętrzne pracy sędziego grodzkiego.

„PRZEGLĄD SĄDOWY" (Nr. 9 — wrzesień) zawiera artykuł B. Pohorylesa „Kilka uwag krytycznych nad ustawą o ulgach egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym". Autor rozważając przepisy tej ustawy (D. U. 1932 poz. 219) mówi, że aczkolwiek ustawa przynosi pewne ulgi dla rolników, nie załatwia jednak ona definitywnie tej sprawy a raczej stanowi dawkę morfiny dla ciężko chorego organizmu rolniczego.

„CZASOPISMO SĘDZIOWSKIE" Nr. 6 zawiera m. i. artykuł Dra Laniewskiego „Z psychologji świadka", który można uważać za dalszy ciąg artykułu tegoż autora „Z psychologji oskarżonego" (omówiony w Nr. 9 Głos. Sąd.). Autor przytacza szereg uwag, dotyczących zeznań świadków. Pamięć ludzka jest kapryśna. Nieraz przypominamy sobie dokładnie szczegóły błahe i nie możemy przypomnieć rzeczy ważnych. Na pamięć wywiera wpływ fantazja. Jeżeli świadek dużo myślał o zajściu, wielokrotnie opowiadał o tem innym osobom, szczególnie w sprawach sensacyjnych, i wysłuchiwał opowiadania innych osób, to następuje wzajemna suggestja i świadek ostatecznie już nie odróżnia, co jest prawdą a co fantazją. Nie bez znaczenia jest w tym względzie oczekiwanie świadka na kolejność swego przesłuchania, gdy spędza całe godziny w poczekalni w towarzystwie innych świadków i tam wspólnie rozprawiają o sprawie — oczywiście i tu następuje wzajemna suggestja. Im więcej każda wiadomość obiega osób, tem bardziej zniekształca się przez dodatki, opuszczenia i zmiany; pewien wątpliwej prawdziwości szczegół niby lawina rośnie, twardnieje i nabiera cech ważnej i niewątpliwej okoliczności, z tego powodu angielskie sądy świadków „ze słyszenia" nie badają (por. art. 718 U. P. K, 1864 r.). Przeważna większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, co to jest minuta. Były żołnierz piechoty dobrze oceni odległość tylko do kilkuset metrów, natomiast artylerzysta celuje w ocenie odległości kilku i kilkunastu kilometrów, a na morzu trafnie określi ją tylko marynarz. Na trafność spostrzeżenia oddziaływa stan świadka — zrównoważenie lub podniecenie, spokój lub gniew i obawa. U dzieci może odgrywać poważną rolę fantazja. Kobietę cechuje większa emocjonalność aniżeli mężczyznę, co czasem wpływa niekorzystnie a czasem właśnie korzystnie na prawdziwość jej zeznania.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA w Nr. 27 z dn. 5 Lipca podaje artykuł S. Śl. A. Goldmana „Redukcja sędziów śledczych w świetle przepisów prawa". Powołując się na treść artykułów ogłoszonych w „Głosie Sądownictwa" W. Wiszniewskiego: O trybie zwijania stanowisk sędziów okręgowych śledczych (Gł. S. 7.8 1930), W. Nestorowicza „Odmęty interpretacyjne" (Gł. S. 4 1931) oraz „Dwugłos" autora i N Dąbrowieckiego „Jeszcze o uposażeniu sędziów okręgowych śledczych" (Gł. S. 5 1931) autor, uzupełniając ich wywody i opierając się na wykładni odnośnych przepisów prawnych nabiera i wyraża przekonanie, że zagadnienie „kto z danych sędziów śledczych ma zaprzestać wykonania swych funkcji" — na mocy p. 14 w związku z p. I (podział czynności sądowych) art. 17 regulaminu ogólnego na skutek odpowiedniego wniosku Prezesa Sądu Okręgowego winno opinjować wyłącznie zgromadzenie ogólne Sądu Okręgowego i opinja jego winna być wiążąca. Całkowite zwolnienie ze służby państwowej Sędziów Śledczych może nastąpić w braku ustawy przewidzianej przez art. 102 praw. o ustroju sąd. powsz. (zmiana organizacji sądów w drodze ustawy) jedynie w trybie interpretacji błędnej w założeniu i przeciwnej podstawom prawa.

„CZASOPISMO SĄDOWO LEKARSKIE", poświęcone medycynie i psychjatrji sądowej oraz kryminologji pod redakcją prof. Dra W. Grzywo-Dąbrowskiego. Nr. 1 i 2 za 1932 r. zawiera m. i. „Sprawozdanie z czynności Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Warszawskiego za 1931 rok", artykuł prof. W. Grzywo-Dąbrowskiego „Zakład medycyny sądowej Uniwersytetu Warszawskiego", tegoż autora artykuł „Samobójstwa w Warszawie w latach

od 1921 do 1930 włącznie", artykuł S. Manczarskiego „Zgony wskutek zabójstwa", artykuł W. Felca „Sprawozdanie z badań osób żywych i dowodów rzeczowych dokonanych w Zakładzie Med. Sądow. Uniwers. Warszawskiego od 1923 do 1930 włącznie", tegoż autora artykuł „Śmiertelne powikłania w przebiegu ciąży, poronienia i porodu w świetle cyfr za 10-lecie 1921 — 1930", artykuł Dra H. Walęckiej „Oględziny zwłok płodów i noworodków, dokonane za czas od 1921—1930 r." oraz streszczenia tych artykułów w języku francuskim i niemieckim.

Ukazał się już także Nr. 3/1932 r. tegoż kwartalnika z artykułami: prof. Grzywo Dąbrowskiego „Samobójstwa w Warszawie w r. 1931", W. Baranowskiego: „Przyczynek do kazuistyki samobójstw przez postrzał". A. Piotrowskiego „Samobójstwa zapomocą prądu elektrycznego", S. Manczarskiego: „Kule wędrujące". W. Felca, H. Walęckiej i B. Wajnberga,

A. G.

Zapiski bibljograficzne.

I. *ENCYKLOPEDJA PRAWA KARNEGO* (materjalne i formalne, karne skarbowe, psychologja kryminalna; medycyna i psychjatrja sądowa i więziennictwo) pod redakcją prof. W. Makowskiego b. Ministra Sprawiedliwości i członka Kom. Kodyfik. wydawana nakładem „Bibljoteki Polskiej" — zeszyt IV zawiera szereg artykułów, z pośród których niektóre stanowią dość obszerne prace, omawiające wyczerpująco i wszechstronnie pewne zagadnienia prawa karnego. Artykuł „Czechosłowacja" podaje zwięzłe, lecz przejrzyste streszczenie podstawowych zasad projektu czechosłowackiego Kodeksu Karnego. W artykule „Cześć" zaznacza się, że ustalenie pojęcia czci jako przedmiotu chronionego pod groźbą kary nie jest łatwe, trudne bowiem jest przeprowadzenie linji demarkacyjnej pomiędzy subjektywnemi i objektywnemi elementami pojęcia czci t. j., w jakim stopniu każda grupa tych elementów składa się na pojęcie czci, chronionej przez prawo karne. Rozważając ową kwestję, wskazując na austrjacki K. K. i rosyjski 1903 r., stojące pod tym względem na wręcz przeciwnych stanowiskach, autor mówi, iż dotychczas obowiązujące u nas normy karne tworzyły stan niedostatecznej ochrony czci. Kodeks Karny 1932 ochronę czci uczynił bardziej skuteczną, wprowadzając m. i. ograniczenie co do możności przeprowadzenia dowodu prawdy. W artykule „Daktyloskopja", czyli stwierdzenie tożsamości przez porównanie odcisków palców, autor wskazuje, że różnorodność linij papilarnych została ostatecznie ustaloną, dotychczas nigdy nie znaleziono dwóch identycznych wzorów. Niektóre zbiory odcisków zawierają miljony wzorów (Londyn, Berlin) i nigdy jeszcze nie zaszedł wypadek identyczności wzorów u dwóch ludzi. Wzór linij papilarnych człowieka pozostaje niezmieniony przez całe jego życie, a nawet po oparzeniu. Omawiając następnie sposoby odnalezienia i utrwalenia śladów palców na miejscu przestępstwa, technikę sporządzenia kart wzorów, autor podnosi, że kwestjonowanie zasad daktyloskopji tłumaczy się tylko nieznajomością współczesnego stanu tej wiedzy. Autor poleca, by na rozprawie głównej zawsze był przesłuchiwany biegły, gdyż pisemna opinja bywa nie przekonywującą, przy badaniu zaś na rozprawie biegły łatwo uzasadni swoją opinję przy pomocy odpowiednich fotografji. Więcej niż trzecią część zeszytu zajmuje artykuł „Czynności procesowe". Autorzy rozważają czynności sądu, oskarżycieli, obrony, pomocników sądowych (biegłych, tłumaczy) i osób trzecich (świadków). Pozatem zeszyt ten zawiera artykuły „Cudzoziemiec", „Defetyzm", „Dementia" ;,Delicta juris gentium", ;;Dezercja".

II. ENCYKLOPEDJA PRAWA PRYWATNEGO (prawo prywatne materjalne i prawo handlowe materjalne) pod redakcją prof. H. Konica, członka Komisji Kodyfikacyjnej, zeszyt IV — zawiera dokończenie z poprzedniego zeszytu artykułu „Czynności Prawne". Prawie połowę zeszytu (26 stron) zajmuje obszerny artykuł „Darowizna". Autor określa pojęcie darowizny wcześniejsze, z czasów rewolucji francuskiej i Napoleona, kiedy prawodawca nie pozwolił, by prawo darowizny stało się dla obywatela prawem rujnowania swej rodziny, majątki bowiem muszą być utrzymywane w rodzinach, następnie pojęcia późniejszego, kiedy pod wpływem olbrzymiego przyśpieszenia tempa życia

gospodarczego i przesunięć dóbr z jednych rąk do drugich musiała nastąpić ewolucja pojęcia darowizny i wobec tego rygorystyczne przepisy o darowiznach uległy przeważnie w drodze judykatury istotnemu ograniczeniu. Autor przytacza współczesną judykaturę w tej kwestji oraz podaje własną interpretację obowiązujących przepisów o darowiźnie.

Artykuł „Dożywocie" poddaje analizie przepisy projektu prawa o zobowiązaniach, opracowanego przez Komisję Kodyf. ogłoszonego drukiem w 1932 r. Zestawia się przepisy o dożywociu obowiązującego obecnie w Polsce z przepisami projektu Kom. Kodyf. i stwierdza się, że poszczególne przepisy projektu (art. 633—643) stanowić będą novum dla większej części Polski i wogóle wniosą znaczną poprawę w stosunku do stanu prawnego w b. zaborze austrjackim i rosyjskim.

Tenże zeszyt zawiera artykuły „Donacje", „Domy składowe" i „Działy przez wstępnych między zstępnymi uczynione".

Wszystkie artykuły w obydwu zeszytach podają bardzo obficie odnośną literaturę prac naukowych oraz źródła.

Jak już „Głos Sądownictwa" zaznaczył (1931 n. 12), takie wydawnictwa podręczne o charakterze encyklopedycznym stanowią istotną pomoc przy badaniu poszczególnych zagadnień z dziedziny prawa, jak również są bardzo pożyteczne i pomocne dla prawników—praktyków.

KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO. Tekst obowiązujący od 1 września 1932 r. Przepisy wprowadzające, o postępowaniu doraźnem, wykonawcze i związkowe oraz orzecznictwo Sadu Najwyższego za czas od 1 Lipca 1929 do 1 Lipca 1932 r. Opracowali St. Czerwiński, prokurator Sądu Najwyższego i M. Przyjemski, adwokat. Skład główny — Dom Książki Polskiej w Warszawie. Cena 8 zł.

W ciągu roku bieżącego Kodeks Postępowania Karnego był trzykrotnie nowelizowany; ostatnia nowelizacja nastąpiła w dniu 23 Sierpnia 1932. Znowelizowany K. Post. K. obowiązuje od 1 września 1932 r. a więc jednocześnie z nowym już jednolitym polskim Kodeksem Karnym. Przy stosowaniu w praktyce znowelizowanych oraz nowych uzupełniających przepisów Kod. Post. K., rozsianych w Dzienniku Ustaw zachodzą prawne trudności. To też wydany przez p. p Czerwińskiego i Przyjemskiego Kodeks Post. Karn. ukazuje się w samą porę. Autorzy uwzględnili w tekście wszystkie zmiany, które wprowadzono do K. P. K. do dnia 1 września 1932 r. Podając jednolity tekst i mając na względzie, że do K. Post. K. wprowadzone zostały uzupełniające nowe przepisy, tak iż zamiast dotychczasowych 652 artykułów K.P.K. faktycznie zawiera 676, autorzy obok numeracji dotychczasowej zamieścili w nawiasach numerację, która będzie figurowała w jednolitym tekście K. Post. K., który ma być ogłoszony przez Ministra Sprawiedliwości. Pod artykułami zmienionemi autorzy umieścili uwagę „znowelizowany", pod nowowprowadzonemi „wprowadzony" z podaniem czasu, od którego obowiązuje. Autorzy umieścili również tezy z orzeczeń II Izby Karnej Sądu Najwyższego, tak już ogłoszonych w urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego jak i szereg tez z orzeczeń jeszcze nieogłoszonych z podaniem sekcji II Izby, N sprawy oraz daty, kiedy orzeczenie zapadło. Orzeczenia, które wobec nowelizacji utraciły swe znaczenie zostały ominięte. Ponadto przytoczone zostały wyjaśnienia złożone w komisji sejmowej, w myśl których nastąpiła nowelizacja z dn. 21 Stycznia 1932 r. Oprócz alfabetycznego skorowidza rzeczowego do K. Post. K. załączono dodatek zawierający zmiany Prawa o ustroju Sądów Powszechnych, dotyczące procedury karnej.

KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO — tekst obowiązujący od 1-go września 1932 r. Opracował i skorowidzem zaopatrzył T. Godecki wpr. S. Apel. Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza" Warszawa, Senatorska 6.

Wydanie zawiera tekst K. Post. K, znowelizowany i uzupełniony oraz przepisy wprowadzające K. P. K. Umieszczono niektóre, uważane przez autora za ważniejsze, przepisy prawne, które pozostały w mocy na zasadzie przepisów wprowadzających K. K. i prawo o wykroczeniach z dn. 2 Lipca 1932 r. oraz noweli do K. Post. K. z dn. 27 Lipca 1932.

KODEKS KARNY R. 1932 wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającemi K. K. i prawo o wykroczeniach opatrzony przedmową i skoro-

widzem w opracowaniu D-ra R. Lemkina refer. Sekr. Gen. Kom. Kodyf. Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza“ Warszawa, Senatorska 6.

Dodatnią cechę tego wydawnictwa stanowi obszerna (16 stron) przedmowa, w której autor w sposób zwięzły przytacza i wyczerpująco oświetla przewodnie zasady K. K. 1932 r. W przedmowie autor poświęca najwięcej miejsca części ogólnej K. K. która, jak zawsze, zawiera podstawowe założenie kodeksu. Przedmowa ta może stanowić specjalnie pożyteczny materjał dla tych prawników, którzy wychowali się na zasadach teorji szkoły klasycznej i kazuistycznych kodeksach karnych.

HOESICKA BIBLJOGRAFJA PRAWNICZA. Kwartalnik, poświęcony rejestracji polskiego piśmiennictwa prawniczego. Redaktor A. Miller, wprok. Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Dwa zeszyty Nr. 1—2 (styczeń — czerwiec 1931) i Nr. 3—4 (lipiec—grudzień 1931 r.).

Wobec coraz większego rozrostu polskiego piśmiennictwa prawniczego „Bibljografja prawnicza“ znakomicie ułatwia prawnikowi znalezienie literatury, omawiającej te zagadnienia, które go interesują, „Bibljografja“ podaje spis 53 czasopism przeważnie prawniczych, w których zostały ogłoszone w 1931 r. artykuły, rozważające zagadnienia prawne. Materjał bibljograficzny podzielono na 16 działów: teorja i filozofja prawa, historja prawa, organizacja sądownictwa, adwokatury i notarjatu, prawo międzynarodowe, państwowe, administracyjne, skarbowe, socjalno - gospodarcze, kościelne, karne, cywilne, handlowe, wekslowe i czekowe, kryminologja, procedura cywilna i karna, dzieła treści ogólnej, sprawozdania, kalendarze. „Bibljografja“ podaje alfabetyczny skorowidz nazwisk autorów z oznaczeniem numerów, pod któremi w „bibljografji“ zostały wymienione ich artykuły. Podając nazwisko autora i tytuł jego artykułu, „Bibljografja“ wymienia tytuł, rok i numer czasopisma, w którym został ów artykuł umieszczony. Wyczerpująca dokładność „Bibljografji“ nie może wzbudzać wątpliwości; tak po sprawdzeniu rocznika „Głosu Sądownictwa“ za rok 1931 okazało się, że wszystkie odnośne artykuły tego rocznika zostały w „Bibljogafji“ wykazane.

KODEKS KARNY 1932 R. Część szczególna. Objaśnieniami opatrzyli prof. J. Jamontt i prof. E. St. Rappaport — sędziowie S. N. i członkowie Komis. Kodyfik. Wydawnictwo „Biblioteki Prawniczej“, Warszawa, Senatorska 6.

Tom ten stanowi drugą część komentarza z zakresu części szczególnej K.K. Autorzy w celu nadania większej zwartości uzasadnieniom Kom. Kodyf. ominęli wywody tej Komisji natury ściśle teoretycznej, co ułatwia podręczne korzystanie z K. K. w bieżącej praktyce sądowej. Komentarz pod artykułami K. K. podaje zwięźle lecz przejrzyście tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego, mogących mieć zastosowanie i do K. K. 1932 r., zawiera bowiem on szereg pojęć prawnych znanych też Kodeksom Karnym, które obowiązywały do dnia 1 września 1932 r. Autorzy podają i własną wykładnię w postaci tez, nadających się, jak oni mówią, do przyszłego rozważania ich w trybie kasacyjnym, mając zaś na względzie § 1 art. 2 K. K. 1932 r., trafne stosowanie którego może wywoływać trudności szczególnie w toku przewodu sądowego, umieścili pod każdym artykułem K. K. 1932 r. odpowiednie (nie zawsze, rozumie się, pokrywające się) równoległe artykuły trzech Kod. Karn. poprzednio obowiązujących, co znacznie ułatwia stosowanie § 1 art. 2 K. K. 1932 zwłaszcza w początkowem okresie. Załączone też zostały w mocy utrzymane przepisy trzech b. kodeksów karnych (art. 2 przep. wprow. K. K.).

A. G.

Z piśmiennictwa prawniczego słowiańskiego.

„ŻYTTIA I PRAWO" (Życie i prawo) — kwartalnik wydawany przez związek ukraińskich adwokatów we Lwowie i Towarzystwo ukraińsko - ruskich prawników we Lwowie. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Dr. Kost. Lewickij.

Numer 2-gi kwartalnika zawiera dalszy ciąg artykułu D-ra J. Zajaca z poprzedniego numeru „Deszczo pro Konkordaty". (Coś niecoś o konkordacie), oraz początek artykułu J. Lewickiego „Reforma podrużoho prawa" (reforma prawa małżeńskiego). Zaznaczając, że dla dokładnego zrozumienia tak doniosłego zagadnienia jak reforma małżeńskiego prawa należy zobrazować i uprzytomnić obowiązujące obecnie w Polsce systemy tego prawa, autor podaje wyczerpująco główne zasady prawa małżeńskiego dotychczas obowiązującego w b. zaborze pruskim, w Kongresówce, województwach wschodnich, gdzie obowiązuje t. X zw. pr. ros., w b. zaborze austrjackim oraz na Spiżu i Orawie, gdzie na mocy rozporządzenia Rady Ministrów (D. U. 1922 poz. 833) co do formy zawarcia związku małżeńskiego równolegle działą zależnie od woli stron prawo austrjackie i węgierskie. Po zobrazowaniu owych pięciu systemów, obowiązujących na różnych obszarach Państwa Polskiego, autor stwierdza, że taki stan rzeczy, kiedy w jednej części Państwa uznaje się w sprawach zawarcia związku małżeńskiego zupełną autonomję Kościoła, w drugiej zaś tenże Kościół pozbawiony jest wszelkiego rodzaju wpływu, gdy na jednym obszarze rozwód małżonków jest niedopuszczalny a na drugiem uzyskuje się on bardzo łatwo, że taki stan prawodawca musi zastąpić prawem unifikacyjnem, aczkolwiek zadanie jest trudne, gdyż w społeczeństwie w tej materji panują zasadniczo sprzeczne poglądy i przekonania, jak również ze względu na różnice co do poziomu kulturalnego, na którem znajdują się różne połacie Państwa — „wysoko - kulturalne" Poznańskie, Pomorze i analfabetyczne Polesie, Wileńszczyzna. Dwa zasadnicze zagadnienia musi pracodawca rozstrzygnąć — czy małżeństwo należy uznać za instytucję prywatnego prawa, pozostawiając moment religijny do uznania przyszłych małżonków, czy też nadać kościelnym przepisom wpływ decydujący. Tenże numer zawiera artykuły: D-ra Hankiewicza „Pierwszy polityczny proces we Lwowie" i D-ra K. Lewickiego „W borotbi za prawa ridnoi mowy" (w walce o prawo ojczystej mowy). Dr. Hankiewicz podaje krótki szkic procesu z oskarżenia Olgi Hrabar, Iwana Naumowicza parocha w Skatacie i innych (11 osób) o przynależenie do spisku, którego celem było oderwanie Bukowiny, Rusi Podkarpackiej i Wschodniej Galicji od Austrji i przyłączenie do Rosji. Proces odbył się we Lwowie w 1882 r. przed sądem przysięgłych, który uznał za winnych tylko czterech oskarżonych. Byli to galicyjscy moskalofile, ludzie, mówi autor, bez charakteru, nie posiadający cywilnej odwagi, pozbawieni etycznych zasad, ludzie, którzy w czasie procesu ujawnili swoją obrzydliwą nicość (obrydływa nahota). Należy dodać, że ta sprawa wywołała w rosyjskiej prasie żywe zainteresowanie i szerokie omówienie kwestji ruskiej w Galicji i Rusi podkarpackiej. Niektórzy z oskarżonych po procesie wyjechali do Rosji i tam zostali bardzo wydatnie uposażeni. Główny oskarżony paroch Naumowicz przyjął „prawosławje", zamieszkał w Kijowie i tu nadano mu tytuł i godność „protojerieja".

Dr. Lewickij omawia walkę adwokatów o prawo używania w sądach i urzędach prokuratorskich ukraińskiego języka w myśl ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (D. U. poz. 757). Interpretując tę ustawę autor podaje, że Sąd Apelacyjny we Lwowie pozostawił bez rozpoznania apelację grecko - katolickiej cerkwi w Żużeli, jako napisaną w ukraińskim języku, uznając, że tylko osoby fizyczne mają prawo w pismach sądowych używać tej mowy, nie zaś osoby prawne, które nie mogą posiadać narodowości. Na skutek kasacji Sąd Najwyższy uznał decyzję Sądu Apelacyjnego za błędną i orzekł, że i osoby prawne mają też prawo posługiwać się językiem ukraińskim.

Kwartalnik zawiera zapiski bibljograficzne (czasopisma prawnicze polskie, książki niemieckie), orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych i karnych, sprawozdanie walnego zgromadzenia związku ukraińskich adwokatów oraz z posiedzenia tychże adwokatów i przedstawicieli ukraińskich kulturalno-oświatowych i gospodarczych stowarzyszeń w kwestji „prawa ukraińskiej mowy", które to sprawozdanie zawiera przeważnie rozważania natury politycznej.

A. G.

„JURIDICZESKI PREGLED" (Przegląd prawniczy) redagowany przez prof. Stefana Bobczewa. Ukazuje się w Sofji od 32 lat. Numer 6, czerwcowy, zawiera: artykuł wstępny prof. Bobczewa o zjeździe delegatów Komitetu organizacyjnego pierwszego zjazdu prawników państw słowiańskich, który się odbył w kwietniu r. b. w Bratysławie; prof. Bobczew był uczestnikiem i pierwszym zastępcą przewodniczącego zjazdu (przewodniczącym był prof. Kumaniecki z Krakowa). Artykuł swój prof. Bobczew kończy słowami: „wszyscy prawnicy słowiańscy, wierzący w możliwość słowiańskiego porozumienia uważają zjazd prawników państw słowiańskich za „przedrzwie" świątyni wszechludzkiego sojuszu i z drgającem wzruszeniem czekają na szczęśliwy wynik jego prac". Następnie p. Petko Stajnow w artykule „o kwestjach prawa państwowego w międzynarodowem oświetleniu" omawia pracę sesji międzynarodowego Instytutu Prawa Państwowego, która się odbyła w kwietniu r. b. w Paryżu. Dalej p. Konstantin Grabowski, student prawa, porusza zagadnienie „cywilne czy kościelne małżeństwa" i wywodzi, że biorąc pod uwagę obecne stosunki panujące w Bułgarji nie można dojść do wniosku, ażeby należało wprowadzić w państwie śluby cywilne; natomiast p. adw. Draganow sądzi, że cywilne śluby winne być wprowadzone jako obowiązkowe z tem, że nowożeńcy mogą następnie otrzymać błogosławieństwo kościoła. Do tegoż wniosku przychodzi i ksiądz Popow, zajmujący poważne stanowisko w hierarchji kościelnej, który jest za wprowadzeniem ślubów cywilnych, lecz pod warunkiem obowiązującego następnie ślubu kościelnego i twierdzi, że to jest nie tylko możliwe do wprowadzenia, lecz i konieczne dla Bułgarji, niestety ks. Popow nie podaje motywów, na których opiera ten swój pogląd.

Następnie poza orzecznictwem Sądów Najwyższego i Administracyjnego oraz obszernym przeglądem prawniczego piśmiennictwa bułgarskiego („Juridiczeska Misl", „Sudejski Vestnik", „Adwokatski pregled" „Obszczinski pregled") i jugosławiańskiego, tudzież kronik, znajduje się jeszcze dział recensji w którym Dr. Stojkow, znany prawnik bułgarski, omawia dzieło słynnego bułgarskiego działacza i ministra M. Madżarowa p. t. „Dyplomatyczne przygotowywanie naszej wojny" i przychodzi do przekonania, że Bułgarja była na usługach Austro-Niemiec oraz oskarża cara Ferdynanda i gen. Sawowa o to że oni „zepchnęli Bułgarję z nieba sławy w otchłań zguby". Między innemi artykuł ten wywołał oddźwięk w piśmiennictwie prawniczem bułgarskim: „Branicz", organ adwokatury belgradzkiej, omawiając tę recenzję Dra Stojkowa w artykule p. t. „Droga do zbliżenia" pisze, że tego rodzaju artykuły stanowią dobry wstęp do wzajemnego zbliżenia innych słowian z Bułgarami i że po przyznaniu się do swych grzechów musi nastąpić pojednanie pomiędzy słowianami do czego też zmusza i panujący obecnie duch międzynarodowego współdziałania.

R. S.

PPRZEGLĄD CZASOPISM CUDZOZIEMSKICH.

REVUE INTERNATIONALE DE DROIT PENAL dirigé par I. A. Roux conseiller à la Cour de Cassation. Ostatni zeszyt tego czasopisma podaje do wiadomości, iż Rada Międzynarodowego T-wa prawa karnego postanowiła wobec kryzysu panującego w szeregu państw odroczyć międzynarodowy kongres prawa karnego w Palermo do świąt wielkanocnych 1933 r. Zeszyt zawiera 17 referatów które mają być rozważane w Palermo a dotyczą czterech zagadnień 1) competence universelle, 2) Jury d'honneur, 3) code d'execution des peines i 4) Jury ou échevinage. W liczbie 17 referatów znajduje się sześć zgłoszonych przez polskich prawników. Do działu I — referat W. de Michelisa — prezesa Izby Karnej Sąd. Najw. o uznanie publicznego nawoływania do wojny zaczepnej za delictum juris gentium i karalność tego przestępstwa. Autor podaje krótki szkic przebiegu konferencyj, poświęconych temu zagadnieniu w Warszawie, Brukselli i Paryżu (1927, 1930 i 1931). Do tegoż działu — o karalności za świadomie fałszywe wiadomości, mogące zakłócić pokojowe stosunki między państwami — referat M. de Potulickiego docenta prawa w Genewie. Autor, stawiając pytanie, czy tego rodzaju czyn stanowi przestępstwo prasowe czy delictum juris gentium po rozważeniu tej kwestji uznaje go za delictum juris gentium. Do działu II — referat M. Niedzielskiego adwokata w Warszawie. Referat barwny, przesłanki trafne, wnioski zasadne. Podstawowe założenie referatu i rozwiązanie zagadnienia stanowi powtórzenie referatu wygłoszonego przez autora na zebraniu członków związku prawników kresowców, który to referat był omawiany w prasie prawniczej. Do działu IV — dwa referaty — prof. A. Mogilnickiego adwokata i b. prezesa Izby

Karnej S. N. i S. Glazera prof. Uniwersytetu w Wilnie. Prof. Mogilnicki po przytoczeniu i podsumowaniu argumentów „za" i „przeciw" sądom przysięgłych uznaje, że sąd przysięgłych jest mniej odpowiedni do ferowania wyroków, niż sąd prawników sędziów państwowych. Nie mniej jednak autor stwierdza, że sąd przysięgłych ma niezastąpioną zaletę niezawisłości i w końcowym wywodzie wnosi, by Kongres wypowiedział się, że bez względu na swe wady sąd przysięgłych w tych państwach, gdzie rzeczywista niezależność sędziów państwowych nie istnieje, jest pożądany szczególnie w sprawach o zabarwieniu politycznem. Co do ławników autor stanowczo wypowiada się przeciw, powołując się na byłe sądy ławnicze w Polsce. Prof. Glazer jest zdecydowanym zwolennikiem sądu przysięgłych. Jako jeden z najważniejszych dowodów autor wskazuje na niezawisłość sędziów przysięgłych od władz rządowych. Tylko zawdzięczając sądowi przysięgłych utraciła moc teorja formalnych dowodów, zapanowało i decyduje wewnętrzne przekonanie Sędziego, oparte na rozważeniu całokształtu wszystkich okoliczności sprawy. Autor m. i. zaznacza, że w Niemczech prąd przeciw sądom przysięgłych powstał ze względu na to, że Sąd ten został importowany do Niemiec z Francji. Autor przypomina, że Jhering, zdecydowany przeciwnik sądu przysięgłych, jednak zawsze przyznawał, że tylko sąd przysięgłych jest sądem rzeczywiście niezawisłym. Autor w ostatecznym wywodzie twierdzi, że w sprawach z oskarżenia o poważne zbrodnie i przestępstwa polityczne Sąd przysięgłych nie może być żadną miarą zastąpiony przez sędziów państwowych.

A. G.

Wiadomości zagraniczne.

AMERYKA.

W kwietniu r. b. „Kurjer Poranny" wydrukował szereg artykułów niejakiego p. L. W. Holmes'a, „amerykańskiego wyższego oficera policyjnego". Artykuły te, podane zostały przez gazetę w sposób bardzo uroczysty („Copyright" itp.), nie mniej uroczysty niż wywiad z premjerem rumuńskim, zatrzymują uwagę prawnika na rozdziale zatytułowanym „Tortury trzeciego stopnia". W rozdziale tym p. Holmes opisuje niektóre przestępstwa, popełnione przez t. zw. „gangsterów" i przytacza sposoby, któremi posługuje się policja amerykańska, przeprowadzając dochodzenia.

„— Zazwyczaj badanie wygląda w sposób następujący:

„Będziesz gadał nareszcie, czy nie?" — pyta prowadzący śledztwo.

Skurczona postać na krześle podnosi skołataną głowę. Błędne oczy wpatrują się w człowieka o ponurej twarzy, stojącego nad nim. Bez marynarki, w koszuli rozpiętej na pokrytej śladami krwi piersi, z rozwichrzonemi włosami, przylepionemi do wilgotnego czoła, nawpół żywy przestępca potrząsa uparcie głową.

„A więc nie? Dobrze! Chłopcy, możecie zaczynać!" rozkazuje ponuro detektyw, z wyrazem twarzy pozbawionym jakiegokolwiek ludzkiego współczucia. Na tę komendę dwóch policjantów w mundurach, stojących za więźniem, podnosi gumowe pałki. Straszne uderzenie twardej gumy o skurczone ciało: przeraźliwy jęk z ust napół przytomnej ofiary. Bicie odbywa się w dalszym ciągu.

Badania trzeciego stopnia są bodajże największym postrachem amerykańskich przestępców, którzy niefortunnie pozwolili się zaaresztować. Policja jest w tych wypadkach bezlitosna i nie liczy się z żadnemi względami humanitarnemi, ani innemi, pragnąc tylko za wszelką cenę wydobyć z zaaresztowanego prawdę, która może bardzo znacznie uprościć sprawę i ułatwić śledztwo. Przedewszystkiem zaś badanie to ma na celu zmuszenie przestępcy do wydania swych wspólników, co mogłoby dopomóc do zlikwidowania całej niebezpiecznej szajki.

Przyglądanie się tego rodzaju badaniom wymaga niezwykle silnych nerwów, gdyż okrucieństwo prowadzących śledztwo zdaje się przechodzić wszelkie granice.—„Badania" te policja amerykańska, jak się okazuje, stosuje nie tylko do osób poszlakowanych o popełnienie przestępstwa, lecz nawet do tych, o których ma wiadomość, że zeznania ich mogą się przyczynić do wykrycia sprawcy.

P. Holmes opisuje wypadek zabójstwa we włoskiej knajpie, na tle poprzedniej kłótni. Świadkiem morderstwa był inny włoch, który nie chciał ujawnić nazwiska zabójcy. „Nie widząc innego sposobu" p. Holmes zastosował względem

tego nieszczęśliwego świadka „badanie trzeciego stopnia", które trwało od południa przez cały dzień i noc. O godzinie 8 rano świadek, mdlejąc, wyjąkał żądane nazwisko — innego włocha. Sposoby, które p. Holmes użył, by zmusić podejrzanego do mówienia prawdy były zgodnie z jego własnem oświadczeniem, jeszcze okrutniejsze od tych, jakich użył w stosunku do świadka i podejrzany „okazał skruchę" i przyznał się do winy. „Świadek złożył odpowiednie zeznanie i zabójca poniósł zasłużoną karę". Coprawda na przeszkodzie tym „zasłużonym karom" stają amerykańskie sądy, które różnią się bardzo od europejskich tem przedewszystkiem, że sędzia zazwyczaj nie przyjmuje dobrowolnego przyznania się do winy, jako jej niezbitego dowodu. Stwierdzono bowiem, że często zmuszano siłą podejrzanych o przestępstwo do przyznania się.

Lecz policja ma sposoby: Naogół więc policja nie poprzestaje na przyznaniu się oskarżonego. Polega głównie na zeznaniach świadków, zmuszonych badaniem trzeciego stopnia do wyjawienia prawdy, i z tych zeznań ustala dopiero fakty, na których zasadzie przestępca zostaje skazany.

„Amerykański wyższy oficer policyjny" rozumie ostatecznie, iż te sposoby badań są nieco uproszczone i usiłuje usprawiedliwić je: „przy traktowaniu przestępców nie można stosować metod tych samych, co przy obchodzeniu się z małemi dziećmi. Ma się tu do czynienia jakgdyby z dzikiem zwierzęciem, będącem postrachem społeczeństwa. Nikomu chyba nie przyszłoby do głowy unieszkodliwić jadowitego węża przez głaskanie go po grzbiecie. Walcząc z niebezpiecznymi przestępcami, musimy stosować odpowiednio surowe metody".

Po przeczytaniu tych arykułów czytelnik z wielką ulgą i przyjemnością konstatuje, że znajduje się w Europie, gdzie sporadyczne wypadki podobnych urzędowych ekscesów wywołują zawsze zdrowy odruch oburzenia w kulturalnej opinji społecznej.

R. S.

CZECHOSŁOWACJA.

Zmiana przepisów o karze śmierci.

Czesko - słowackie Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt ustawy mającej ujednostajnić orzecznictwo w sprawach karnych o przestępstwa zagrożone karą śmierci. Jak wiadomo w skład Republiki czesko - słowackiej wchodzą kraje, które przedtem wchodziły częściowo w skład cesarstwa austrjackiego, częściowo zaś królestwa węgierskiego. Ponieważ ustawodawstwa karnego dotąd nie zunifikowano, obowiązują na terytorjum Czechosłowacji 2 kodeksy karne, przyczem w krajach, które przedtem stanowiły część królestwa węgierskiego sądy mają prawo w razie ustalenia okoliczności łagodzących zamieniać zagrożoną w ustawie karę śmierci na karę pozbawienia wolności, natomiast na terytorjum należącem przedtem do cesarstwa austrjackiego sądy obowiązane są orzec bezwzględnie karę śmierci, zamiana zaś jej na karę pozbawienia wolności może nastąpić tylko w drodze ułaskawienia. W myśl przepisów projektu w sprawach o przestępstwa zagrożone karą śmierci (rozpoznawanych przez sądy przysięgłych) należy zadawać przysięgłym pytanie co do kwestji, czy zachodzą okoliczności łagodzące. W razie potwierdzenia tego pytania, kary śmierci orzekać nie wolno. Jednak i zaprzeczenie pytania nie wyłącza możliwości zamiany kary śmierci na karę więzienia. Projekt wprowadza nadto do postępowania przed sądem przysięgłych tę nowość, iż przysięgli delegują do narady trybunału nad wymiarem kary dwóch wybranych ze swego grona członków.

Skoro mowa o powyższej reformie sądów przysięgłych w Czechosłowacji nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż w bieżącym roku dokonano reformy tych sądów także we Francji, gdzie do narady i głosowania nad karą dopuszczono wogóle całą ławę przysięgłych, przyczem o wysokości kary rozstrzyga większość głosów, że natomiast we Włoszech sądy przysięgłych zniesiono, wprowadzając w ich miejsce sądy ławnicze złożone z dwóch sędziów zawodowych i 5 ławników (assessori).

St. B.

Projekt nowego prawa o przerwaniu ciąży.

Minister Sprawiedliwości Dr. Meissner zapowiedział przedłożenie projektu prawa, mającego na nowo uregulować kwestję przerwania ciąży i karalności tego czynu wskazując w dotyczącem swem oświadczeniu najpierw na fakt, iż lekarze są zgodni w tem, że surowsze dotychczasowe ustawodawstwo nie zapobiegło masowemu wprost obchodzeniu prawa, o ile chodzi o daną kwestję. Minister stwierdza

w dalszym ciągu, że w państwach, w których ustawodawstwo w tym względzie jest najsurowsze, sztuczne przerwanie ciąży jest najczęstsze. O ile chodzi o stosunki w Czechosłowacji, stwierdza minister, że w latach 1925—1929 ujawniono 711 wypadków, z których tylko 180 uległo zasądzeniu. Do tego dochodzi inna okoliczność. Z wszystkich ujawnionych wypadków, 58% dotyczyło robotnic i służących, 10,7% żon robotników, 9% mężatek samodzielnych, 1,9% urzędniczek zaczem 70% z ujawnionych wypadków odnosi się do kobiet z proletarjatu. Występuje to jeszcze jaskrawiej po przyjrzeniu się statystyce skazanych matek. Tam 80% skazanych stanowią robotnice i żony robotników. Koła lekarskie w Czechosłowacji wypowiadają się za niekaralnością przerwaniu ciąży, dokonywanego za wskazówką lekarską w razie, gdyby ciąża zagrażała zdrowiu matki. Prawnicy na zjeździe 1925 domagali się rozszerzenia niekaralności na dalsze wypadki: gdy zapłodnienie nastąpiło przy zgwałceniu lub uwiedzeniu dziewczęcia poniżej lat 16-stu; jeżeli zachodzi obawa, że dziecko będzie psychicznie lub fizycznie chore; obowiązkowo, jeżeli matka ma już troje dzieci lub rodziła 5 razy, a nie można od niej żądać ze względu na jej stosunki, aby płód donosiła.

Projekt ustawy o odroczeniu egzekucyjnej sprzedaży posiadłości rolniczych.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt prawa „o niektórych nadzwyczajnych środkach zaradczych dla podtrzymania produkcji rolniczej i przemysłowej". Według projektu ministerstwa, w czasie od 31 grudnia 1933, może dłużnik wystąpić z wnioskiem, aby wykonanie egzekucji przez przymusową sprzedaż nieruchomości, służącej przedsiębiorstwu rolnemu o obszarze nie przekraczającym 100 hektarów ziemi ornej lub 600 hektarów lasu odłożyć na czas 1 roku. Wniosek o odłożeniu egzekucji winien być podany najpóźniej do 15 dni przed terminem licytacyjnym Po upływie terminu, na który egzekucję odłożono, egzekucja może być prowadzona na wniosek wierzyciela.

FRANCJA.

Nowe prawo o kartelach.

Dotychczas postępowanie przeciw kartelom odbywało się na zasadzie art. 419 Kodeksu Karnego z roku 1810, który zezwalał na ściganie osób, które jakiemikolwiek machinacjami wywierają wpływ na ceny, przyczem jako miarodajne dla oceny tego faktu, uznawano ceny tworzące się na targu wolnej konkurencji. To prawo obowiązywało do roku 1926, ale często podawane było w wątpliwość, a w ostateczności doczekało się takiej wykładni, według której stosowano je tylko wówczas, gdy kartele wpływały lub usiłowały wpływać niekorzystnie na handel, w celu osiągania zysków. Nie musiało przytem chodzić tylko o zwyżkę cen, lecz także o zniżkę, celem zniszczenia konkurenta. Celem uregulowania tej kwestji rząd francuski powołał do życia komisję mającą opracować nowy projekt prawa, który to projekt został następnie po wielu walkach przyjęty przez parlament. Zakres wypadków, których nowe prawo dotyczy, został szczegółowo określony, a odnosi się do wszystkich kupców i przemysłowców, którzy czynnościami jak egokolwiek rodzaju podporządkowują się gospodarstwu społecznemu, czy to całkowicie, czy tylko częściowo. Wyjęte są tylko organizacaje społeczne, syndykaty właścicieli ziemskich i spółki rolnicze. Dla nich prawo to zawiera szczególny fakultatywny przepis o zapowiedzi w ministerstwie handlu. W ministerstwie tem utworzono komisję, złożoną z przedstawicieli urzędów tudzież przemysłu i handlu, mającą prawo żądać szczegółowych informacyj od każdego kartelu, przyczem mylne informacje ulegają karom pieniężnym i więzienia. Ministrowie sprawiedliwości i handlu mają prawo żądać wszczęcia postępowania przeciw każdemu kartelowi, występującemu przeciw obowiązującym przepisom.

Projekt prawa o propagandzie pokoju.

Francuskiemu parlamentowi przedstawiono projekt prawa o popieraniu propagandy pokojowej. Na propagandę tę ma być według projektu przeznaczane pół procent budżetu ministerstwa wojny. Suma powyższa, w wysokości około 75000000 franków ma być dana do dyspozycji Lidze Narodów celem propagowania myśli pokoju w całym świecie. Propaganda ma być wykonywana wszelkiemi mo-

woczesnemi środkami, służącemi do wywierania wpływu na opinję publiczną. Odczytami, zebraniami, artykułami w czasopismach, przez radjo, film, obrazami wyświetlanemi w szkołach i t. p. Parlament zleci francuskiej delegacji w Genewie, aby wystąpiła w Lidze Narodów z wnioskiem utworzenia międzynarodowego funduszu propagandy pokoju, na który to fundusz miałyby się składać udziały pojedyńczych krajów według pewnego procentu budżetów wojskowych. Wyżej oznaczony fundusz z francuskiego ministerstwa wojny będzie wypłacony dopiero wówczas, gdy wniosek ten zostanie przyjęty przez tak wielką ilość państw, któraby dawała porękę, że podjęcie propagandy będzie w skutku pożyteczne.

A. T.

JUGOSŁAWJA.

Konferencja prawników bałkańskich.

W dn. 11 — 13 czerwca r. b. odbyła się w Belgradzie konferencja prawników bałkańskich p. n. „bałkańska prawnicza niedziela". Konferencja ta została zwołana przez komitet stałej bałkańskiej konferencji prawników, w skład której wschodzą przedstawiciele wszystkich bałkańskich państw. Konferencje te mają na celu wzajemne zbliżenie prawników bałkańskich oraz współdziałanie ich w kierunku ujednostajnienia prawodawstwa tych państw w związku ze wspólnością gospodarczych i socjalnych interesów.

Konferencji w Belgradzie, która obradowała w składzie dwóch komisyj, przewodniczył prof. uniwersytetu belgradzkiego Dr. Arandelović. Były wygłoszone referaty z dziedziny prawa handlowego, cywilnego i karnego, przyczem na konferencji wyrażono życzenie, ażeby w najkrótszym czasie został ogłoszony drukiem w języku francuskim przegląd pozytywnych praw państw bałkańskich oraz żeby bałkańskie państwa brały żywszy udział w międzynarodowych konferencjach przez delegowanie profes. uniwer. lub innych prawników.

Na konferencji w Belgradzie byli reprezentowani prawnicy jugosławiańscy, tureccy oraz greccy, natomiast nieobecni byli delegaci rumuńskich, albańskich i bułgarskich prawników i nieobecność tych ostatnich podkreśla prasa prawnicza jugosławiańska. Organ Izby adwokackiej w Belgradzie „Branicz" zaznacza, że nieobecność bułgarskich prawników na konferencji w Belgradzie tem silniej została odczuta przez prawników jugosławiańskich, że bułgarscy delegaci byli obecni na poprzedniej konferencji w Carogrodzie. „Branicz" podkreśla pozatem, że Turcja, która z Jugosławją jest w znacznie gorszych stosunkach niż z Bułgarją, delegowała jednak dwóch przedstawicieli na konferencję w Belgradzie.

R. S.

RZESZA NIEMIECKA.

Quo vadis iustitia?

Pod tym tytułem ukazał się w tegorocznym 13 zeszycie „Deutsche Juristen - Zeitung" artykuł pióra Dra v. Campe poświęcony rozważaniom warunków, w jakich odbywa się dziś w Niemczech wymiar sprawiedliwości i rozwój myśli prawniczej. Sytuacja przedstawia się wcale nie sielankowo. Społeczeństwo niemieckie uległo rozbiciu na szereg grup, związki łączące je w jednolity naród stają się coraz luźniejsze, potworzyły się partje, które stają frontem do siebie jak wróg przeciw wrogowi. Pojęcie poczucia prawnego narodu zmienia swe znaczenie w zależności od przynależności partyjnej powołującego się na nie. Rozpolitykowanie narodu doprowadziło do pomięszania najbardziej ustalonych pojęć prawnych. Polityka stała się osią całego życia narodu i państwa, głosi się nawet i wprodzadza w życie zasadę, że prawo winno naginać się do potrzeb polityki. Względami politycznemi usprawiedliwia się i uzasadnia niedotrzymywanie zobowiązań nietylko publiczno lecz nawet prywatno - prawnych. Państwo przechodzi z lekkiem sercem do porządku dziennego nad prawami urzędników, których uposażenie nie jest zabezpieczone nawet w tym stopniu, jak zarobki zorganizowanych robotników. O karjerze urzędnika nie rozstrzyga jego obowiązkowość, rzeczowość i wyrobienie, lecz jego polityczne zapatrywania. Na ulicy szerzy się terror, mnożą się zabójstwa popełniane z pobudek politycznych, wykonywanie zamachów bombowych podnosi się do wyżyn bohaterstwa, domaga się amnestji, którąby stanowiła list żelazny nawet dla przestępstw mających się popełnić w przyszłości. Rozwydrzenie polityczne wtargnęło nawet do sal sądowych. Publiczność dla zamanife-

stowania swego niezadowolenia z wyroków śpiewa partyjne pieśni, świadkowie odmawiają odpowiedzi, ponieważ pytający jest żydem, oskarżony usprawiedliwia swe niestawiennictwo koniecznością uczestniczenia w naradach partyjnych. Względy polityczne górują nad prawnemi, polityka uświęca każde bezprawie. Do tego dochodzi zagadnienie niezawisłości sędziowskiej i przerost uprawnień i agend władz administracyjnych, czego następstwem liczne procesy wytaczane przed Trybunałem Państwa (Staatsgerichtshof) celem rozstrzygania o prawności wydawanych przez rząd zarządzeń. Wszystko to przyczynia się do podrywania autorytetu państwa i do zaniku zaufania do jedności państwa. Autor zwracając wreszcie uwagę na niebezpieczeństwo dla rozwoju poczucia prawnego społeczeństwa tkwiące w t. zw. monstre — procesach w rodzaju sprawy braci Shlarek, a polegające z jednej strony na szkodliwem wpływaniu na poczucie prawa szerokich mas przez zabarwione politycznie i uniemożliwiające bezstronne zorjentowanie się w prawdziwym stanie rzeczy, prasowe sprawozdania z tych procesów, z drugiej zaś strony w rozszerzaniu ze względów politycznych przewodu sądowego na okoliczności, niepozostające w istotnym związku z zarzucanemi oskarżonym czynami, jako jedyny środek przezwyciężenia obecnego kryzysu prawa wskazuje opuszczenie bezdroży polityki i wejście na drogę prawa.

Nowelizacja przepisów postępowania karnego.

Niepomyślna sytuacja, w jakiej wskutek długotrwałego kryzysu gospodarczego znalazły się finanse Rzeszy Niemieckiej skłoniła ostatnio rząd Rzeszy do wydania rozp. Prezydenta Rzeszy z dnia 14 czerwca 1932 zawierającego szereg przepisów zmieniających obowiązującą w Niemczech procedurę karną, które według zamierzeń ustawodawcy mają bez obniżenia poziomu judykatury przyczynić się do uproszczenia i potanienia wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Przepisy te mają charakter tymczasowy. Wydano je jak wyraźnie w rozporządzeniu zaznaczono na czas kryzysu (Notzeit), upoważniając rząd do ich zupełnego lub częściowego uchylenia według jego uznania.

Rozporządzenie to znosi istniejące w Niemczech od 1924 r. t. zw. wzmocnione sądy ławnicze i wprowadzone w r. 1931 specjalne trybunały dla t. zw. monstre - procesów (Monstre - Kammer), wobec czego oprócz sądów przysięgłych, których kompetencja nie uległa żadnej zmianie normalny wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych w 1-ej instancji spoczywa obecnie w Niemczech w rękach t zw. wielkich izb karnych (Grosse Strafkammer) w skład których wchodzą dwaj sędziowie zawodowi i dwaj ławnicy, a do właściwości kórych należy rozstrzyganie spraw o cęższe przestępstwa, ze średnich zaś te, co do których prokurator zgłosi wniosek o rozpoznanie ich przez ten sąd, następnie sądów ławniczych (1 sędzia zawodowy i 2 ławników) rozpoznających sprawy o czyny zaliczone do przestępstw średnich wreszcie sędziów jednostkowych do których należy rozpoznawanie o drobniejsze przestępstwa karno - sądowe.

Rozporządzenie ogranicza ilość instytucyj odwoławczych do jednej przyczem co do wyroków sądów ławniczych i sędziów jednostkowych wprowadza jako nowość prawo wyboru środka odwoławczego. Strony mają mianowicie w sprawach tych prawo zaskarżyć wyrok według swego wyboru bądź odwołaniem, bądź rewizją. Według nowych przepisów strona po zapadnięciu wyroku oświadcza tylko ogólnikowo, iż wyrok zamierza zaskarżyć, a dopiero po doręczeniu jej odpisu wyroku decyduje się na wniesienie jednego lub drugiego z tych środków odwoławczych.

W dziedzinie postępowania dowodowego zasadę nieograniczonego prowadzenia dowodów utrzymano tylko w sprawach rozpoznawanych przez sądy przysięgłych i wielkie izby karne.

Zasługuje dalej na uwagę przepis, według którego przerwaną rozprawę należy kontynuować najpóźniej w 11 dniu po zarządzeniu przerwy zamiast w 4-tym dniu. Nadto rozporządzenie zaostrza przepisy co do obowiązku składania zaliczek w sprawoch prywatno - skargowych, rozszerza kompetencję sędziów jednostkowych w sprawach przeciw młodocianym przestępcom, przedłuża okres, na który wybiera się przysięgłych do 2 lat, normuje prawo obrońcy do widzenia się z aresztowanym oskarżonym i do przeglądania akt w postępowaniu przyśpieszonem, wreszcie upoważnia Ministerstwo Sprawiedliwości do wydania przepisów upraszczających tryb doręczeń.

St. B.

Zakaz przyjmowania zastępczych środków płatniczych na pokrycie należności adwokackich.

Izba adwokatów w Berlinie wydała w sprawie pokrywania należności adwokackich, zakaz następującej treści: W ostatnim czasie potworzyły się różne związki, które w ten sposób są zorganizowane, że każdy z członków w zamian za dostawę towarów lub inne świadczenia dla innych członków związku, nie otrzymuje gotówki, lecz jakiekolwiek środki płatnicze, jak przekazy itp. Każdy z członków jest obowiązany do przyjęcia zastępczych środków płatniczych w oznaczonej wysokości. Pociąga to za sobą możliwość realizowania zastępczych środków płatniczych przez zakup towarów u członków związku. Przystępowanie adwokatów do takich związków uznajemy jako sprzeczne z godnością stanu, gdyż zobowiązanie się do przyjmowania zastępczych środków płatniczych na pokrycie należności adwokackich, przedstawia się jako ukryty rodzaj konkurencji. Adwokat otrzymywałby na swoje należności zaspokojenie, które nie byłoby równowartościowe z zapłatą w ustawowych lub przyjętych w obrocie środków płatniczych

A. T.

Różne

INSTYTUT KRYMINOLOGICZNY WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ W WARSZAWIE.

Począwszy od roku akademickiego 1932/33, Wolna Wszechnica Polska, ściślej — jej Profesorowie, wykładający prawo karne, kryminologję i nauki pokrewne, Adam S. Ettinger, Janusz Jamontt, Emil Stanisław Rappaport, powołują do życia nową instytucję naukowo - pedagogiczną, której potrzebę odczuwały już od szeregu lat właściwe organizacje prawnicze, a zwłaszcza Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego.

Tą nową insytucją jest Instytut Kryminologiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Inicjator i Przewodniczący Instytutu, Prof. E. Stan. Rappaport, pospołu z współorganizatorami: Dyrektorem Instytutu Prof. A. S. Ettingerem i Członkiem-Sekretarzem Komitetu Instytutu Prof. J. Jamonttem, zapewniwszy sobie współpracę i współdziałanie wybitnych specjalistów prawników, lekarzy oraz fachowców w dziedzinie t. zw. kryminalistyki, opracowali program dwuletnich prac i zajęć Instytutu, w którym wykorzystano wszystkie najnowsze doświadczenia i wskazania w tym względzie, płynące z biegu i rozwoju analogicznych instytucyj zagranicą, a zwłaszcza w Berlinie, Grazu, Lozannie, Paryżu, Rzymie i Wiedniu.

W programie zajęć Instytutu traktowane będą następujące przedmioty i zagadnienia: Semestr zimowy: antropologja z antropometrją, psychologja, socjologja, kryminologja: antropologja i psychologja kryminalna, practicum kryminologiczne, medycyna kryminalna, psychopatologja kryminalna, psychologja zeznań; fotografja sądowa, technika kryminalna, prostytucja, samobójstwo, psychopatologja i kryminologja nieletnich, typologja kryminalna, kryminalistyka ogólna, taktyka kryminalna, nowoczesna technika ustawodawstwa kryminalnego, historja prawa karnego, zagadnienie reformy prawa karnego, procesowego, prawo karne wykonawcze, polityka kryminalna, reforma więziennictwa, prawo karne międzynarodowe i międzypaństwowe, patronaty i opieka społeczna, walka z przestępczością nieletnich.

Powyższy program wykładów i zajęć dowodzi, że Instytut pojęto jako Zakład naukowy specjalny: uzupełniający w stosunku do uniwersytetów, przyczem studja w dwuch sekcjach poświęcono prawu karnemu materjalnemu, procesowi i wykonawczemu (więziennictwo), a studja drugich dwóch sekcyj z równą liczbą godzin wykładowych (12 godzin tygodniowo) — zespołowi nauk kryminologicznych i kryminalistycznych, tak nieodzownych dla koniecznej specjalizacji nowoczesnego sędziego, prokuratora i obrońcy karnego, oraz fachowca - penitencjarysty.

Przyszli s p e c j a l i ś c i:—słuchacze Instytutu, zarówno rzeczywiści prawnicy, jak i wolni (nieprawnicy) rekrutować się mogą wyłącznie z osób o wyższem wykształceniu, przeważnie z już czynnych sądowników, doktorów, względnie magistrów prawa i dyplomowanych absolwentów Wolnej Wszechnicy Polskiej; (wolnymi zaś słuchaczami mogą być absolwenci innych szkół wyższych ze stopniem

magistra, inżyniera lub lekarza). To też Instytut nie powtarza opanowanych już domniemanie uprzednio w uniwersytecie lub wyższej uczelni analogicznej, przedmiotów nauczania i zajęć praktycznych, lecz idzie dalej — poza i ponad owe ogólne nauczanie — ku specjalizacji w szeregu konwersatorjów, practic'ów i wykładów monograficznych oraz specjalnych zajęć o charakterze techniczno-pomocniczym.

Takiej pełni programu prawno - karnego i krymnologicznego nie posiada w jednej instytucji bodaj żadna z istniejących uczelni zagranicznych.

Ale nietylko program i nie program — przedewszystkiem stanowią o wartości instytucji takiej, jak nowopowstający Instytut. Bodaj ważniejszym jeszcze od programu jest ciężar gatunkowy zarówno wykładających, jak i tych, którzy stanowić mają kadry słuchaczów.

Wolna Wszechnica Polska i Profesorowie - Organizatorzy uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby zapewnić wykładom i zajęciom Instytutu możliwie najwyższy poziom naukowy i technicznie fachowy. Stąd wynikło, iż obok wybitnych specjalistów starszego pokolenia znaleźli się na liście wykładających — szczególnie wyróżniające się w tym względzie — siły młodsze.

Otwarcie 1—go Kursu studjów nastąpi 15 pazdziernika 1932 r. Wykłady w godzinach 19—21. Opłata roczna 220 zł. Informacje i składanie podań do dnia 1 października r. b. w Sekretarjacie Wolnej Wszechnicy Polskiej (Warszawa, ulica Opaczewska 2a, telefon: 9.47.29, dojazd tramwajami 7 i 8).

Z KOŁA ŁOWIECKIEGO SĘDZIÓW I PROKURATORÓW R. P.

Zarząd Koła Łowieckiego komunikuje, co następuje:

1) Tereny łowieckie, zakontraktowane dla Koła znajdują się w okolicach Rożana (powiat Makowski).

2) Polowanie na kuropatwy rozpoczęło się 1 września i trwa do 30-go listopada. Stan kuropatw na terenach bardzo dobry. Indywidualne polowania dopuszczalne.

3) Komunikacja z Rożanem: a) pociągiem z dworca Wileńskiego do stacji Pasieki (2 godziny jazdy); pociągi odchodzą z Warszawy o godz. 7.00, 11,20, 15.25, 18.20; od stacji Pasieki do Rożana autobusem (½ godziny jazdy); autobusy komunikują się z pociągami, które odchodzą z Warszawy o godz. 7.00 i 18.20, z pozostałych pociągów można dojechać najętym wózkiem; b) autobusem wprost z Warszawy (2½ godziny jazdy); autobusy odchodzą z ulicy Bonifraterskiej 17 codziennie z wyjątkiem soboty, o godzinie 18-ej.

4) Dokładnych informacyj i wskazówek na miejscu udziela Łowczy Koła p. Rejent Stanisław Flinikowski w Rożanie.

Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

DZIECI PRAWE — DOWÓD RODU.

Art. 279 K. C. P.

Dziećmi prawemi są dzieci spłodzone w małżeństwie, pierwszym więc warunkiem pochodzenia prawego jest istnienie małżeństwa pomiędzy rodzicami dziecka, i bez dowodu małżeństwa rodziców dziecko (poza przypadkiem przewidzianym w art. 124 K. C. P.) nie może być, w razie powstania co do tego sporu, poczytane za prawe, chociażby w akcie urodzenia było podane za zrodzone w małżeństwie.

N. I. C. 2105/31 z dnia 19.IV.1932 r.

DAROWIZNA—LEGAT NA RZECZ ZAKŁADÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, BRAK UPOWAŻNIENIA WŁAŚCIWEJ WŁADZY DO PRZYJĘCIA.

Art. 910 K. C.

Konieczność upoważnienia ze strony właściwych władz rządowych do przyjęcia darowizn lub zapisów testamentowych, uczynionych na rzecz zakładów użyteczności publicznej, jest warunkiem porządku publicznego i upoważnienia tego nie może zastąpić ani zezwolenie samego darującego (względnie testatora) lub jego spadkobierców, ani nawet dobrowolne wykonanie darowizny lub legatu.

N. I. C. 1751/31 z dnia 21.III.1932 r.

DAROWIZNA—„PRZEZ WZGLĄD" I „NA KORZYŚĆ MAŁŻEŃSTWA" — ODWOŁALNOŚĆ Z POWODU NIEWDZIĘCZNOŚCI.

Art. 959 K. C.

Przepis art. 959 K. C. o nieodwołalności darowizn z powodu niewdzięczności ma zastosowanie do wszelkich darowizn, uczynionych „przez wzgląd" i „na korzyść małżeństwa", a zatem i do darowizn, uczynionych w umowach przedślubnych, z wyjątkiem tych, które uczynione zostały przez jednego z przyszłych współmałżonków na rzecz drugiego.

N. I. C. 2161/31 r. z dnia 3.III.1932 r.

LICHWA PIENIĘŻNA.

Art. 1131 i 1376 K. C. i § 3 rozp. z 29.VI.24 o lichwie pieniężnej (D. U. p. 574).

Poszukiwania zwrotu nienależnie zapłaconych procentów nie tamuje przepis art. 1131 K. C. albowiem ten, kto uiszcza lichwiarskie odsetki, nie popełnia żadnego przestępstwa i czyn jego nie jest niemoralny; przestępstwa dopuszcza się ten, kto pobrał nadmierne odsetki; po stronie dłużnika, który padł ofiarą wyzysku wierzyciela, niema żadnej niegodziwej przyczyny zobowiązania, korzysta więc on z ochrony prawa w całej pełni.

N. I. C. 1241/31 r. z dnia 14.I.1932 r.

NAJEM LOKALU — WYGAŚNIĘCIE UMOWY.

Art. 1149, 1739 K. C. i Rozp. Prez. z 7.II.1928 r. (Dz. U. poz. 110) o uzupełnieniu ustawy o ochr. lokat. (Dz. U. 1924 r. poz. 406).

Po wypowiedzeniu lokalu niepodlegającego na mocy noweli z 7.II.28 r. (Dz. U. poz. 110) z dniem 14 lutego tegoż roku ustawie o ochronie lokatorów, nie mogą mieć mocy wiążącej warunki wygasłej umowy najmu (art. 1739 K. C.).

N. I. C. 1955/31 z dnia 4.III.1932 r.

PORĘCZENIE SOLIDARNE.

Art. 1202 K. C. oraz art. 31 i 46 pr. weksl. z 14.XI.1924 r. (poz. 926).

Poręczenie—nawet solidarne i nawet pochodzące od handlującego — za dług handlowy nie jest z natury swej czynnością handlową, wyjąwszy, gdy chodzi o poręczenie dane pod formę poręczenia na wekslu (art. 31 i 46 pr. weksl.), lub poręczenie, dane przez handlującego w wykonaniu zawodu (naprz. bank, poręczający za klienta), lub wreszcie przez osobę zainteresowaną osobiście w wykonaniu zobowiązania handlowego, za które poręczyła.

N. I. C. 1807/31 z dnia 11.III.1932 r.

ODSZKODOWANIE ZA ZAJMOWANIE LOKALU BEZ TYTUŁU — BIEG PRZEDAWNIENIA.

Art. 1382 K. C. i art. 2277 K. C.

Dochodzenie szkód i strat, wywołanych zajmowaniem lokalu bez tytułu, może być skutecznie zgłoszone aż do czasu upływu przedawnienia i nie może być uzależnione od tego, kiedy wypuszczający w najem wystąpił o eksmisję.

N. I. C. 1955/31 z dnia 4.III.1932 r.

NAJEM—ZMIANA PRZEZNACZENIA MIESZKANIA BEZ DOKONANIA PRZERÓBEK.

Art. 1728 i 1729 K. C.

Zmiana przez najmującego przeznaczenia mieszkania stanowi zupełnie samodzielną przyczynę rozwiązania najmu, niezależną od wyrządzenia szkody wypuszczającemu w najem, której możliwość jest natomiast koniecznym warunkiem rozwiązania, żądanego z powodu, iż lokator korzysta z mieszkania nie jako dobry ojciec rodziny, sam zaś fakt zmiany przeznaczenia rzeczy najętej może być ustalony z całokształtu okoliczności czynu, chociażby przeróbki mieszkania nie miały miejsca.

N. I. C. 2254/31 z dnia 18.V.1932 r.

PRZEDAWNIENIE—POSIADANIE DŁUŻSZE NIŻ 30 LETNIE SPADKOBIERCÓW DOŻYWOTNIEGO UŻYTKOWANIA.

Art. 2237 K. C.

Spadkobiercy użytkownika dożywotniego majątku nieruchomego, którzy dłużej niż 30 lat po jego śmierci z majątku tego użytkują, nie mogą skutecznie bronić się 30-letniem posiadaniem z art. 2229 i 2262 K. C. przeciwko akcji windykacyjnej właściciela majątku z wyjątkiem przypadku, gdy udowodnią przeistoczenie tytułu posiadania według wymagań art. 2238 K. C.

N. I. C. 1629/31 z dnia 18.II i 17.III.1932 r.

TYTUŁ PRAWNY DO NABYCIA WŁASNOŚCI PRZEZ PRZEDAWNIENIE — ORZECZENIE B. WŁADZ WŁOŚCIAŃSKICH.

Art. 2265 K. C.

Tytułem prawnym, który stanowi podstawę do nabycia własności nieruchomości przez przedawnienie, może być odnośne orzeczenie b. władz włościańskich urzędowo na piśmie wydane, lecz bynajmniej nie stwierdzone przez świadków zarządzenie tych władz.

N. I. C. 1587/31 z dnia 17.III.1932 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA ZA NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

§ 47 Ust. z 28.XII.1887 r. o ubezpieczeniu robotników od wypadków (Austr. D. U. z 1888 r.), Ust. z 30.I.24 r. (Dz. Ust. poz. 148), rozp. Min. P. i Op. Społ. z 7.VI.1924 r. (Dz. Ust. poz. 512) i art. 1384 K. C.

W myśl zasady wyrażonej w § 47 ustawy z 1887 r., prawo do odszkodowania, wynikające z odpowiedzialności przedstawicieli przedsiębiorstwa za wypadki na mocy przepisów ustawy cywilnej, przysługuje Zakładowi Ubezpieczeń, członkom zaś rodzin poszkodowanego służy jedynie prawo do nadwyżki, o którą odszkodowanie należne w myśl ogólnych przepisów przewyższa odszkodowanie według ustawy 1887 r., wobec tego poszkodowany, a w razie jego śmierci, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, członkowie jego rodziny nie mogą żądać od winnego szkody całego odszkodowania w stosunku do zarobku, który miał poszkodowany.

N. I. C. 1887/31 z dnia 4.XI.1931 r.

PRZEDAWNIENIE NABYWCZE — MIMO ZAPISANEGO ZASTRZEŻENIA NA MARGINESIE WYKAZU.

Art. 123 U. H.

Prawa nie wciągnięte do wykazu hipotecznego czystym wpisem, a tylko sposobem zastrzeżenia na marginesie zapisane, nie stanowiące prawa hipotekowanego w rozumieniu art. 123 U. H., mogą być przedawniane na niekorzyść tego, na czyje imię zastrzeżenie zostało uczynione.

N. I. C. R. 1751/31 z dnia 21.III.1932 r.

DZIECKA NIEŚLUBNEGO UTRZYMANIE — CZYSTO OSOBISTY CHARAKTER OBOWIĄZKU OJCA.

Art. 134[2] t. X. cz. 1 Zw. Pr.

Według przepisów tomu X cz. 1 Zw. Pr. obowiązek ojca łożenia na utrzymanie dziecka nieślubnego ma charakter zobowiązania czysto osobistego, wypływającego ze związku naturalnego rodziców i dzieci, i nie przechodzi przeto na spadkobierców, o ile tylko urodzenie dziecka nieślubnego nie było skutkiem czynu przestępnego, dokonanego na jego matce, w takim bowiem razie z tytułu wynagrodzenia szkód i strat ciążyłby na winnym spełnienia tego czynu, a po jego śmierci na spadkobiercach, obowiązek dostarczenia dziecku środków utrzymania.

N. I. C. 2068/31 z dnia 10.V.1932 r.

ODSZKODOWANIE POGORZELOWE BUDOWLI — PRZEZNACZONEJ NA ROZBIÓRKĘ.

Art. 37 w związku z ust. 3 art. 27 Rozp. Prez. Rz. z 27.V.1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia (D. U. poz. 410).

Okoliczność, iż właściciel przymusowo ubezpieczonej budowli zamierzał sprzedać ją na rozbiórkę, przyczem mógłby osiągnąć za nią cenę, odpowiadającą tylko wartości materjału, nie daje podstawy Powsz. Zakładowi Ubezp. Wzajem. do zmniejszenia sumy odszkodowania pogorzelowego, która winna być określona według przep. art. 37 w związku z ust. 3 art. 27 Rozp. Pr. Rz. z 27,V,27 o przymusie ubezp. od ognia (D. U. p, 410) t.j. w wysokości odpowiadającej wartości odbudowy nieruchom. z uwzględnieniem stopnia jej zużycia, i przez „rzeczywistą szkodę", o której odszkodowaniu mówi art. 37, należy rozumieć szkodę objektywną, a nie subjektywną.

N. I. C. 1592/31 z dnia 24.II 1932 r.

OCHRONA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW — PASTWISKA JAKO UŻYTKI ROLNE.

Art. 3 Ust. z 31.VII. 24 r. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. poz. 741).

Pod pojęcie użytków rolnych podpadają zarówno grunty uprawne, jak też łąki i pastwiska, skoro więc przedmiot dzierżawy stanowiły pastwiska o obszarze ponad normę przewidzianą w ustawie z dn. 31.VII.1924 r. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. poz. 741) dzierżawca z dobrodziejstw pomienionej ustawy korzystać nie może.

N. I. C. 1825/31 z dnia 10.III.1932 r.

PRZERACHOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI I WKŁADÓW TERMINOWYCH.

Ustęp 5 § 17 rozp. walor.

Tekst ust. 5 § 17 rozp. walor. nie daje podstawy do wniosku, iżby wskazany w nim sposób przerachowania dotyczył tylko wkładów bankowych, złożonych na krótkie okresy czasu, i by przewidziana w nim niska miara przerachowania miała wyłącznie na celu uratowanie funduszów instytucyj kredytowych, dotychczas funkcjonujących.

N. I. C. 1667/31 z dnia 31.III.1932 r.

ZWŁOKA, JAKO TYTUŁ DO WALORYZACJI.

§ 29 ust. 1 lit. d. i § 41 ust. 1 lit. b. rozp. walor. z 14.V.24 r. (D. U. 1925 r. p. 213).

Centrala banku nie jest obowiązana polegać na oświadczeniu klienta co do wysokości salda prowadzonego w oddziale zamiejscowym rachunku bieżącego, chociażby oświadczenie to poparte zostało zapisami w książce obrachunkowej klienta, w której mogą nie być uwidocznione sumy, podjęte z rachunku, wobec czego centrala ma prawo wstrzymać wypłatę celem uprzedniego sprawdzenia stanu rachunku według zapisów w księgach bankowych i takie wstrzymanie zapłaty nie może być uważane za zwłokę, stanowiącą samoistny tytuł do waloryzacji.

N. I. C. 2607/31 r. z dnia 20.I.1932 r.

PRZERACHOWANIE — „PRETENSJE BUDOWLANE".

§ 33 ust. 1 i § 29 ust. 1 lit. a) rozp. walor.

Jak wynika z powołania się w ust. 1 § 33 rozporządzenia walor. na ustęp 1 lit. a) § 29 tegoż rozporządzenia, „pretensjami budowlanemi" w rozumieniu pomienionego ust. 1 § 33 są nie pożyczki, użyte na budowę, lecz należności za dokonane roboty budowlane, podpadające pod pojęcie „wynagrodzenia za dzieło".

N. I. C. 2993/31 z dnia 15.III.1932 r.

PRZERACHOWANIE PRETENSJI OSOBISTEJ PONAD MIARĘ PRZERACHOWANIA ZABEZPIECZENIA HIPOTECZNEGO.

§ 33 ust. 3 rozp. walor. z 14.V.24 r. (Dz. U. 1925 r. poz. 213).

Przepis ust. 3 § 33 rozp. walor. uzależnia miarę przerachowania od stanu, istniejącego w chwili wejścia w życie rozporządzenia waloryzacyjnego, i późniejsze przejścia własności nieruchomości lub późniejsze, już po wejściu w życie rozp. walor., obciążenia nieruchomości nie mogą pozbawić wierzyciela już nabytego prawa skorzystania z powyższego przepisu.

N. I. C. 1203/31 r. z dnia 26.I.1932 r.

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARTY PRZED URZĘDNIKIEM STANU CYWILNEGO.

Art. 1 U. P. C.

Unieważnienie przez Sąd Arcybiskupi zawartego przed urzędnikiem stanu cywilnego związku małżeńskiego, nie odejmuje mu w obliczu prawa cywilnego

mocy prawnej, jakoże do rozwiązania tak zawartego związku, będącego z istoty swej umową cywilną, powołany jest jedynie właściwy sąd cywilny.
N. I. C. 701/31 z dnia 14.I.1932 r.

ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA — ŚMIERĆ POZWANEGO A WEZWANIE SPADKOBIERCÓW.

Art. 687 U. P. C. i art. 1242 t. X cz. 1 Zw. Pr.

W razie śmierci pozwanego w toku sprawy powód obowiązany jest wskazać i zapozwać do sprawy — w zastosowaniu zasady, iż osobę zmarłego reprezentują wszyscy jego spadkobiercy — wszystkie osoby, mające prawo do spadku po pozwanym z wyjątkiem tych tylko, które nie przyjęły spadku, sam jednak fakt, że dany spadkobierca nie objął w posiadanie majątku spadkowego, gdy nie upłynął jeszcze termin, wyznaczony w art. 1242 t. X cz. 1 Zw. Pr, na zgłoszenie się spadkobierców, nie daje podstawy do twierdzenia, iż spadkobierca ten nie przyjął spadku i nie zwalnia strony od obowiązku zapozwania go.
N. I. C. 305/32 z dnia 2.V.1932 r.

LICYTACJA — PRZEJĘCIE DÓBR PRZEZ WIERZYCIELA.

Art. 1175 i 1171 (D. U. 1932 poz. 87) U. P. C.

Z przepisu art. 1175 U.P.C., który stanowi tę samą dyspozycję co do zatrzymania przez wierzyciela majątku w razie niedojścia do skutku drugiej licytacji, jaką zawiera art. 1171 U. P. C. w razie niedojścia do skutku pierwszej licytacji, bynajmniej nie wynika, by wierzyciel mógł zatrzymać dobra za sumę swojej wierzytelności, bez względu na stosunek jej do sumy oszacowania.
N. I. C. 1770/31 z dnia 4.III.1932 r.

SAMORZĄD — STOSOWANIE PRZEPISÓW OBOWIĄZUJĄCYCH W SPRAWACH Z ZARZĄDEM SKARBOWYM W PROCESIE Z GMINĄ MIEJSKĄ.

Art. 1282 U. P. C. uwaga 2 do art. 1282 U. P. C., art. 1292 i 1293 U. P. C. Rozp. Kom. Gen. Z. W. o tymcz. ustawie miejskiej z 27.VI.19 (Dz. U. Z. C. W. p. 46) i Rozp. Kom. Gen. Z. W. o ust. miejskiej z 14.VIII.19 (Dz. U. Z. C. Z. W. poz. 99).

Przepisy art. 1282, 1292 i 1293 U. P. C., o ile chodzi o sprawy samorządów miejskich, utraciły moc z chwilą wydania rozp. Komisarza Gen. Ziem Wsch. o samorządzie miejskim (Dz. U. Z. C. Z. W. poz. 46 i 99), nie zawierającego przepisu o zrównaniu praw procesowych zarządów miast z prawami szczególnemi instytucji skarbowych (por. Zb. Orz. 56/22, 56/23 i 114/25).
N. I. C. 2165/31 z dnia 17.III.1932 r.

PODANIE O POJEDNANIU — NIEŻAREJESTROWANE A POTWIERDZONE PRZEZ SĄD.

Art. 1360 i 1361 U. P. C.

Przewidziane w art. 1360 i 1361 U.P.C. podanie o pojednaniu, mimo braku rejestracji wobec charakteru tego obowiązku, nieopartego na prawie publicznym, o ile układ niem objęty strona przed sądem potwierdziła, nie może ulec na skutek jej żądania unieważnieniu.
N. I. C. 1545/31 z dnia 26.II.1932 r.

ŻĄDANIE USTALENIA STOSUNKU PRAWNEGO POŁĄCZONE Z ŻĄDANIEM WYKONANIA, ZANIECHANIA LUB WYDANIA.

Art. 7 Przep. Przech. U. P. C.

Żądanie ustalenia stosunku prawnego, połączone z żądaniem wykonania lub zaniechania czynu, albo też z żądaniem wydania rzeczy, traci znaczenie żądania samodzielnego, jako pochłonięte przez to drugie żądanie, wobec czego nie podpada pod działanie art. 1 Przep. Przech. do U. P. C.
N. I. C. 2639/31 z dnia 10.II.1932 r.

Orzecznictwo Izby III Sądu Najwyższego.

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

B. ZABÓR AUSTRJACKI.

§ 90 u. c.

Obowiązku do wierności nie znosi zerwanie spólności małżeńskiej; cudzołóstwo popełnione po faktycznem zerwaniu spólności może więc stanowić ważną przyczynę do orzeczenia rozdziału od stołu i łoża.

III. 1 Rw. 2893/31 z dn. 8.3.1932 r.

§§ 828 i 829 u. c. (§ 366 u. c.)

Współwłaściciel może wystąpić ze skargą o dopuszczenie do współposiadania przeciwko rzeczywistemu posiadaczowi i nie potrzebuje do tego współdziałania innych współwłaścicieli.

III. 1 Rw. 2412/31 z dn. 3.2.1932 r.
III. 1 R. 864/24.

§ 836 u. c.

Przepis § 836 u. c. stanowiący o woli większości, ma zastosowanie tylko wówczas, gdy potrzeba ustanowienia spólnego zarządcy jest przesądzona, t. j. bądź to z postanowienia ustawy, bądź też, gdy wszyscy uczestnicy już się jednomyślnie zgodzili na ustanowienie zarządcy, a tylko chodzi o wybór osoby zarządcy.

III. 1 Rw. 104/32 z dn. 17.2.1932 r.

§§ 837 i 839 u. c.

Po śmierci zarządcy majątku wspólnego (majątku spadkowego) skargę o wydanie udziału w wspólnych dochodach (gotówki zaoszczędzonej z wspólnego gospodarstwa) należy skierować przeciwko masie spadkowej a nie przeciwko osobom, którym zmarły zarządca wydał wspólne dochody albo które samowolnie te dochody zabrały.

III. 1 Rw. 2224/31 z dn. 3.2.1932 r.

§ 865 u. c. § 1431 u. c.

Wypłata pieniędzy (renty inwalidzkiej) osobie pozbawionej rozumu może ważnie nastąpić tylko do rąk jej prawnego zastępcy; w razie mylnej wypłaty, uskutecznionej wprost takiej osobie żądanie zwrotu oparte na przepisie § 1431 u. c. nie jest uzasadnione dla braku istnienia ważnej zapłaty.

III. 1 Rw. 2020/31 z dn. 21.12.1931 r.

§ 918 u. c.

Sprzedawca, który rzecz kupioną oddał w posiadanie kupującego, nie może już żądać zniesienia umowy kupna pomimo zwłoki kupującego w zapłacie ceny kupna, lecz tylko może się domagać od kupującego wypełnienia umowy (zapłaty ceny kupna).

III. 1 Rw. 2770/31 z dn. 24.2.1932 r.
III. 1 Rw. 682/28.

§ 938 u. c. § 698 zd. drugie u. c.

Darowizna, uwarunkowana sprawowaniem pieczy nad darującym przez obdarowanego, nie usprawiedliwia żądania rozwiązania umowy darowizny przeciwko spadkobiercom obdarowanego z powodu śmierci tego ostatniego przed darującym, dodany do umowy warunek rozwiązujący, jeżeli jest niemożliwy do wykonania wskutek śmierci obdarowanego, należy uważać za niedodany (§ 698 u. c.).

III. 1 Rw. 1794/31 z dn. 4.2.1932 r.

§ 1270 u. c.

Interesy różniczkowe są to interesy spekulacyjne, z reguły obliczone tylko na zyski z różnic kursowych przy których zlecenia kupna — sprzedaży (towarów lub papierów wartościowych) nie są efektywnie realizowane.

III. 1 Rw. 2064/31 z dn. 21.1.1932 r.

§§ 1295 i 1299 u. c., §§ 1301 i 1302 u. c., § 91 ust. 1, § 90 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 d. u. p. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, art. 137 kod. handl.

Likwidatorowie działający wbrew przepisom § 91 ust. 1 § 90 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 d. u. p. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i art. 137 kod. handl. odpowiadają solidarnie za szkodę wyrządzoną wierzycielowi spółki.

III. 1 Rw. 2515/31 z dn. 14.1.1932 r.

§ 1302 u. c., § 8 ustawy z 9 sierpnia 1908 Nr. 162 Dpp. o odpowiedzialności za szkodę wynikłą z ruchu samochodowego.

W wypadku dochodzenia odszkodowania za szkodę wyrządzoną ruchem samochodu według ogólnych przepisów ustawy cywilnej właściciel samochodu odpowiada zawsze za winę osób, któremi posługuje się przy ruchu, (a nie tylko w razie zaistnienia przesłanki z § 1315 u. c.).

III. 1 Rw. 2758/31 z dn. 24.2.1932 r.

§ 1487 u. c.

W wypadkach gdy rozporządzenie ostatniej woli odnalezione zostało dopiero po ukończeniu przewodu spadkowego, termin 3 letni do zaczepienia ważności tego rozporządzenia z § 1487 u. c. należy liczyć nie od chwili ogłoszenia tegoż, lecz od chwili, gdy uprawniony przystępuje do realizacji praw wynikających dla niego z tego rozporządzenia ostatniej woli.

III. 1 Rw. 894/32 z dn. 19.5.1932 r

§§ 1412 i 1414 u. c.

O ile strony wyraźnie inaczej się nie umówiły, weksel nie stanowi środka umorzenia długu, pokrytego wekslem, lecz jedynie środek zabezpieczenia; a dług w takim wypadku nie przemienia się w wyłączne zobowiązanie wekslowe.

III. 1 Rw. 2870/31 z dn. 7.1.1932 r.

§ 1500 u. c. (§ 313 u. c.).

Wiedza jednego współnabywcy o istnieniu służebności (prawa okna) wyłącza zaufanie do ksiąg publicznych także co do innych współnabywców.

III. 1 Rw. 95/32 z dn. 24.2.1932 r.

B. ZABÓR NIEMIECKI.

Podstępne zwodzenie. § 123 k. c.

Kłamliwe uzewnętrznienie uczucia miłości małżeńskiej, przymilanie się i upozorowanie innych objawów uczucia samo przez się w oderwaniu od towarzyszących okoliczności i od celu ku jakiemu zmierzają, nie mogą być uważane za podstęp i zwodzenie, w pewnych jednakże okolicznościach mogą i muszą być uznane za podstępne wprowadzanie w błąd.

Do istoty podstępnego wprowadzania w błąd podobnie jak do istoty oszustwa w rozumieniu Ustawy Karnej nie jest konieczne wyraźne oświadczenie słowne, wprowadzające inną osobę w błąd, lecz wystarcza już świadome i celowe zachowanie się, które normalnie musi doprowadzić do błędnego wniosku o istnieniu faktów, w rzeczywistości nieistniejących.

Jeżeli żona w stosunku do męża, znajdującego się w areszcie śledczym, całem swem zachowaniem się daje dowody swego przywiązania, żądając od niego przelania na nią w drodze darowizny znacznej hipoteki, stanowiącej cały majątek męża, a następnie po uzyskaniu tego majątku porzuca męża, wszczyna kroki rozwodowe i pozostawia go własnemu losowi, zachowanie takie uzasad-

nia ze stanowiska przepisu § 123 K. C. prawo męża do wzruszenia tej cesji z powodu podstępnego wprowadzenia w błąd, chyba że zamiar porzucenia męża powstał w niej dopiero później po uzyskaniu cesji wskutek jakichkolwiek nowych okoliczności, uzasadniających zmianę jej postępowania.
L. cz. III 2. b. 447/31 z 1.4.1932.

Prawo retencji. § 273 K. C.

Jakkolwiek roszczenie wzajemne, z powodu którego wykonywuje się prawo retencji, pochodzić musi w myśl powyższego przepisu z tego samego stosunku prawnego, jednakże ustawa w tem miejscu nie ma na względzie stosunku umownego w ścisłem znaczeniu, wystarczy raczej stosunek życiowy, przy którem żądanie świadczenia bez jednoczesnego świadczenia wzajemnego sprzeciwiałoby się zasadzie słuszności i uczciwego obrotu.
L. cz. III 2 C. 475/31 z dnia 22.IV.1932.

Przejęcie długu. § 414 i nast. K. C.

Przejęcie długu nie podpada pod pojęcie następstwa prawnego w rozumieniu §§ 325, 727 U P. C.
L. cz. III 2 C. 425/31 z dnia 2.III.1932.

Res illata. §§ 559, 950 K. C.

Cegły, wyprodukowane z gliny, wydobytej z gruntu, nie są płodem gruntu w rozumieniu § 99 K. C., lecz stanowią nową rzecz, co do której w myśl przepisu § 950 K. C. powstaje nowe prawo własności.
Stają się natomiast „res illata" w rozumieniu przepisu § 559 K. C. dopiero wówczas gdy dostaną się na grunt z poza jego obrębu.
L. cz. III 2 C. 342/31 z 5.II.1932.

§ 826 K. C.

Nietylko zmowa, lecz także jednostronne rozmyślne działanie występne nabywcy nieruchomości, mające na celu udaremnienie urzeczywistnienia praw poprzedniego nabywcy, uzasadnia w drodze odszkodowania roszczenie o przewłaszczenie i oddanie nieruchomości.
L. cz. III 2 C. 406/31 z 26.II.1932.

Uznanie długu w imieniu małoletniego. § 1822 l. 9 K. C.

Wystawienie dokumentu pisanego jako abstrakcyjnego uznania długu imieniem małoletniej wymaga zezwolenia Sądu Opiekuńczego.
L. cz. III 2 C. 458/31 z 8.IV.1932.

Roszczenia majątkowe urzędników komunalnych.

Według § 7 ustawy z 30.7.1899 (Zbiór Pr. Ust. str. 141) roszczenia majątkowe urzędników komunalnych z ich stosunku służbnego dochodzone być mogą w drodze sądowej tylko po wyczerpaniu drogi sądowo - administracyjnej (Wojew. Sąd Adm.) w ciągu 6 miesięcy po otrzymaniu odmownej decyzji.
L. cz. III 2 C. 353/31 z 19.II.1932.

Odmowa zezwolenia na przewłaszczenie guntu na rzecz obcokrajowców.

W wypadku odmowy zezwolenia na przewłaszczenie w myśl ustawy z 24.3.1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców (Dz. U. poz. 178/20) umowa przyrzeczenia sprzedaży na podstawie której przewłaszczenie miało nastąpić, staje się bezskuteczna.
L. cz. III 2 C. 438/31 z 29.IV.1932.

L. K.

MŁODY PRAWNIK

KRONIKA ZRZESZENIA APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH W WARSZAWIE

DR. ADAM ŁOMNICKI.

Uwagi o polskim Kodeksie Karnym.

Artykuł niniejszy jest streszczeniem referatu, wygłoszonego przez autora na Zjeździe Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych w Warszawie w czerwcu 1932 r.

W 60 numerze Dz. U. R. P. z 15.VII.1932 ogłoszono, jako Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 11 lipca 1932 r. polski Kodeks Karny.

Unifikacja prawa karnego w jednolity dla całego Państwa Kodeks jest wielkim krokiem naprzód w kierunku konsolidacji Państwa i zatarcia różnic dzielnicowych. W ramach krótkiego artykułu nie mogę się oczywiście silić na ogólnikowe chociażby przedstawienie przepisów Kodeksu; nie jest też moim zamiarem krytyka tych przepisów. Pragnę tylko w krótkiem zestawieniu przedstawić główne zasady Kodeksu, i wskazać, w jaki sposób te zasady realizują się w przepisach ustawy.

I.

Pierwszą, naczelną zasadą polskiego Kodeksu jest zasada syntetycznego ujmowania kwalifikacji przestępstw. Kwestja kazuistycznego, czy syntetycznego traktowania przestępstw nie jest tylko zagadnieniem z dziedziny techniki kodyfikacyjnej, objawiającem się w tem, że przez syntetyczne ujęcie kwalifikacji przestępstw ustawa zyskuje na jasności i zwartości. Sięga ona głęboko w istotę wymiaru sprawiedliwości, bo kazuistyczny kodeks jest sztywny i nie daje się nagiąć do nowych warunków, syntetyczne zaś traktowanie przepisów umożliwia podporządkowanie nowych czynów, przez ustawodawcę nieprzewidzianych, pod ogólne istniejące przepisy. Syntetyczne ujęcie przestępstw czyni polski Kodeks Karny nowoczesnym, giętkim i na długi czas młodym.

Dalszą cechą Kodeksu jest subjektywizm w dziedzinie kwalifikacji przestępstw i indywidualizm w wymiarze kary. Tak n. p. zasada przedmiotowych warunków wyższej karalności, będąca wynikiem objektywnego poglądu na przestępcę i dokonany przez niego czyn karalny, reprezentowana jeszcze we wszystkich trzech kodeksach państw zaborczych, została w Kodeksie zmieniona w kierunku subjektywnym przez przepis art. 15 który stawia ogólną zasadę, że okoliczności, od których zależy wyższa karalność, uwzględnia się tylko wówczas, gdy sprawca o nich wiedział, albo powinien był wiedzieć, a następstwa czynu od których zależy wyższa karalność, gdy sprawca je przewidywał, albo powinien był przewidzieć.

Zmieniono też w duchu subjektywizmu zasadę akcesoryjnej odpowiedzialności podżegaczy i pomocników. Kodeks w myśl za-

sady podmiotowości stanowi, że podżegacz i pomocnik ponoszą odpowiedzialność w granicach swego zamiaru niezależnie od odpowiedzialności osoby, która czynu dokonała, a jeśli przestępstwa nie dokonano, podżegacz i pomocnik odpowiadają jak za usiłowanie tego przestępstwa (art. 28 i 29 K. K.).

Przejawem zasady podmiotowości w Kodeksie jest uznanie także usiłowania nieudolnego za karalne, o ile zły zamiar sprawcy, objawiający się w wierze w skuteczność jego działania, nie jest wynikiem zabobonu lub skrajnej ciemnoty.

Usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu może sąd uwzględnić jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Tendencja indywidualistyczna w Kodeksie przejawia się w tem, że w wypadku przestępstwa dokonanego przez kilka osób, okoliczności wpływające na karalność czynu uwzględnia się tylko co do tej osoby, której dotyczą (art. 16 K. K.).

Następnym rysem Kodeksu jest dążenie do poprawienia przestępcy. W tym celu rozbudowano szeroko dwie instytucje: warunkowego zawieszenia wykonania kary i warunkowego zwolnienia sprawcy, skazanego na karę pozbawienia wolności.

W konsekwentnie przeprowadzonej zasadzie walki z przestępczością społeczną wprowadzono do Kodeksu całą grupę przepisów, objętych wspólną nazwą „środków zabezpieczających", scilicet, zabezpieczających społeczeństwo przed zbrodniczością osobników psychicznie upośledzonych. Tej myśli służyły przepisy o drakońskich karach dla nałogowych przestępców, istniejące w kodeksach państw zaborczych. Ubliża jednak godności nowożytnego społeczeństwa bronienie się przed niebezpiecznymi osobnikami przez wymierzanie im nieproporcjonalnie srogich kar. Do tego celu służyć mają wedle Kodeksu specjalne zakłady dla psychicznie chorych i dla nałogowych alkoholików, oraz domy pracy przymusowej i zakłady dla niepoprawnych.

Jako dalszą cechę Kodeksu wymienię zasadę oportunizmu społecznego. Wszędzie, gdzie tylko życiu społecznemu może to przynieść korzyść, odstępuje Kodeks od zasady, że za winę ma być wymierzona kara, zrzeka się ukarania sprawcy, gdy tylko istnieje nadzieja, że sprawca się poprawi; z drugiej zaś strony, może z pewną krzywdą dla jednostek nieodpowiedzialnych, zabezpiecza społeczeństwo przed nimi. W myśl tej zasady rozbudowano silnie instytucję czynnego żalu, którą umieszczono jako klauzulę generalną przy usiłowaniu, przy podżeganiu i pomocnictwie, oraz w części szczegółowej przy wielu przestępstwach.

II.

Nowy Kodeks zmienił zakres zasięgu prawa karnego. Pominięto w nim niektóre czyny, będące dotychczas przestępstwami, jak n. p. nierząd między osobami tej samej płci, o ile nie jest wynikiem chęci zysku, i nierząd ze zwierzętami, — objęto natomiast karalnością nowe czyny, dotychczas z punktu widzenia prawa karnego obojętne.

Tak n. p. w art. 113 Kodeksu przewidziano karalność publicznego nawoływania do wojny zaczepnej. Należy żywić nadzieję, że przepis ten, który Państwo Polskie pierwsze wprowadziło jako

czyn karalny do Kodeksu Karnego, będzie, po przyjęciu go przez inne państwa, dalszym etapem we wszczętej przez Polskę akcji rozbrojenia moralnego narodów.

Dalszym przepisem, którego nie znajdujemy w żadnym z obowiązujących na terenie naszego Państwa kodeksów, jest przepis art. 104 Kodeksu, gdzie przewidziano przestępstwo rozgłaszania w czasie wojny wiadomości nieprawdziwych mogących osłabić ducha obronnego społeczeństwa. Przepis ten zrodziła wojna światowa, w czasie której przekonano się, że mimo rozwoju techniki i środków walki główną siłą społeczeństwa jest jego odporność psychiczna.

W rozdziale o przestępstwach urzędniczych wprowadzono do Kodeksu przestępstwo znane tylko ustawodawstwu austrjackiemu, gdy urzędnik w czasie urzędowania przez niedbalstwo pozbawia człowieka wolności. Jest to przepis szczególny, o charakterze wyjątkowym, usprawiedliwiony w motywach tem, że pozbawienie wolności wyrządza tak dotkliwą i niepowetowaną szkodę jednostce, że należy przestrzedz sankcją karną urzędnika nie tylko przed nadużyciem, lecz nawet przed niedbalstwem w tym względzie.

Ciekawym przepisem w dziedzinie przestępstw urzędniczych jest również art. 291 Kodeksu podwyższający wymiar kary urzędnika o połowę w tym wypadku, gdy dopuści się on jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania, lub w związku z urzędowaniem.

Poza temi przepisami Kodeksu istnieje w nim cały szereg przepisów może nie bezwzględnie nowych, ale nowych w ujęciu i rozszerzających przez to ramy polskiego prawa karnego do tego zakresu, którego nie mógł osiągnąć sędzia przez bardzo nawet śmiałą interpretację istniejących przepisów.

Tak n. p. art. 145 Kodeksu uznaje za karalne zatajenie dowodów niewinności osoby podejrzanej o przestępstwo. Kodeks jednak wprowadza stan sui generis wyższej konieczności i nie karze tego przestępstwa, jeżeli zostało dokonane w obawie przed odpowiedzialnością karną, lub hańbą grożącą sprawcy, lub jego najbliższym.

Zupełnie nowocześnie ujęto w Kodeksie całą grupę przestępstw, odnoszącą się do nierządu. Z jednej strony, uznano część t. zw. grzechów przeciw naturze za obojętne dla prawa karnego, z drugiej zaś strony w dziedzinie prostytucji, która sama jako taka pozostała bezkarna, wprowadzono występek ułatwiania z chęci zysku cudzego nierządu, dalej występek sutenerstwa (czerpania zysków z cudzego nierządu), oraz wreszcie występek nakłaniania do zawodowego nierządu. — Kodeks jest względny dla osobników o zboczonej konstytucji psychicznej, a natomiast bardzo surowy dla tych, którzy z moralnego upadku drugich ciągną zyski.

W rozdziale o przestępstwach przeciw życiu i zdrowiu wprowadzono do Kodeksu dwa kazuistyczne wypadki, a mianowicie występek udzielania innemu bez upoważnienia trucizny odurzającej i występek narażenia człowieka na zarażenie chorobą weneryczną. W tym ostatnim wypadku, jeżeli sprawcą jest małżonek pokrzywdzonego, ściganie odbywa się na wniosek pokrzywdzonego.

W dziedzinie naruszenia czci i obrazy usankcjonowano retor-

się, wprowadzając przepis, że jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażonego, lub jeżeli obrażony odpowiedział obrazą wzajemną, lub naruszeniem nietykalności cielesnej, — sąd może kary nie wymierzać.

Dalszą cechą Kodeksu, jest jego assymilacja do obecnych warunków i jego liczenie się z życiem.

Obecny rozwój stosunków komunikacyjnych i środków do porozumiewania się ludzi między sobą ujawnił konieczność wprowadzenia nowej grupy przestępstw — naruszenia tajemnicy korespondencji. Przestępstwo to dawniej traktowano z punktu widzenia szkody wyrządzonej jednostce, obecnie zaś uważa się je za samoistne przestępstwo, polegające na pogwałceniu samej instytucji porozumiewania się ludzi.

Rozwój techniczny spowodował utworzenie osobnej grupy przestępstw przeciwko urządzeniom użyteczności publicznej.

Obecny stan stosunków obyczajowych, ekonomicznych, społecznych oraz zdrowotnych skłonił ustawodawców do wprowadzenia przepisu art. 233 Kodeksu o bezkarności, względnie nawet bezprzestępczości spędzenia płodu, jeżeli zabieg ten był dokonany przez lekarza i przytem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, lub gdy ciąża była wynikiem przestępstw z art. 203 — 206 Kodeksu (zgwałcenie, kazirodztwo i nadużycie stosunku zależności).

W dziedzinie przestępstw przeciw mieniu uświęcono stan sui generis wyższej konieczności, umożliwiając sędziemu zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, lub nawet niewymierzania kary, jeżeli sprawca z nędzy zabrał lub przywłaszczył sobie celem niezwłocznego spożycia przedmiot małej wartości.

Dotychczasowe ustawodawstwa traktowały przestępstwa przeciwko mieniu z punktu widzenia szkody majątkowej wyrządzonej jednostce. Art. 272 Kodeksu rozszerza ramy tego przestępstwa, karząc także zabranie, przywłaszczenie lub uszkodzenie cudzej rzeczy przedstawiającej wartość niemajątkową.

III.

Tak oto przedstawia się w zarysie polski Kodeks Karny. Jest on czemś więcej, niż wyliczeniem przestępstw i kar. Z Kodeksu przebija jeszcze jedna idea, o której pragnę wspomnieć. Prawo karne nie jest, jak dawniej, środkiem do walki z przestępcami, lecz środkiem do walki z przestępczością społeczną; celem prawa karnego nie jest walka z poszczególnymi członkami społeczeństwa, lecz ze schorzeniem społecznem, jakiem jest przestępstwo. I tę zasadę we wszystkich przepisach realizuje polski Kodeks.

Objawia on jeszcze jedną ideę. Żąda od obywatela nie tylko wstrzymania się od karygodnych czynów, lecz również działania w pewnych okolicznościach. Kto—stanowi Kodeks— nie udziela pomocy człowiekowi, znajdującemu się w położeniu grożącem bezpośredniem niebezpieczeństwem, mogąc to uczynić bez narażenia siebie lub osób bliskich na niebezpieczeństwo osobiste — ulega karze.

Kodeks, prócz idei niszczenia przestępczości, zdradza jeszcze drugą ideę, — ideę wychowania społecznego obywateli. Członek społeczeństwa, w świetle przepisów Kodeksu, ma obowiązek nie

tylko wstrzymywania się od popełnienia przestępstwa, lecz również obowiązek udzielania pomocy innym ludziom i to nie z tytułu swego zawodu, czy szczególnych zobowiązań, lecz z tego względu, że obaj są członkami społeczności ludzkiej.

I ta pozytywna idea wychowania społecznego obywateli jest wielkim postępem prawa karnego. Polski Kodeks, realizujący w swych przepisach tę ideę, zakreślił sobie nowe, trudne, lecz zaszczytne zadanie.

Wierzmy, że je spełnić potrafi.

Kronika.

REPETYTORJUM PRZEDEGZAMINACYJNE.

Z dniem 1 października rozpoczną się w gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie repetytorjum przedegzaminacyjne dla aplikantów sądowych, zorganizowane staraniem Zarządu Zrzeszenia przy współudziale pp. sędziego Dr. K. Czałczyńskiego oraz mecenasów J. Dorożyńskiego i St. Peszyńskiego, którzy łaskawie zgodzili się podjąć obowiązków wykładowców. Repetytorjum będzie trwało około 2 tygodni i obejmie całokształt materjału, wymaganego do egzaminu sądowego. Celem repetytorjum jest powtórzenie i przerobienie tego materjału ze szczególnem uwzględnieniem nowego ustawodawstwa oraz dania poszczególnym osobom możności porównawczego sprawdzenia posiadanej przez siebie wiedzy. Zebrania repetytoryjne odbywać się będą codziennie w godz. od 20 do 21½. Zapisy przyjmowane są: w sekretarjacie Zrzeszenia w godzinach jego urzędowania (poniedziałki od g. 20 do 22) oraz codziennie u kol. kol. Jerzego Poznańskiego tel. 8.21-56 od godz. 15 do 16 i Tadeusza Sosnowskiego w kancelarji Sędziego Śledczego powiatu warszawskiego.

INFORMATOR EGZAMINACYJNY.

Staraniem Zarządu Zrzeszenia wydany został informator egzaminacyjny dla aplikantów sądowych, opracowany przez senjora Zrzeszenia kol. p. o. Pod-Prokuratora St. Kotarskiego. Informator zawiera wykaz materjału wymaganego do egzaminu sądowego, wzory: aktu oskarżenia i wyroków cywilnego i karnego oraz wskazówki, pomocne do ich opracowania. Informator nabywać można w sekretarjacie Zrzeszenia oraz u kol. Jana Tomaszewskiego w wydziale III Karnym Sądu Apelacyjnego. Cena egzemplarza 1 zł.

SPŁATA POŻYCZEK.

Zarząd Zrzeszenia wzywa wszystkich, zalegających ze spłatą zaciągniętych w Kasie Samopomocy Zrzeszenia pożyczek, do rozpoczęcia niezwłocznej ich spłaty, w przeciwnym razie Zarząd Zrzeszenia będzie zmuszony kierować sprawy do Sądu Koleżeńskiego.

Z ŻYCIA ZRZESZENIA.

ZEBRANIE W SPRAWIE ART. 14 USTROJU ADWOKATURY.

Dnia 5 września r. b. odbyło się w lokalu Zrzeszenia zwołane z inicjatywy Zarządu zebranie członków Zrzeszenia, poświęcone sprawie projektowanego przepisu o zamknięciu list adwokackich. Zebranie nosiło charakter informacyjno — sprawozdawczy. Sprawozdanie złożył imieniem Zarządu Zrzeszenia prezes kol. Szpakowicz, wyjaśniając stanowisko Zarządu w całej sprawie oraz zapoznając zebranych z podjętą akcją. Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której szereg mówców podkreślał szkodliwość art. 14 dla aplikantów, wyrażając przypuszczenie, że w ostatecznych swoich rezultatach stanie się on groźnym dla nich ciężarem. Szczególną obawę wzbudziło zagadnienie stosunku nowej ustawy do praw nabytych przez aplikantów. Zebranie odbyło się przy bardzo licznym udziale członków Zrzeszenia.